

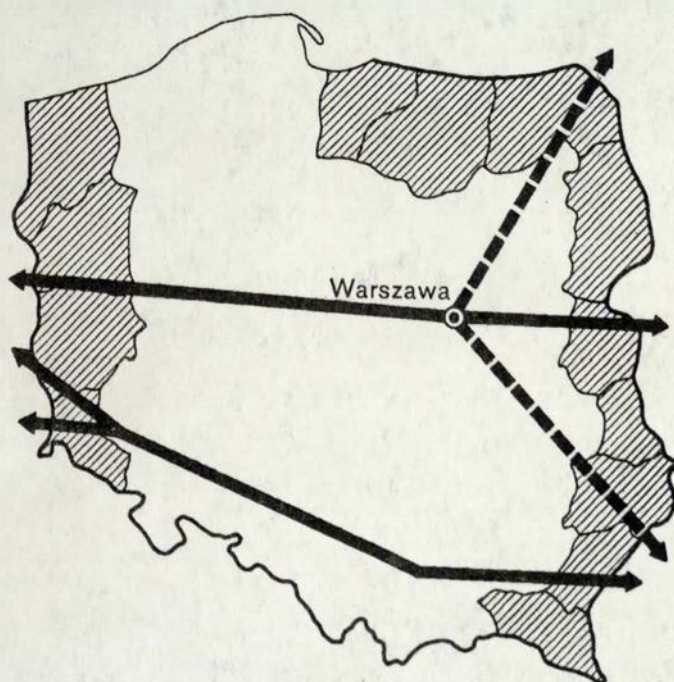
POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

# PODSTAWY ROZWOJU ZACHODNICH I WSCHODNICH OBSZARÓW PRZYGRANICZNYCH POLSKI

Biuletyn Nr 1

## Materiały z konferencji PROBLEMATYKA ZACHODNIEGO OBSZARU POGRANICZA

Zielona Góra, 16-17 października 1992



Warszawa, maj 1993



POLSKA AKADEMIA NAUK  
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania

Projekt badawczy nr 6 6130 92 03  
Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich  
obszarów przygranicznych Polski

**Biuletyn Nr 1**

Kierownik Projektu:  
Prof. dr hab. Andrzej Stasiak

**Materiały z konferencji**  
**PROBLEMATYKA ZACHODNIEGO**  
**OBSZARU POGRANICZA**

Zielona Góra, 16-17 października 1992

Pod redakcją:  
Prof. dr hab. Andrzeja Stasiaka  
i mgra Krzysztofa Mirosa



## Spis treści

Andrzej Stasiak	- Wstęp	5
-----------------	---------	---

## I - Referaty

Andrzej Stasiak	- Wybrane problemy rozwoju ludnościowego Przygranicznego Regionu Zachodniego Polski	8
Marek Potrykowski	- Infrastrukturalne uwarunkowania rozwoju Zachodniego Regionu Przygranicznego	23
Jerzy Solon	- Najważniejsze zagadnienia ekologiczne i środowiskowe w ramach badań polsko-niemieckiej strefy przygranicznej	32
Roman Kulikowski	- Zróżnicowanie przestrzenne rolnictwa na obszarze zachodniego pogranicza	40
Jacek Głowacki	- Polska granica zachodnia jako granica ze Wspólnotami Europejskimi	54
Andrzej Werwicki	- Rejony przejść granicznych jako obszary	61
Halina Powęska	koncentracji handlu i usług - granica zachodnia	

## II - Autoryzowane głosy w dyskusji

Marian Eckert	- Specyficzne cechy polsko-niemieckiego obszaru przygranicznego - uwarunkowania współpracy sąsiedzkiej	86
Romuald Cerebież- Tarabicki	- Otwarcie granicy zachodniej powoduje potrzebę zbudowania strategicznej polityki regionalnej obszarów przygranicznych	91
Bernard Perlak	- Zachodnie pogranicze. Strukturalno-funkcyj- nalne bariery planowania transgranicznego	93
Włodzimierz Kizimowicz	- Węzłowe problemy województwa zielonogórskiego	98
Alina Potrykowska	- Problematyka Zachodniego Obszaru Pogranicza	101
Bronisław Dziedziul	- Głos w dyskusji na I seminarium nt. zachod- niego funkcjonalnego regionu przygranicznego	104
Stanisław Lisiecki	- Pogranicze polsko-niemieckie jako przedmiot badań socjologicznych	107

<b>Marcin Rościszewski</b>	- Kilka uwag na temat naszej granicy zachodniej ze szczególnym uwzględnieniem tzw. "Euroregionu Nysa"	110
<b>Zbigniew Przybyła</b>	- Głos w dyskusji na I Seminarium poświęconym problematyce zachodniego funkcjonalnego regionu przygranicznego	112
<b>Bożena Degórska</b>	- Kilka uwag o stanie środowiska przyrodniczego w zachodniej strefie przygranicznej Polski	115
<b>Jarosław Sarul</b>	- Problemy i szanse ochrony środowiska w strefie pogranicza polsko-niemieckiego	118
<b>Sławomir Najnigier</b>	- Dlaczego Polska nie prowadzi polityki przygranicznej?	124

### III - Aneks

<b>Marcin Rościszewski</b>	- Wnioski i zalecenia sformułowane na Konferencji Naukowej poświęconej problematyce Zachodniego Obszaru Pogranicza	127
<b>Andrzej Stasiak</b>		
<b>Krzysztof Miros</b>		
<b>Krzysztof Miros</b>	- Sprawozdanie z Konferencji poświęconej problematyce Zachodniego Obszaru Pogranicza	130
<b>Lista uczestników Konferencji poświęconej problematyce Zachodniego Obszaru Pogranicza</b>		133

## Wstęp

Szybki bieg przemian politycznych i gospodarczych w latach 1989/90 doprowadził do nowych sytuacji gospodarczych w Europie Środkowej i Wschodniej. Zasadniczej zmianie uległa geopolityczna pozycja Polski. Stworzyło to sytuacje zagrożeń, ale i szanse. W moim przekonaniu szanse były, i są, większe od zagrożeń, tylko trzeba je umieć wykorzystać. Szanse te wynikają głównie z położenia geograficznego Polski, jako pomostu pomiędzy ponad 200 milionami mieszkańców Europy Zachodniej w węższym znaczeniu (w tym około 80 milionowe Niemcy), a ponad 200 milionami mieszkańców Rosji, Ukrainy, Białorusi i Krajów Bałtyckich. Główna oś komunikacji lądowej zachód-wschód musi przechodzić przez Polskę. Zdawałem sobie sprawę, iż polska nauka, ale także siły polityczne i rząd muszą się przygotować do tych nowych sytuacji i starać się stworzyć polską koncepcję otwarcia się na Zachód i Wschód w wielu skalach przestrzennych, niosących za sobą konkretyzację przemian w całości stosunków społeczno-ekonomicznych. Są to skale:

- 1) ponadpaństwowe,
- 2) państwowe,
- 3) regionalne,
- 4) lokalne, np.: miasta pogranicza, przejścia graniczne, zwłaszcza te o strategicznym znaczeniu.

Skale te w wielu przypadkach nakładają się na siebie i wymagają rozpatrywania zarówno w makro, jak i w mikroskali (lokalnej).

Odnosi się to np. do wielkich układów infrastruktury komunikacyjnej; np. autostrada idąca od Francji-Wielkiej Brytanii przez Benelux, Niemcy, Polskę, Białoruś, Rosję musi być rozpatrywana w tych wszystkich skalach. Podobnie ma się z problematyką ekologiczną (problem wielkich układów obszarów chronionych zlewni rzek itp.).

Jeśli chodzi o Zachód, to uświadamiając sobie problem asymetrii rozwoju gospodarczego, stawiającej Zachód na pozycji uprzywilejowanej, trzeba było obecnie starać się uzyskać symetrię w koncepcji rozwiązań współpracy przygranicznej. Wymagało to, i wymaga, raczej intensywnego wysiłku intelektualnego i organizacyjnego z polskiej strony, niż wielkich środków finansowych.

Niestety poza moim macierzystym Instytutem (IGiPZ PAN) oraz kierownictwem PAN, zwłaszcza w osobie ówczesnego Wiceprezesa i Sekretarza Naukowego, Prof. dr hab. Leszka Kuźnickiego, moje starania o stworzenie centralnego programu badawczego dotyczącego kompleksowej koncepcji zagos-

podarowania obszarów pogranicza zachodniego i wschodniego Polski, nie znalazły uznania w Komitecie Badań Naukowych. Dopiero w lipcu 1992 r., z półtorarocznym opóźnieniem, dostaliśmy mocno okrojony finansowo projekt badawczy pt. "Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski".

Żeby być sprawiedliwym trzeba dodać, iż ówczesny Minister-Kierownik CUP Jerzy Eysymontt wystąpił wczesną wiosną o ustanowienie takiego strategicznego programu do KBN. Niestety KBN przewiduje uruchomienie takich programów dopiero w 1993 r.

Jednak IGiPZ PAN, doceniając wagę tej problematyki, podjął studia wyprzedzające w ramach prac własnych oraz współpracę ze stroną niemiecką, m.in. Akademii für Raumforschung und Landesplanung Hannover. Umożliwiło to także przeprowadzenie, wspólnie z Fundacją Fr. Eberta, w maju 1992 r. seminarium polsko-niemieckiego na temat "Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej"<sup>1</sup>, którego głównym przedmiotem była dyskusja nad opracowaniem Institut für Angewandte Wirtschaftsforschung e. V. Berlin pt. "Die deutsch-polnischen Grenzgebiete als regional-politisches Problem" wykonanym w latach 1991/92 pod kierunkiem Doc. dr hab. Dietera Willersa. Na kanwie tej dyskusji zarysował się wpływ Wielkiego Berlina (obecnie oficjalnej stolicy Zjednoczonych Niemiec) na pogranicze polsko-niemieckie w początku XXI w., kiedy to może on liczyć do 6 mln osób (obecnie 4 mln).

Również w państwowej Radzie Gospodarki Przestrzennej i Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN problematyka obszarów pogranicza była w 1991 i 1992 r. przedmiotem ożywionych dyskusji.

Jesienią 1992 r., w ramach już działającego projektu badawczego pt. "Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski", w oparciu o CUP oraz Wojewodę Zielonogórskiego dra Jarosława Barańczaka, podjęliśmy próbę spotkania w Zielonej Górze przedstawicieli władz centralnych, administracji 4 województw przylegających bezpośrednio do granicy polsko-niemieckiej, samorządów lokalnych (gmin i miast) oraz Związku Gmin Zachodnich, a także przedstawicieli szeroko pojętej nauki. Celem spotkania była wymiana poglądów na temat całościowej problematyki zachodniego funkcjonalnego regionu przygranicznego. Spotkanie odbyło się w dniach 16-17 października w Zielonej Górze; brało w nim udział ok. 70 osób, a głos zabierało ok. 30 osób. Oprócz wielu słusznych poglądów i wniosków szczegółowych, w referatach i dyskusji przewijał się główny wątek - konieczność opracowania polskiej koncepcji współpracy przygranicznej z Niemcami, Europą Zachodnią, jak też strategii rozwoju Regionu Pogranicza Zachodniego. Ta główna idea do dziś nic nie straciła na ważności i aktual-

<sup>1</sup> "Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej" Warszawa maj 1992, Fr. Ebert Stiftung, IGiPZ PAN



ności, a być może dyskusja nad tzw. Euroregionami jeszcze ją bardziej uaktualnią. Dlatego też uważam, iż należy wyniki konferencji zielonogórskiej szerzej udostępnić w formie niniejszej publikacji. Składa się ona z:

- I - wstępu,
- II - części referatowej (6 referatów),
- III - autoryzowanych głosów w dyskusji (12 głosów),
- IV - aneksu, zawierającego wnioski, sprawozdanie i listę uczestników.

Mam nadzieję, że publikacja zostanie życzliwie przyjęta i z pewnością otworzy nam nowe pole dyskusji.

Na końcu chciałbym podziękować Kierownictwu Centralnego Urzędu Planowania, obecnemu Prezesowi PAN - Prof. dr hab. Leszkowi Kuźnickiemu, Wojewodzie Zielonogórskiemu, Senatorowi - dr Jarosławowi Barańczakowi, Pracownikom Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, jak również Kierownictwu i Pracownikom Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN za życzliwą pomoc w organizacji konferencji oraz wszystkim jej uczestnikom, dyskutantom i referentom.

Warszawa, 31.12.1993

Prof. zw. dr hab. Andrzej Stasiak

P.S. O konieczności szybkiej koordynacji wysiłków, zarówno organizacyjnych, jak i badawczych, w Polsce, związanych z całokształtem problematyki obszarów przygranicznych Polski, utwierdziła mnie konferencja, która odbyła się w dniach 2/3 kwietnia 1993 r. w Kastorii (Grecja). Konferencja ta, pt. "Cross-border cooperation on external land borders in Central and Eastern Europe: problems and priorities for action", została zorganizowana przez Association of European Border Regions (AESR) z siedzibą w Gronau przy pomocy EWG. Była ona poświęcona w całości ocenie wyników tzw. Interreg 1 i przygotowaniu Interreg 2, do którego powinniśmy się postarać o włączenie, aby móc uzyskać wsparcie finansowe na organizację współpracy przygranicznej. Oba te programy dotyczą współpracy przygranicznej.

Andrzej Stasiak

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak  
Instytut Geografii i Przestrzennego  
Zagospodarowania PAN  
Warszawa

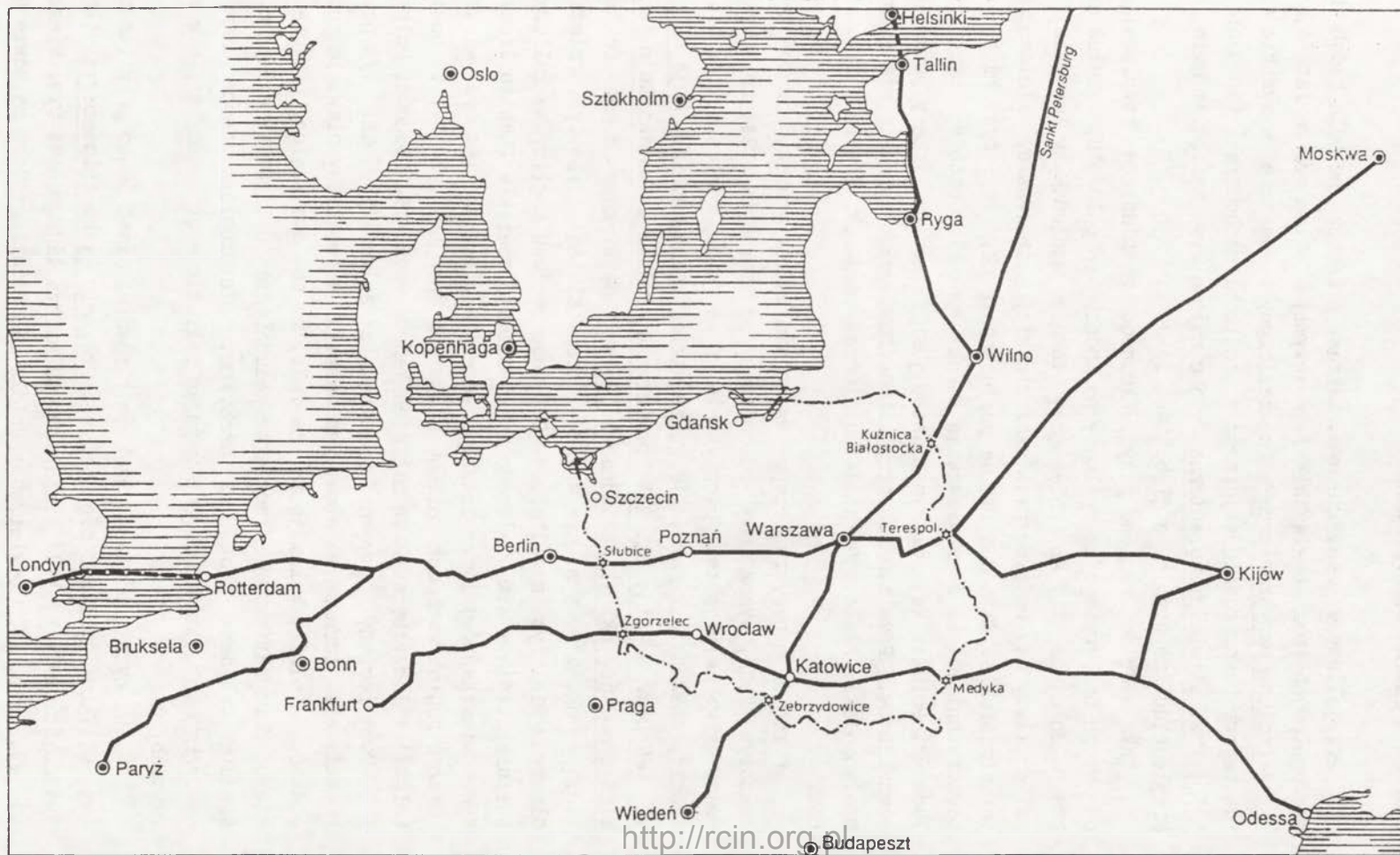
## Wybrane procesy rozwoju ludnościowego Przygranicznego Regionu Zachodniego Polski<sup>2</sup>

### I. Uwagi ogólne

Badania regionów przygranicznych na dużą skalę rozwinęły się w Europie Zachodniej po II wojnie światowej. W tzw. krajach obozu socjalistycznego badania te były przeprowadzane sporadycznie, dosyć przypadkowo i nie osiągnęły odpowiedniego rozwoju do wagi zagadnień. Szybkie zmiany, jakie zachodzą w Europie Centralnej i Wschodniej po 1989 r., rozpad RWPG i nowe możliwości integracji Europy spowodowały nowe zainteresowanie tą problematyką w tzw. krajach postsocjalistycznych. Jest to szczególnie ważne dla Polski, która znalazła się na osi komunikacyjnej Zachód-Wschód oraz uzyskała po zjednoczeniu Niemiec bezpośrednią granicę z Republiką Federalną Niemiec i EWG (ryc. 1). Zainteresowanie EWG Polską, oraz przez Polskę kontaktami z republikami stanowiącymi dotychczas części składowe ZSRR powoduje dalszą zachętę do tego rodzaju badań. Z tych względów w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie opracowano i przystąpiono do realizacji kompleksowego programu badawczego pt. "Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski", który jest realizowany w zasadzie we współpracy z Akademię für Raumforschung und Landesplanung Hanover dla regionu Zachodniego oraz Białoruską Akademią Nauk w Mińsku i Ukraińską Akademią Nauk w Kijowie dla regionu Wschodniego. Miarą przywiązania wagi dla tej tematyki w Polsce jest fakt, iż wczesną wiosną 1991 Państwowa Rada Gospodarki Przestrzennej poświęciła tej problematyce dwa plenarne posiedzenia, jedno dla regionu Zachodniego, drugie dla regionu Wschodniego.

<sup>2</sup> Artykuł ten zostanie opublikowany w "Przeglądzie Geograficznym" nr 1/2 /1993.

Ryc.1. Główne osie komunikacji wschód-zachód w Europie



## Zakres przestrzenny badań

Przyjęliśmy w zasadzie dwa zakresy przestrzenne dla badań bardziej szczegółowych (poza powiązaniemi krajowymi). Zakładamy, że istnieją:

a) regiony przygraniczne - tu zaliczymy w zasadzie wszystkie województwa mające bezpośrednią styczność z granicami zachodnią i wschodnią.

b) tzw. strefa przygraniczna - obejmująca swym zasięgiem gminy i miasta przylegające do granicy o głębokości 20-30 km.

Tak więc do regionu przygranicznego zachodniego rozciągającego się od Morza Bałtyckiego na północy po Sudety na południu, wzdłuż granicy z RFN długiej na 467 km, biegnącej głównie wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry, zaliczyliśmy 4 województwa: szczecińskie, gorzowskie, zielonogórskie i jeleniogórskie. Mają one łączną powierzchnię ok. 31,7 tys. km<sup>2</sup> tj. ok. 10% powierzchni Polski i zamieszkuje tu ok. 2,64 mln osób tj. ok. 6,9% ogółu ludności Polski. Największym miastem jest Szczecin liczący ponad 400 tys. mieszkańców. Poza tym są trzy stosunkowo duże ośrodki miejskie: Gorzów Wielkopolski, Zielona Góra, Jelenia Góra, rzędu ok. 100-120 tys. mieszkańców.

W regionie przygranicznym wschodnim wzdłuż granicy lądowej z dotychczasowym ZSRR, wynoszącej od północy po południe 1244 km, występuje 9 województw: elbląskie, olsztyńskie, suwalskie, białostockie, białkopodlaskie, chełmskie, zamojskie, przemyskie, krośnieńskie. Mają one łącznie ok. 65 tys. km<sup>2</sup> tj. ok. 21% powierzchni Polski i zamieszkuje je ok. 4,3 mln osób tj. ok. 11,5% ludności Polski. Największe miasta to Białystok, liczący ok. 270 tys. mieszkańców oraz Elbląg - 125 tys. mieszkańców i Olsztyn - 161 tys. mieszkańców. Do tego regionu moglibyśmy zaliczyć ewentualnie ściśle z nim związane województwa: lubelskie (Lublin liczy ok. 350 tys. mieszkańców) i rzeszowskie (Rzeszów liczy ok. 150 tys. mieszkańców). Wówczas region wschodni miałby ok. 76,5 tys. km<sup>2</sup> (ok. 24,5% powierzchni Polski) i liczyłby ok. 6,0 mln mieszkańców - ok. 16% ludności Polski.

Dwa regiony przygraniczne łącznie zajmowałyby ok. 1/3 powierzchni Polski, ale ludność w nich zamieszkała stanowiłaby niewiele ponad 1/5 ludności Polski. Wskazuje to na fakt, że te dwa regiony przygraniczne są słabe demograficznie. Przeciętne zaludnienie jest tutaj mniejsze, aniżeli średnia krajowa - ok. 122 osoby/km<sup>2</sup>; dla regionu zachodniego ok. 82 osoby/km<sup>2</sup>; dla wschodniego w węższym zakresie - 66 osób/km<sup>2</sup>, a w szerszym 79 osób/km<sup>2</sup>.

W obu tych regionach brak jest również miast ponad półmilionowych. Do tej wielkości zbliża się jedynie Szczecin jako aglomeracja (łącznie ze Świnoujściem). W skali kraju mamy 42 miasta liczące 100 tys. mieszkańców i więcej. Tu na 1/3 powierzchni Polski miast takich jest zaledwie 8, czyli

mniej niż 1/5 ich liczby. Wskazuje to na słabe procesy koncentracji ludności miejskiej na tych obszarach. Jednak w obu regionach ludność miejska rosła szybko; w regionie wschodnim występuje wyraźne zjawisko wyludniania się obszarów wiejskich, które w mniejszym stopniu występuje w regionie zachodnim.

### Strefy przygraniczne

W regionie zachodnim do strefy przygranicznej zaliczyliśmy 37 miast i 34 gminy wiejskie o łącznej powierzchni 11,2 tys. km<sup>2</sup> i zamieszkałe przez 1,1 mln osób. Daje to średnią gęstość zaludnienia ok. 98 osób/km<sup>2</sup>, w wyniku m.in. zaliczenia do niej m. Szczecina i dużej części aglomeracji szczecińskiej.

W regionie wschodnim zaliczono 32 miasta i 137 gmin o powierzchni 26,6 tys. km<sup>2</sup> i ludności 1,34 mln osób. Daje to średnią gęstość zaludnienia ok. 50 osób/km<sup>2</sup>. Wynika to m.in. z tego, iż tu nie wchodzi w skład strefy przygranicznej żadne miasto liczące powyżej 100 tys. mieszkańców (ryc. 2).

W dalszym ciągu referatu ograniczymy się tylko do problematyki regionu przygranicznego zachodniego.

## II. Region przygraniczny zachodni

### 1. Charakterystyka obszaru

Region ten składa się z 4 województw mających wspólną cechę, stosunkowo wysoką koncentrację ludności w miastach, wynoszącą powyżej 60% ogółu ludności (w szczecińskim aż ok. 76% ludności województwa mieszka w miastach) i z wyjątkiem woj. jeleniogórskiego słabo zaludnione obszary miejskie (tab. 1). Wynika to częściowo z wysokiej lesistości tych terenów - ok. 40% powierzchni zajmują lasy - (średni wskaźnik dla Polski - ok. 28%) oraz dużego udziału gospodarki społeczzonej w rolnictwie (głównie PGR) - ponad 40% (w szczecińskim ok. 65%), przy średniej krajowej ok. 24%. Myślę, że tłumaczy to bardzo niską gęstość zaludnienia wsi w woj. gorzowskim i szczecińskim. Wsie są przeciętnie małe - średnio liczą ok. 200-280 mieszkańców.

Region ten posiada gęstą sieć miejską, ukształtowaną głównie w średnowieczu. Skupia 103 miasta tj. ok. 12,5% zbioru wszystkich miast polskich. Lecz są to przeważnie miasta małe - do 10 tys. mieszkańców. Stanowią one tu ok. 2/3 całego zbioru, gdy w skali krajowej ok. 1/2 (ryc. 3). Natomiast grupa miast średnich i dużych (powyżej 50 tys. m.) jest tu słabo re-

Ryc.2. Obszary przygraniczne przewidywane do badań

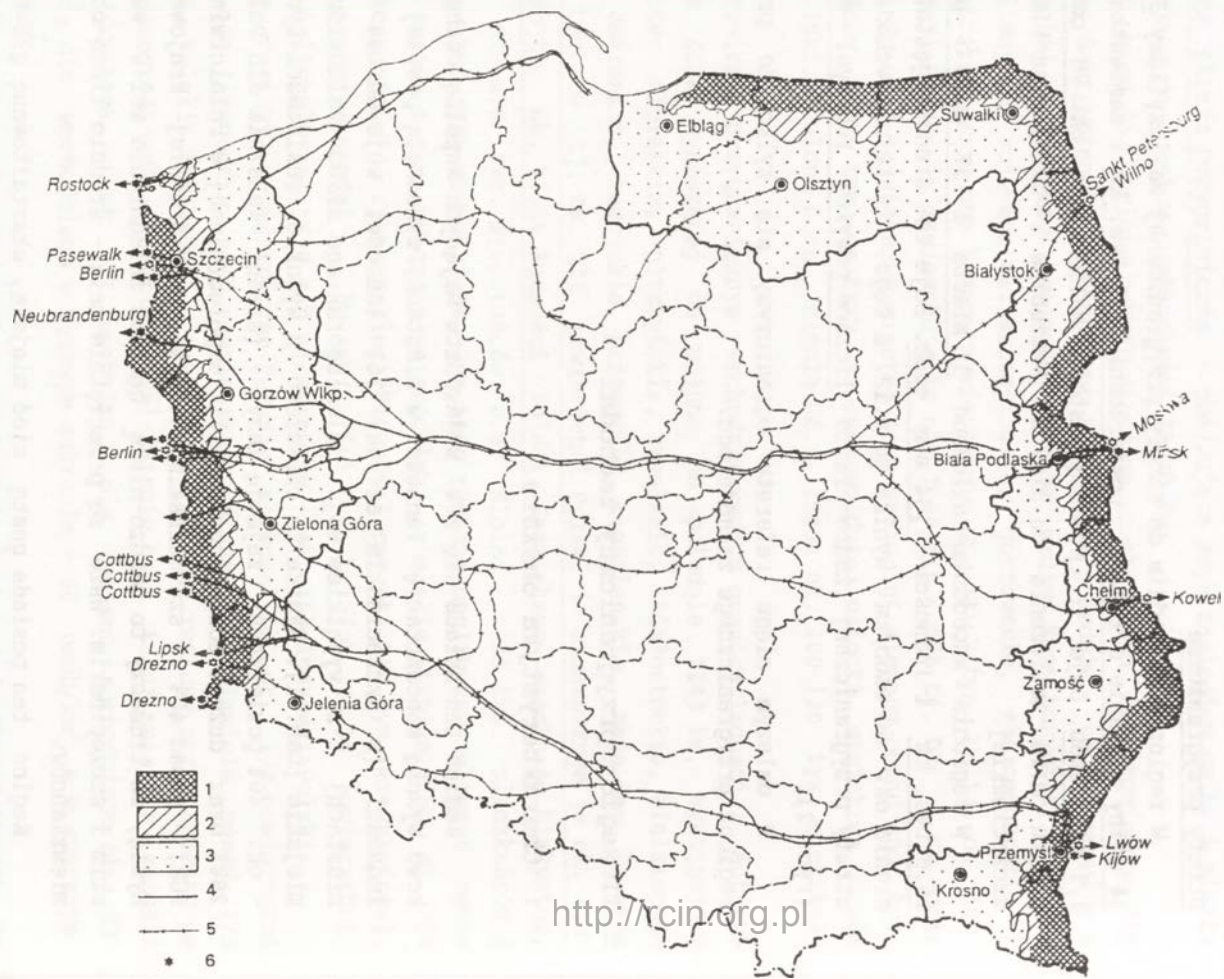


Tabela 1. Powierzchnia i ludność (stan w dniu 31.12.89 r.)

Wyszczególnienie	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Ludność w tys.			Ludność miejska w % od ludności ogółem	Liczba osób na km <sup>2</sup>	
		Ogółem	Miasta	Wieś		Ogółem	Na terenach wiejskich
POLSKA - ogółem	312 677	38 038,4	23 415,4	14 623,0	61,6	122	51
Województwa zachodniego regionu przygranicznego	31 711	2 640,0	1 793,4	847,6	67,9	83	.
Szczecińskie	9 981	967,3	734,2	233,1	75,9	97	27
Gorzowskie	8 484	498,3	311,3	187,0	62,5	54	23
Zielonogórskie	8 868	657,4	404,1	253,3	61,5	74	31
Jeleniogórskie	4 378	517,0	343,8	173,2	66,5	118	47

Źródło: "Demografia 1990", GUS, Warszawa 1991;

dane dotyczące osób na km<sup>2</sup> na terenach wiejskich z "I etap badań nad stanem gmin w Polsce i perspektywami ich rozwoju", KPZK PAN, Warszawa 1989

Aneks do tabeli 1. Ludność w miastach liczących w 1991 r. powyżej 100 tys. mieszkańców

	1939	1950	1970	1980	1989	1991
Szczecin	383	179	338	388	412	414
Gorzów Wlkp.	48	33	75	106	123	125
Zielona Góra	26	32	74	101	113	115
Jelenia Góra	35	35	60	90	93	93

Ryc.3. Miasta Regionu Przygranicznego Zachodniego (stan z dnia 31.12.1989)





prezentowana - tylko ok. 5% zbioru, gdy w kraju udział ten wynosi ok. 11% zbioru. Znajduje to odbicie w udziale ludności miejskiej kraju (w 1989 r. udział tej ludności wynosił 7,7%, podczas gdy liczba miast 12,5%) (tab.2).

W poszczególnych województwach występują pewne zróżnicowania. I tak w woj. szczecińskim, poza Szczecinem, liczącym ok. 412 tys. m., istnieje wyraźny ośrodek subregionalny Starogard Szczeciński, liczący ok. 70 tys. m. Police i Świnoujście, miasta 30-40 tys., należą moim zdaniem do aglomeracji szczecińskiej.

W woj. gorzowskim istnieje jeden wyraźny ośrodek koncentracji - Gorzów Wielkopolski - liczący ok. 125 tys. m. Następne miasto - Międzyrzecz, liczy ok. 20 tys. m. Miasta graniczne: Kostrzyn, Słubice w granicach 15-20 tys. m.

W woj. zielonogórskim dominanta Zielonej Góry jest nieco mniejsza. Liczy ona ok. 115 tys. m., podczas gdy Nowa Sól, Żary, Żagań są miastami 30-40 tys. Miasto graniczne - Gubin liczy ok. 20 tys. m.

W woj. jeleniogórskim przewaga Jeleniej Góry także nie jest widoczna. Liczy ona ok. 95 tys. m., podczas gdy Zgorzelec i Bolesławiec liczy ok. 35-45 tys. m. Zgorzelec jest także miastem granicznym.

Jak z tego widać, generalnie sieć miejska jest intensywna, lecz miasta, poza kilkoma, raczej małe i małe-średnie. W rzeczywistej strefie przygranicznej naprawdę duże miasto to Szczecin. Świnoujście i Zgorzelec są to miasta średniej wielkości. Miasta graniczne Kostrzyn, Słubice, Gubin są to miejscowości liczące ok. 20 tys. m. wymagające wyraźnego wsparcia w rozwoju, jeśli mają spełniać swą rolę węzłów ruchu międzynarodowego.

## 2. Zmiany demograficzne w okresie 1950-1988

Jak wiadomo tereny zachodniego obszaru przygranicznego po 1945 r. podlegały gwałtownym procesom wymiany demograficznej ludności. Tereny te opuszczone w końcu wojny i do 1950 r. przez ludność niemiecką, zostały zaludnione ludnością polską, pochodzącą zarówno z byłych terenów Wschodniej Polski, jak też Polski Centralnej i Zachodniej. Można przyjąć, iż ok. 1950 r. procesy masowych migracji powojennych zostały zakończone. Wg spisu NSP z 1950 r., w końcu 1950 r. tereny te zamieszkiwało ok. 1,4 mln osób, co stanowiło ok. 5,6 % ogółu ludności Polski. Do 1988 r. ludność tu zamieszkała wzrosła do poziomu ok. 2,6 mln osób, tj. ok. 6,9% ogółu ludności Polski. Szczególnie szybko wzrastała ludność miejska. I tak w 1950 r. w miastach mieszkało 691 tys. osób, a na wsi 716 tys. osób (51%), czyli ludność wiejska miała niewielką przewagę, podczas gdy w skali kraju w 1950 r. na wsi mieszkało ok. 56%. Między 1950 a 1988 liczba ludności miejskiej wzrosła w tym regionie z 691 do 1775 tys. m. tj. ponad 2,5-krotnie, pod-

Tabela 2. Miasta wg liczby mieszkańców w 1989 roku

Wyszczególnienie	Miasta o liczbie mieszkańców							
	Ogółem	<5000	5000-10000	10000-20000	20000-50000	50000-100000	100000-200000	>200000
<b>POLSKA - ogółem</b>								
a) miasta	825	254	181	173	128	47	22	20
	100,0	30,7	21,8	21,0	15,5	5,7	2,7	2,6
b) ludność w miastach	23 415	790	1 286	2 497	3 968	3 194	2 889	8 791
	100,0	3,4	5,5	10,7	17,0	13,6	12,3	37,5
<b>Region przygraniczny zachodni</b>								
a) miasta	103	45	19	22	12	2	2	1
	100,0	45,8	18,6	21,5	11,6	1,8	1,8	0,9
b) ludność w miastach	1 793	146	142	316	377	163	237	412
	100,0	8,2	7,9	17,7	27,0	9,0	13,2	23,0

Źródło: "Demografia 1990", GUS 1991, Warszawa

Aneks do tabeli 2. Miasta powyżej 10 tys. mieszkańców

**I. Gorzowskie - 11 miast**

1. Gorzów Wlkp.	125,2
2. Międzyrzecz	20,3
3. Kostrzyn	16,5
4. Słubice	16,2
5. Choszczno	15,7
6. Barlinek	14,5
7. Dębno	14,1
8. Myślibórz	12,6
9. Międzychód	11,1
10. Drezdenko	10,5
11. Strzelce Kraj.	10,4

**II. Jeleniogórskie - 7 miast**

1. Jelenia Góra	93,5
2. Bolesławiec	44,4
3. Zgorzelec	36,5
4. Lubań	24,0
5. Kamienna Góra	23,5
6. Bogatynia	19,0
7. Kowary	12,5

**III. Szczecińskie - 10 miast**

1. Szczecin	414,2
2. Stargard Szcz.	71,6
3. Świnoujście	43,6
4. Police	35,0
5. Goleniów	22,3
6. Gryfino	21,1
7. Gryfice	17,6
8. Nowogard	16,6
9. Pyrzyce	13,2
10. Łobez	11,0

**IV. Zielonogórskie - 11 miast**

1. Zielona Góra	114,9
2. Nowa Sól	43,4
3. Żary	40,5
4. Żagań	27,7
5. Świebodzin	22,4
6. Gubin	18,4
7. Sulechów	17,5
8. Lubsko	15,4
9. Wolsztyn	13,6
10. Szprotawa	13,3
11. Krosno n.O.	12,7

Źródło: Rocznik Statystyczny 1992 r., str. 49/50, Warszawa

czas gdy w kraju wzrost ten był ponad 2-krotny. Liczba ludności wiejskiej wzrosła z 716 tys. do zaledwie 851 tys., tj. ok. 1/5. Z tym, że podobnie jak w całym kraju, w dekadzie lat 1978-88 nastąpił niewielki spadek liczby ludności wiejskiej. Także w tej dekadzie tempo wzrostu liczby ludności miejskiej w zachodnim regionie przygranicznym uległo zahamowaniu i utrzymywało się na poziomie podobnym do krajowego (tab. 3). Byłoby interesujące zbadanie, czy rozwój ruchu granicznego przyczyni się do ponownego ożywienia i przyspieszenia procesów urbanizacyjnych. Badania dla lat 1989/91 nie mają w tym zakresie jednoznacznej wymowy. Może to zwłaszcza dotyczyć miast przygranicznych, które dotychczas, z wyjątkiem Szczecina i Świnoujścia oraz częściowo Zgorzelca, były raczej ograniczone w rozwoju swym położeniem przygranicznym.

### 3. Omówienie niektórych cech demograficznych

Wydaje się, że warto zwrócić uwagę na niektóre cechy lub wskaźniki demograficzne populacji zamieszkałej na tych obszarach. Myślę, że także interesującą cechą może być tzw. starość demograficzna ludności, czyli udział ludności w wieku 65 lat i więcej na tle danych ogólnopolskich. Otóż w Polsce w latach 1980-89 wskaźnik ten utrzymywał się na poziomie ok. 10% całej populacji, ok. 9% dla ludności miejskiej i ok. 12% dla ludności wiejskiej. W województwach naszego regionu dla ludności ogółem nastąpiło wyraźne postarzenie populacji między 1980 i 1988, które wynosiło teraz, tzn. w 1989, od 7,5% w woj. szczecińskim do 9% w woj. jeleniogórskim (uprzednio 6-7%), ale było niższe od średniej krajowej. Podobne procesy zachodziły wśród ludności miejskiej, gdzie wskaźnik ten doszedł w 1989 r. do 8,0% (także w jeleniogórskim). Tu również był najwyższy udział ludności starej na wsi - 10,9% w 1989 r. W porównaniu z regionem wschodnim, region zachodni miał znacznie pomyślniejsze proporcje, gdyż np. w woj. zamojskim udział ludności w wieku powyżej 65 lat wynosił ogółem 13%, a na wsi woj. białostockiego ta grupa ludności stanowiła aż 17% (dane na podstawie: Demografia 1990, GUS, Warszawa 1991) (tab. 4).

Interesujący jest również wskaźnik dotyczący przyrostu rocznego w odsetkach ludności ogółem. W skali kraju wskaźnik ten w Polsce przy ograniczonym bilansie migracji zewnętrznej dotyczy w zasadzie stopy przyrostu naturalnego. W odniesieniu do miast i wsi poważną rolę odgrywają migracje wewnętrzne. W miastach, w dużej mierze decydują one o wzroście ludności, a na wsi o jej zmniejszaniu się. W skali kraju między 1980 a 1989 r. przyrost ludności ogółem spadł z ok. 0,9% do 0,4%, w miastach z 1,8% do 1,0%, a na wsi utrzymuje się na zbliżonym poziomie (-)0,4% - (-)0,5%.

Tabela 3. Zmiany w stanie ludności Polski i regionu przygranicznego zachodniego w latach 1950-1988

Wyszczególnienie	Ludność w latach								
	1950	1960	1970	1978	1988	1950- 1978 <sub>1</sub>	1978- 1988 <sub>2</sub>	1950- 1988 <sub>1</sub>	
POLSKA	- ogółem	25008	29776	32642	35001	37879	140,2	108,0	151,5
	miasta	10714 <sub>3</sub>	14361 <sub>4</sub>	17407	20150	23175	188,1	115,0	216,3
	wieś	13883 <sub>3</sub>	15045 <sub>4</sub>	15235	14911	14704	107,4	98,6	105,4
Województwa: Szczecińskie	- ogółem	450	658	789	878	961	195,1	109,4	213,5
	miasta	273	434	552	643	727	235,5	113,1	266,3
	wieś	177	224	236	235	234	132,8	99,3	132,2
Gorzowskie	- ogółem	272	367	411	444	495	163,2	111,6	182,0
	miasta	103	168	213	256	307	248,5	120,0	298,1
	wieś	169	199	198	188	188	111,2	100,1	111,2
Zielonogórskie	- ogółem	358	497	553	597	653	166,8	109,5	182,4
	miasta	149	242	294	338	399	226,8	118,1	267,8
	wieś	209	255	259	259	254	124,0	98,4	121,5
Jeleniogórskie	- ogółem	327	435	474	488	517	149,2	105,9	158,1
	miasta	166	244	285	308	342	185,5	110,9	206,0
	wieś	161	191	189	180	175	111,8	97,3	108,7
Region zachodni- przygraniczny	- ogółem	1407	1957	2227	2407	2626	171,1	109,1	186,6
	miasta	691	1088	1344	1545	1775	223,6	114,9	256,9
	wieś	716	869	882	862	851	120,4	98,7	118,9

1) 1950 = 100,

2) 1978 = 100,

3) w podziale terytorialnym w 1950 r. nie uwzględniono 394,5 tys. osób,

4) w podziale terytorialnym w 1960 r. nie uwzględniono 369,8 tys. osób,

Źródła: "Statystyka Polski", Nr 128, GUS, Warszawa 1980,  
 "Ludność i mieszkalnictwo w Polsce, NSP 1988", GUS, Warszawa 1990

Tabela 4. Starość demograficzna. Ludność w wieku powyżej 65 lat w % ogółu ludności w latach 1980 -1989

Wyszczególnienie		1980	1989
POLSKA	- ogółem	10,0	10,0
	miasta	8,9	8,8
	wieś	11,7	11,8
Województwa: Szczecińskie	- ogółem	6,1	7,5
	miasta	5,8	7,3
	wieś	6,9	8,3
Gorzowskie	- ogółem	7,7	8,1
	miasta	6,7	7,1
	wieś	9,1	9,8
Zielonogórskie	- ogółem	7,8	8,5
	miasta	6,7	7,3
	wieś	9,5	10,3
Jeleniogórskie	- ogółem	7,1	9,0
	miasta	6,4	8,0
	wieś	8,4	10,9

Źródło: "Demografia 1990", GUS, Warszawa 1991

W naszych województwach, z wyjątkiem woj. jeleniogórskiego, przyrost był nieco wyższy niż w kraju (wynik młodszej populacji) - 0,6% do 0,7% w 1989 r., tylko w jeleniogórskim spadł do 0,1%, co wskazuje na słabość demograficzną tego województwa. W miastach przyrost jest na poziomie ogólnopolskim lub wyższy; również i w tym przypadku wyłamuje się z tego porządku woj. jeleniogórskie. Na wsi występuje, podobnie jak w kraju, tendencja do umiarkowanego zmniejszania się liczby ludności; jedynie woj. jeleniogórskie wykazuje wyraźnie wyższe tempo spadku ludności wsi (tab. 5).

Chciałbym przedstawić jeszcze jeden wskaźnik, a mianowicie relacje między liczbą urodzeń i liczbą zgonów w latach 1980-88 ( $W=u/z$ ). Między okresem 1980 a 1989 relacje te uległy w Polsce wyraźnemu pogorszeniu z ok. 2,0 do ok. 1,5, w miastach nawet 1,4, co dowodzi wyraźnie, iż został zahamowany przyrost naturalny w ogóle, a zwłaszcza w miastach. W województwach naszego regionu relacje te w 1980 r. były wyraźnie lepsze, gdyż wynosiły ok. 2,5, natomiast w 1989 r. wyraźnie się zbliżyły do danych ogólnopolskich (1,5-1,8). Wynika to m.in. z postępujących tu także procesów starzenia się społeczeństwa, jak i ograniczeń w przyroście naturalnym, co wiąże

Tabela 5. Przyrost roczny ludności w latach 1980 - 1989 w odsetkach ludności ogółem

Wyszczególnienie		1980	1989
POLSKA	- ogółem	0,9	0,4
	miasta	1,8	1,0
	wieś	-0,4	-0,5
Województwa: Szczecińskie	- ogółem	1,0	0,7
	miasta	1,4	0,9
	wieś	-0,1	-0,2
Gorzowskie	- ogółem	1,3	0,7
	miasta	2,4	1,4
	wieś	-0,3	-0,5
Zielonogórskie	- ogółem	1,0	0,6
	miasta	1,9	1,2
	wieś	-0,3	-0,4
Jeleniogórskie	- ogółem	0,5	0,1
	miasta	1,1	0,6
	wieś	-0,4	-0,9

Źródło: "Demografia 1990", GUS, Warszawa 1991

się z pewnością ze zmianami stylu życia, zwłaszcza ludności miejskiej. Warto może zwrócić uwagę, że na wsi woj. białostockiego wskaźnik ten osiągnął w 1989 r. poziom 1,0, co jest rezultatem odpływu młodej ludności ze wsi.

Dane o procesach migracyjnych lat 70-tych wskazywały, że województwa te miały dodatnie salda migracji w miastach i ujemne na wsi. Jedynie woj. jeleniogórskie w okresie 1978-85 wykazywało zerowe saldo migracji w miastach. W 1989 r., przy stosunkowo dużym przyroście migracyjnym w Polsce w miastach (ponad 121 tys. osób przyrostu migracyjnego), wszystkie województwa regionu miały dodatnie salda migracji w miastach, a w przypadku szczecińskiego takie saldo dotyczyło również całego województwa. Przyrost migracyjny w miastach na 1000 mieszkańców utrzymywał się na poziomie 5,5-7,5 i był wyższy od stopy przyrostu naturalnego. Jedynie woj. jeleniogórskie miało przyrost migracyjny w miastach na b. niskim poziomie ok. 2,0 osób na 1000 m. Był on niższy od stopy przyrostu naturalnego, która wynosiła 4,0%. Wieś ponosiła poważne straty migracyjne od ok. -11,4% w szczecińskim do -15,1% w jeleniogórskim i wszędzie były one wyższe od stopy przyrostu naturalnego.

Tabela 6. Liczba urodzin na 1 zgon w latach 1980 - 1989

Wyszczególnienie		1980	1989
POLSKA	- ogółem	1,978	1,476
	miasta	1,994	1,382
	wieś	1,959	1,603
Województwa: Szczecińskie	- ogółem	2,636	1,634
	miasta	2,592	1,497
	wieś	2,743	2,012
Gorzowskie	- ogółem	2,646	1,867
	miasta	2,749	1,830
	wieś	2,548	1,914
Zielonogórskie	- ogółem	2,577	1,761
	miasta	2,608	1,661
	wieś	2,540	1,899
Jeleniogórskie	- ogółem	2,394	1,510
	miasta	2,344	1,456
	wieś	2,474	1,603

Źródło: "Demografia 1990", GUS, Warszawa 1991

### III. Wnioski końcowe

1. Region przygraniczny zachodni charakteryzuje się niższym zaludnieniem od średniej krajowej, zwłaszcza na wsi, która jest słabo zaludniona i powoli się wyludnia.

2. Posiada on dobrze rozwiniętą sieć miejską, lecz są to przeważnie miasta małe (do 10 tys. m.) i małe-średnie (do 50 tys. m.). Są tu jedynie 4 większe ośrodki, z których wybija się Szczecin liczący ponad 400 tys. m. Gorzów Wlkp., Zielona Góra i Jelenia Góra są ośrodkami rzędu 100 tys. m., spełniającymi i mogącymi nadal spełniać rolę ośrodków regionalnych.

3. Miasta przygraniczne w zasadzie były dotychczas raczej ograniczone w swoim rozwoju przez położenie przygraniczne. Można mieć nadzieję, że Kostrzyn, Słubice, Gubin, Zgorzelec, w miarę zacieśniania się współpracy przygranicznej, otrzymają nowe impulsy rozwoju.

4. Tereny te, zaludnione na nowo po II wojnie światowej, przeżywały w latach 1950-1978 intensywny wzrost ludności ogółem, a zwłaszcza ludności miejskiej, który był szybszy niż przeciętnie w kraju. Wynikało to z młodości społeczeństwa i wysokiej stopy przyrostu naturalnego, jak również ożywionej migracji ze wsi do miast.

5. W latach 1978-89 tempo wzrostu ludności upodobniło się do średniej krajowej, co wskazuje na wygasanie czynników "młodości demograficznej" tych społeczności, zmiany stylu życia, co wpłynęło na ograniczenie stopy przyrostu naturalnego, a także zanikanie bodźców ekonomicznych, powodujących masowe strumienie migracji ze wsi do miast. Obecnie upadek PGR-ów może te migracje na nowo pobudzić.

6. Wyraźną odrębność demograficzną polskiej rzeczywistości wykazują woj. jeleniogórskie. Należałoby podjąć badania nad wyjaśnieniem splotu działających tu przyczyn.

7. Można przypuszczać, że ożywienie granicy polsko-niemieckiej wywarło nowe impulsy wzrostu, zwłaszcza w miastach przygranicznych i miejscowościach, w których są zlokalizowane duże przejścia graniczne. Tak więc takie miasta jak Kostrzyn, Słubice, Gubin, Zgorzelec są jakby skazane na rozwój i należałoby otoczyć je specjalną opieką. Podobnie obszary wielkich przejść granicznych, jak Kołbaskowo, Krajnik Dln., Świecko, Olszyna i średnich, typu Łęknica i Sieniawka, mogą stanowić potencjalne obszary rozwoju wymiany handlowej i usług, co w pewnej mierze sygnalizuje badanie prof. dr hab. A. Werwickiego i dr H. Powęskiej.



Dr Marek Potrykowski  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Warszawa

## Infrastrukturalne uwarunkowania rozwoju Zachodniego Regionu Przygranicznego

### 1. Wstęp

Jednym z warunków, a zarazem skutków procesu integracji krajów europejskich, jest współpraca obszarów przygranicznych, zarówno w sferze praktycznego działania, jak również naukowej. Problematyka obszarów przygranicznych należy jednak do grupy bardzo słabo rozpoznanych zagadnień badawczych. Już sama delimitacja "obszaru przygranicznego" stanowi bardzo trudne zagadnienie. W prezentowanym opracowaniu za teren przygraniczny uznano obszar ciągnący się wzdłuż zachodniej granicy Polski i obejmujący cztery województwa: szczecińskie, gorzowskie, zielonogórskie i jeleniogórskie, który dalej będzie zwany Zachodnim Regionem Przygranicznym. Wszystkie te województwa mają bowiem jedną cechę wspólną: graniczą z Niemcami. Ten fakt może w przyszłości znaleźć odzwierciedlenie w rozwoju procesów gospodarczych i zagospodarowania przestrzennego, a zapewne i w procesach demograficznych i społecznych. Trzeba go wziąć pod uwagę w polityce regionalnej dotyczącej tego obszaru. Bezpośrednie sąsiedztwo z Niemcami skłania do współpracy we wszystkich możliwych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Nie może ona jednak odbywać się żywiołowo, bo na dłuższą metę taki sposób działania doprowadzi do dominacji i narzucania nam rozstrzygnięć przez naszego znacznie bogatszego, lepiej zorganizowanego i prężniej działającego sąsiada.

Trzeba zauważyć, że coraz silniej będą się zaznaczać różnice potencjału gospodarczego i stanu zainwestowania regionów położonych po obu stronach granicy. Na obszary po stronie polskiej zaczną oddziaływać siły grawitacji, zlokalizowanych na samej granicy i w jej pobliżu, ośrodków miejsko-przemysłowych Niemiec, z aglomeracją berlińską na czele. Pojawia się tendencje integrowania systemów gospodarki miejskiej miast granicznych, jak Zgorzelec i Gubin, z ich niemieckimi sąsiadami po drugiej

stronie Nysy. Można się też spodziewać, że przy dalszej liberalizacji w Polsce przepisów dotyczących gospodarki gruntami i lokalizacji inwestycji zagranicznych będzie wzrastał napływ na obszary naszych zachodnich regionów niemieckiego kapitału i jego udział w strukturze własnościowej.

Powstaje uzasadniona obawa, że jeśli Polska nie podejmie szeroko zakrojonych działań na rzecz aktywizacji i poprawy stanu zagospodarowania swych zachodnich regionów, jeśli nie zapewni się odwrócenia niekorzystnie kształtujących się tu procesów demograficznych, to na tereny te w coraz większym stopniu będą oddziaływały Niemcy.

W świetle zarysowanej sytuacji i przewidywanego w przyszłości biegu zdarzeń niezbędne staje się zaktywizowanie polskiej polityki regionalnej, przeprowadzenie reorientacji jej strategii i podjęcie przez państwo działań interwencyjnych. Pomimo natłoku pilnych potrzeb w innych częściach kraju, trzeba opracować i uruchomić program przyspieszenia rozwoju ekonomicznego oraz rekonstrukcji zagospodarowania województw zachodnich.

## 2. Charakterystyka regionu

W okresie powojennym granice z naszymi sąsiadami miały, poza krótkimi okresami prób ułatwień, charakter wybitnie dzielący poszczególne kraje, pomimo częstego szafowania sloganami o braterskiej przyjaźni. Dodatkowym negatywnym elementem była prowadzona po obu stronach Odry militaryzacja terenów; tajna strefa przygraniczna powodowała wyjałowienie tych obszarów z życia gospodarczego. Obecnie sytuacja diametralnie się zmieniła i z obu stronistnieje chęć współpracy.

Tereny te zostały dotknięte ciężkimi zniszczeniami w końcowej fazie II wojny światowej, a proces odbudowy nie został tu wszędzie doprowadzony do końca. Po zakończeniu akcji osadnictwa lat czterdziestych rozmiary budownictwa mieszkaniowego ukształtowały się tu poniżej przeciętnych wskaźników w kraju, nie zapewniając pokrycia potrzeb wynikających z przyrostu biologicznego ludności. W latach sześćdziesiątych wystąpiło ujemne saldo ruchów migracyjnych. Niedostateczne odtwarzanie urządzeń infrastruktury technicznej pociągnęło za sobą jej przyspieszone zużycie.

Poza aglomeracją szczecińską i rejonem Turoszowa - Zgorzelca, obszary przygraniczne po stronie polskiej stanowią strefę gospodarczej depresji. Przygraniczne obszary polskie dostarczały przemysłowi niemieckiemu siły roboczej, zresztą w wielu przypadkach z korzyścią dla obu stron. Ten fakt jest szczególnie widoczny obecnie, kiedy polski i niemiecki obszar przygraniczny znalazły się w trudnej sytuacji gospodarczej i z jednej i drugiej strony następują zwolnienia z pracy.

Problemy polskich obszarów zachodnich były przedmiotem szeregu studiów prowadzonych w ośrodku wrocławskim. Stwierdzono wysoce niezadowalający stan zainwestowania, pogarszanie się sytuacji demograficznej, postulowano przyspieszenie rozwoju tych terenów. Zachodni Region Przygraniczny, w wyżej przedstawionym ujęciu, liczy 31,7 tys. km<sup>2</sup> powierzchni (tab. 1), co stanowi ponad 10% powierzchni Polski. Trzy z czterech wchodzących w jego skład województw należą do największych w naszym kraju. Na obszarze tym zamieszkuje ponad 2,6 mln ludzi (tab. 2), co stanowi 6,9% ludności kraju. Największym miastem jest Szczecin liczący ponad 400 tys. mieszkańców. Poza tym są trzy stosunkowo duże ośrodki: Gorzów Wielkopolski, Zielona Góra i Jelenia Góra, liczące 100-120 tys. mieszkańców. Na obszarze tym istnieje duża koncentracja ludności miejskiej, która stanowi prawie 70% ogółu ludności (tab.3).

Tabela 1

Powierzchnia województw Regionu Zachodniego (stan z 31.12.89)

Województwa	Powierzchnia (w km <sup>2</sup> )	% udział w powierzchni		Lokata
		Regionu	Polski	
Gorzowskie	8484	26.7	2.7	10
Jeleniogórskie	4378	13.8	1.4	39
Szczecińskie	9981	31.5	3.2	5
Zielonogórskie	8868	28.0	2.8	7
REGION	31711	100.0	10.1	x
POLSKA	312683	x	100.0	x

Źródło: Rocznik statystyczny 1990. GUS. Warszawa.

Tabela 2

Ludność województw Regionu Zachodniego (stan z 31.12.89)

Województwa	Liczba ludn. (w tys.osób)	% udział w liczbie ludn.		Lokata
		Regionu	Polski	
Gorzowskie	498.3	18.9	1.3	32
Jeleniogórskie	517.0	19.6	1.4	28
Szczecińskie	967.3	36.6	2.5	12
Zielonogórskie	657.4	24.9	1.7	23
REGION	2640.0	100.0	6.9	x
POLSKA	38038.4	x	100.0	x

Źródło: Rocznik statystyczny 1990. GUS. Warszawa.

Tabela 3

Ludność miejska województw Regionu Zachodniego (stan z 31.12.89)

Województwa	L. ludn. w miastach		% udział w liczbie ludn.	
	w tys.osób	w %	Regionu	Polski
Gorzowskie	311.3	62.5	17.4	1.3
Jeleniogórskie	343.8	66.5	19.2	1.5
Szczecińskie	734.2	75.9	40.9	3.1
Zielonogórskie	404.1	61.5	22.5	1.7
REGION	1793.4	67.9	100.0	7.6
POLSKA	23415.4	61.6	x	100.0

Źródło: Rocznik statystyczny 1990. GUS. Warszawa.

### 3. Infrastruktura komunikacyjna

Nowa sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga też nowego spojrzenia na problemy transportu w Polsce. Dotychczasowe koncepcje rozwoju sieci transportowej, głównie drogowej, wynikały z istniejącej sytuacji politycznej w Europie (a także z sytuacji militarnej). Na przykład wielkość i kierunki przewozów pasażerskich nie wskazywały na konieczność powiązań wschód-zachód.

Położenie geograficzne i polityczne Polski w Europie sprawiają, że w sposób naturalny jest ona krajem tranzytowym. Obecnie największe przewozy tranzytowe odbywają się na kierunku wschód-zachód. Przewozy na tym kierunku przynoszą na przykład prawie 80% wpływów uzyskiwanych przez PKP z tranzytu. Wynika to z rozmiarów i struktury przewożonych towarów.

Omawiany region, w stosunku do swoich potrzeb, jest dobrze wyposażony w sieci transportowe, szczególnie w sieć kolejową (tab.4, ryc.1). Trzeba przypomnieć, że województwa Zachodniego Regionu Przygranicznego należą do województw o największej lesistości. Innym zagadnieniem jest układ przestrzenny tych sieci, jakość oraz intensywność ich wykorzystania. Ta ostatnia uwaga odnosi się szczególnie do sieci kolejowej, z której sukcesywnie eliminuje się pociągi pasażerskie. Nie wdając się w dyskusję nad potrzebą takiego działania trzeba jednak zauważyć, że wpływa ono na zmniejszenie dostępności komunikacyjnej omawianego regionu, a co się z tym wiąże, na jego atrakcyjność w zakresie lokalizowania różnego rodzaju działalności gospodarczej <http://rcin.org.pl>

Ryc.1. Sieć transportowa i przejścia graniczne Zachodniego Obszaru Przygranicznego

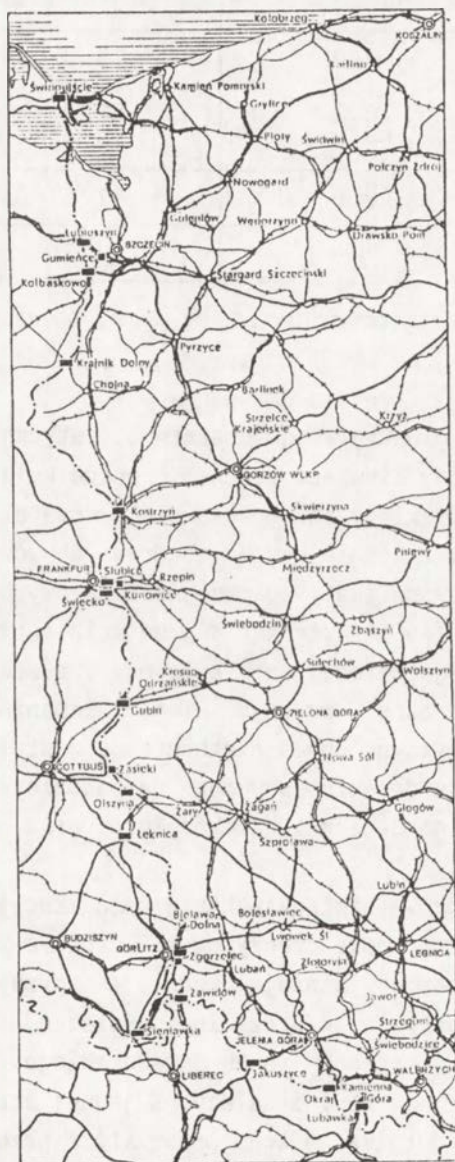


Tabela 4

Sieć komunikacyjna w województwach Regionu Zachodniego (stan z 31.12.89)

Województwa	Linie kolejowe eksploatowane normalnotorowe na 100 km <sup>2</sup> w km	Drogi publiczne o twardej nawierzchni na 100 km <sup>2</sup> w km	Sieć linii PKS na 100 km <sup>2</sup> w km
Gorzowskie	9.7	38.0	32.9
Jeleniogórskie	14.4	48.2	39.9
Szczecińskie	8.1	42.9	35.4
Zielonogórskie	12.0	40.0	35.8
REGION	10.5	41.5	35.5
POLSKA	7.8	44.3	38.7

Źródło: Rocznik statystyczny 1990. GUS. Warszawa.

Sieć kolejowa rozpatrywanego obszaru teoretycznie jest dobrze powiązana z siecią kolejową Niemiec. Obecne granice Polski nie były granicami państwowymi w XIX w., kiedy rozpoczęła się budowa sieci kolejowej, dlatego przecina je wiele linii kolejowych zbudowanych wówczas dla potrzeb wewnętrznych. Obecnie czynne jest 10 przejść kolejowych do Niemiec, przy czym dla ruchu pasażerskiego otwarte są 4 przejścia (przez Szczecin-Gumieńce, Kunowice, Zasięki i Zgorzelec). Ruch kolejowy wzrastał dynamicznie jedynie do 1990 r. (6,7 mln osób), po czym uległ załamaniu (w 1991 r. - 2,6 mln osób), którego przyczyną był niekorzystny stosunek wielkości taryf kolejowych w stosunku do autobusowych. Najbardziej obciążone ruchem były Kunowice - kierunek na Berlin i Zachód Europy (16 par pociągów pasażerskich na dobę).

Rozpatrując drogową infrastrukturę komunikacyjną trzeba uwzględnić dwie cechy: drogi o znaczeniu tranzytowym i drogi o znaczeniu lokalnym.

Na granicy zachodniej istnieją obecnie 4 przejścia dla dróg międzynarodowych: w Kołbaskowie k/Szczecina, Świecku, Olszynie i Zgorzelcu (ryc.1). Przejścia te, oprócz ruchu pasażerskiego, obsługują ruch towarowy. Ruch tranzytowy ma wady i zalety. Z jednej strony przynosi wymierne dochody, wpływa na modernizację tras przez które przebiega, a co się z tym wiąże przyczynia się do zwiększenia dostępności komunikacyjnej obszarów przyległych do szlaków tranzytowych. Może to zapoczątkować, względnie zintensyfikować i ożywić, różnego rodzaju działalność gospodarczą.

Ujemną cechą intensywnego ruchu tranzytowego jest zatłoczenie dróg i zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Z punktu widzenia interesującego

nas regionu należy dążyć do zmniejszenia ujemnego oddziaływania ruchu tranzytowego na środowisko. Niestety trasy tranzytowe przebiegają przez liczne w tym regionie miejscowości, a odbywa się na nich także ruch lokalny, regionalny i krajowy. Należy oczekiwać, że w dającej się przewidzieć przyszłości wielkość ruchu o zasięgu międzynarodowym znacznie się zwiększy. Jedynym rozwiązaniem pozwalającym na wzrost bezpieczeństwa przejazdów i ochrony środowiska jest budowa autostrad. Na przeszkodzie stoi nie tyle permanentny w naszym kraju brak pieniędzy na inwestycje, których opłacalność trudna jest do bezpośredniego zmierzenia, ale brak pomysłów, czy też odwagi w realizacji nietypowych przedsięwzięć przez instytucje do tego powołane. Poza drogami oznaczonymi jako międzynarodowe granicę zachodnią przecina 19 dróg niższej rangi. Ta mała liczba wynika z faktu, że granica ta na całej prawie długości biegnie wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry, i liczba przejść uzależniona jest od liczby mostów, których część zniszczona w czasie wojny nie została dotychczas odbudowana. Oczywiście istnienie tych dróg nie oznacza, że w tylu miejscach można przekraczać granicę. Dla ruchu międzynarodowego otwartych było w 1990 r. 13 przejść granicznych. Na 5 przejściach drogowych zanotowano w 1991 r. ruch przekraczający 5 mln osób. Są to kolejno: Słubice - 9,3 mln, Zgorzelec - 7,8 mln, Świecko - 7,5 mln, Łęknica - 7,4 mln i Krajnik Dolny - 5,0.

Liczba Polaków przekraczających granicę zachodnią, po burzliwym wroście, spadła w ostatnim roku z 19,3 mln do 18,3 mln. Udział Polaków na przejściach drogowych wynosił w 1980 r. - 56%, w 1990 r. - 56%, a w 1991 - 29%. Rosnący udział Niemców wynika głównie z rozwijającego się handlu bazarowego w pobliżu przejść granicznych.

Panuje przekonanie, że niedostateczna liczba przejść granicznych jest przyczyną zatorów samochodów i wielogodzinnego oczekiwania na granicy. Taka sytuacja rzeczywiście występuje. Dotyczy ona jednak ruchu towarowego, a jej przyczyną jest mała przepustowość tych przejść. Trzeba zdać sobie sprawę, że ruch towarowy, z którego duży odsetek stanowi ruch tranzytowy, wykorzystuje tylko kilka głównych tras tranzytowych w Polsce i zwiększenie przejść granicznych dostępnych dla przewozów towarowych wcale radykalnie nie rozwiąże problemu. Konieczne wydaje się przede wszystkim zwiększenie przepustowości istniejących przejść (ale także usprawnienie odprawy celnej), w którym to kierunku powoli się jednak zmierza.

Polska ma teoretycznie dogodne warunki do rozwoju śródlądowego transportu wodnego. Jednak żegluga śródlądowa nie ma w naszym kraju praktycznie żadnego znaczenia. Za odpowiadające współczesnym wymogom można uznać jedynie dolną Odrę (poniżej Kostrzyna). Istnieją dwa połączenia polskich dróg wodnych z zachodnioeuropejskimi: kanałami Odra-Hawela i Odra-Sprewa. Ten pierwszy stanowi połączenie Berlina ze Szczecinem. Szlak wodny Odry z

portami w Szczecinie i Świnoujściu stanowi wielką szansę dla tych portów i polskiej żeglugi śródlądowej w ogóle. Porty te są położone najbliżej Berlina (także bliżej niż porty niemieckie) i mogłyby obsługiwać obrót morski stolicy Niemiec. Oczywiście zrealizowanie dawnego projektu Odra-Dunaj miałyby ogromne znaczenie nie tylko dla regionu, ale także dla rozwoju polskiej żeglugi śródlądowej.

#### 4. Przejścia graniczne

Na rozpatrywanym obszarze funkcjonują następujące przejścia drogowe:

- ruchu osobowego: w Świnoujściu, Lubieszynie, Kołbaskowie, Krajniku Dolnym, Osinowie, Kostrzynie, Słubicach, Świecku, Gubinie, Olszynie, Łęknicy, Zgorzelcu i Sieniawce;
- ruchu towarowego: w Lubieszynie, Kołbaskowie, Krajniku Dolnym, Świecku, Gubinie, Olszynie, Zgorzelcu i Sieniawce.

Istnieją możliwości uruchomienia dodatkowych przejść granicznych, osobowo-towarowych w miejscowościach:

- w Gryfinie dla odciążenia Kołbaskowa,
- Dobieszynie, z połączeniem w kierunku północno-zachodnim ze Szczecina i z układem dróg na Anklam, Greiswald i Stralsund,
- Nowym Warpnie z połączeniem promowym do Altwarp.

Przejścia graniczne kolejowe znajdują się w Szczecinie-Gumieńcach, Kunowicach, Zasiękach i Zgorzelcu. Należy rozważyć uruchomienie przejścia kolejowego w kierunku północno-zachodnim i wykorzystania linii kolejowej łączącej Szczecin z miastem Pasewalk i dalej aż do Stralsundu.

Stan przejść granicznych pod względem technicznym i socjalnym odbiega od wymogów obsługi masowego ruchu osobowego i towarowego. Prawie wszystkie przejścia wymagają unowocześnienia punktów odpraw celnych. Konieczne jest wprowadzenie pewnej kolejności w budowie i modernizacji istniejących przejść. W jednoczącej się Europie, do której zmierza także Polska, transport odgrywa coraz większą rolę. Istniejące korki na przejściach drogowych oraz niska jakość większości tras tranzytowych świadczą o kompletnym niezrozumieniu roli transportu w rozwoju społecznym i gospodarczym integrującej się Europy.

Uruchomienie nowych przejść wymaga zainwestowania w całą ich infrastrukturę techniczną i socjalną. Otwarcie ich ożywiłoby jednak wymianę osobowo-towarową w ogóle, a szczególnie wymianę w strefie przygranicznej.



## 5. Zakończenie

Na omawiany region trzeba patrzeć jako na pewnego rodzaju całość i dla całego regionu trzeba opracować koncepcję zagospodarowania uwzględniającą tę jego specyfikę, którą jest nadgraniczne położenie. Trzeba też uwzględnić fakt, iż znajduje się on w strefie wpływu stale rozrastającej się aglomeracji Berlina. To położenie może być najsilniejszym czynnikiem rozwoju społecznego i gospodarczego tego regionu. Konieczne jest także stworzenie centrum decyzyjnego, które będzie sterowało funkcjonowaniem regionu, ale w zakresie funkcji, które wynikają z jego położenia przygranicznego. Trzeba sobie zdawać sprawę, że region ten będzie się stale znajdował pod wpływem silnego gospodarczo sąsiada. Konieczna jest więc koordynacja działań, która pozwoli na wyzyskanie korzyści płynących z tego faktu.

Dr Jerzy Solon  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Warszawa

## Najważniejsze zagadnienia ekologiczne i środowiskowe w ramach badań polsko-niemieckiej strefy przygranicznej

### 1. Wstęp

Trwałe granice polityczne znajdują często swoje odbicie w zróżnicowaniu struktury i funkcjonowania geokompleksów przyległych obszarów. Strefy przygraniczne mają najczęściej charakter barier, znacznie rzadziej są ekologicznie obojętne lub tworzą korytarze czy zworniki ekologiczne terenów przyległych.

Geoekologiczny zasięg stref przygranicznych nie pokrywa się z podziałem administracyjnym. W zależności od warunków abiotycznych oraz przeznaczenia i sposobu użytkowania terenu szerokość tej strefy waha się od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Jej szczegółowe wytyczenie zależy w pierwszym rzędzie od przyjętych kryteriów delimitacji i jest możliwe dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych badań. W obrębie geoekologicznych badań środowiska strefy przygranicznej można wyróżnić kilka płaszczyzn zainteresowań. Dotyczą one zarówno różnych aspektów merytorycznych jak i organizacji czy metodyki badań. Uproszczony i sformalizowany podział przedstawia się następująco:

a) Zagadnienia z przewagą aspektów poznawczych lub zagadnienia z przewagą aspektów praktycznych (np. ekspertyzy i materiały pomocnicze do planowania przestrzennego);

b) Zagadnienia wyłącznie geoekologiczne lub zagadnienia wielodyscyplinarne;

c) Zagadnienia wielkoobszarowe lub zagadnienia małoobszarowe.

Większość zagadnień wielkoobszarowych (takich jak regionalizacja, czy optymalizacja sieci obszarów chronionych) powinno wejść w ramy przedsięwzięć realizowanych na poziomie państwowym. Pozostałe zagadnienia odpowiadają poziomowi regionalnemu lub lokalnemu. Tu trzeba podkreślić rolę badań i ekspertyz geoekologicznych przy tworzeniu planów funkcjonalnych trzech

(a zdaniem A. Stasiaka [1992] - czterech) regionów przygranicznych. Każdy z nich ma wyraźnie odmienny charakter siedliskowy i należy to wziąć pod uwagę.

d) Zagadnienia wymagające ścisłej współpracy międzynarodowej lub zagadnienia nie wymagające ścisłej współpracy;

Niezależnie od szczegółowego celu badań należących do powyżej wymienionych grup, każde opracowanie powinno obejmować: (1) rozpoznanie stanu; (2) ocenę stanu; (3) prognozę stanu oraz ewentualnie (4) propozycje głównych kierunków zabiegów gospodarczych (np. w celu rekultywacji lub zapobiegania degradacji).

Wydaje się, że do podstawowych, strategicznych celów szeroko pojętych badań środowiskowych na obszarze strefy przygranicznej należy:

(a) zachowanie różnorodności biologicznej na różnych poziomach organizacji (tzn. na poziomie gatunkowym, ekosystemowym i krajobrazowym);

(b) wzbogacenie i racjonalne zaplanowanie sieci obiektów chronionych;

(c) obniżenie zanieczyszczeń wody, powietrza i gleby, pochodzących zarówno ze źródeł lokalnych jak i transportu transgranicznego;

(d) zaplanowanie odpowiedniej struktury przestrzennej krajobrazów, umożliwiającej w sposób bezkonfliktowy spełnianie określonych funkcji społecznych, w tym funkcji związanych z rozwijającym się niewątpliwie tranzytem międzynarodowym.

Przedstawiony wykaz nie odbiega oczywiście od priorytetów badań, ochrony i kształtowania środowiska w innych regionach Polski. Nie wyczerpuje również zakresu niezbędnych badań nad stanem i dynamiką środowiska przyrodniczego i jego poszczególnych komponentów w strefie przygranicznej, lecz jedynie podkreśla specyficzne uwarunkowania przyrodniczo-społeczne, występujące w największym natężeniu właśnie na granicy polsko-niemieckiej.

## 2. Ogólna charakterystyka środowiska przyrodniczego

Zgodnie z podziałem fizycznogeograficznym Polski (Kondracki 1988) wąsko rozumiana strefa przygraniczna obejmuje fragmenty 5 podprovincji i 12 makroregionów. Obszar od wybrzeża Morza Bałtyckiego po mniej więcej linię Kołbaskowo-Pyrzyce (południowa część województwa szczecińskiego) należy do Makroregionu Pobrzeża Szczecińskiego (Podprovincja Pobrzeża Południowobałtyckie), pokrytego utworami lodowcowymi, rzecznyymi, morskimi i eolicznymi.

Obszar na południe od Pyrzyce aż po linię Forst (Zasieki)-Zielona Góra (centralna część województwa zielonogórskiego) obejmuje fragmenty 6 makroregionów należących razem do podprovincji Pojezierza Południowo-Bałtyckie.

Obszar ten charakteryzuje się występowaniem krajobrazów młodoglacjalnych (m.in. równinno-morenowych i sandrowo-pojeziernych) i dolinnych (m.in. zalewowych i tarasowo-wydmowych).

Wąski pas ciągnący się na południe od linii Forst-Zielona Góra po linię Trzebiel-Żagań (południowa część województwa zielonogórskiego) obejmuje część makroregionu Wał Trzebnicki (podprowincja Niziny Środkowo-polskie), charakteryzującego się pasem wzniesień przekraczających 200 m npm i 100 m wysokości względnej.

Na południu od linii Trzebiel-Żagań po linię Pieńsk-Bolesławiec (północna część województwa jeleniogórskiego) znajdują się fragmenty trzech makroregionów należących do podprowincji Niziny Sasko-Łużyckie, zajmującej znaczne przestrzenie po zachodniej stronie granicy.

Pozostała część analizowanego obszaru reprezentuje makroregion Pogórze Zachodniosudeckie (podprowincja Sudety), o charakterze wyżyny zbudowanej z różnych formacji skalnych, wchodzących w skład górotworu sudeckiego. Zgodnie z synchorologicznym podziałem geobotanicznym Polski (Matuszkiewicz 1980) analizowany obszar obejmuje fragmenty pięciu jednostek regionalnych. Teren od wybrzeża Bałtyku po linię Kołbaskowo-Stargard Szczeciński należy do Pobrzeża Południowobałtyckiego. Do cech specyficznych dla tego regionu należy m.in. występowanie halofitowych zbiorowisk nadmorskich oraz boru bażynowego *Empetro nigri-Pinetum*.

Obszar położony na południe od linii Kołbaskowo-Stargard Szczeciński po linię Kostrzyn-Gorzów Wielkopolski należy do regionu Pojezierze Pomorskie. Jednostka ta charakteryzuje się licznym występowaniem zbiorowisk roślinnych o charakterze subatlantyckim (m.in. *Fago-Quercetum*, *Stellario-Carpinetum*, *Betuletum pubescentis*).

Obszar położony na południe od linii Kostrzyn-Gorzów Wielkopolski po linię Słubice-Sulęcín należy do Obszaru Wielkopolsko-Kujawskiego. Cechą charakterystyczną tego regionu jest m.in. prawie całkowity brak lasów bukowych, obecność muraw kserotermicznych oraz występowanie zbiorowisk śródłądowych halofitów.

Obszar położony na południe od linii Słubice-Sulęcín aż po linię Zgorzelec-Nowogrodziec należy do regionu Pojezierze Lubuskie wraz z Borami Dolnośląskimi. Jednostka ma charakter suboceaniczny i pod względem roślinności bardzo zbliżony do terenów położonych bezpośrednio na zachód. Do cech charakterystycznych należy m.in. występowanie mokrych torfowisk *Ericetum tetralicis*, liczna obecność kwaśnych dąbrów i brak zbiorowisk o charakterze subkontynentalnym.

Pozostała część analizowanego obszaru należy do regionu Sudety. Roślinność tego obszaru znacznie silniej nawiązuje do innych, starych średniogórzy europejskich (np. Rudawy), niż do zbiorowisk Karpackich.

Zgodnie z regionalizacją przyrodniczo-leśną (Trampler et all. 1990) całość analizowanego obszaru leży w obrębie czterech Krain. Obszar od wybrzeża Bałtyku po linię Kostrzyn-Gorzów Wielkopolski należy do Krainy Bałtyckiej. W obrębie terenów leśnych krainy przeważają drzewostany sosnowe (69 % całości powierzchni leśnej), występujące głównie na siedliskach BMśw (31% powierzchni) i Bśw (29%).

Obszar położony na południe od linii Kostrzyn-Gorzów Wielkopolski i sięgający aż po linię Trzebiel-Nowogród Bobrzański należy do Krainy Wielkopolsko-Pomorskiej. W obrębie terenów leśnych krainy panują drzewostany sosnowe (87 % całości powierzchni leśnej), występujące głównie na siedlisku Bśw (53 % powierzchni leśnej).

Obszar położony na południe od linii Trzebiel-Nowogród Bobrzański i sięgający po linię Zgorzelec-Nowogrodziec należy do Krainy Śląskiej. W obrębie terenów leśnych krainy panują drzewostany sosnowe (74 % całości powierzchni leśnej) występujące głównie na siedliskach Bśw (26 % powierzchni leśnej) i BMśw (24%).

Pozostała południowa część terenu należy do Krainy Sudeckiej, charakteryzującej się jako całość dominacją drzewostanów świerkowych (72 % całości powierzchni leśnej), występujących głównie na siedliskach BMG (32 % powierzchni leśnej) i LMG (26%).

### 3. Najważniejsze zadania badawcze

Do najważniejszych zadań w badaniach strefy przygranicznej należy jej kompleksowa regionalizacja oparta na kryteriach geoekologicznych. Jest to więc zagadnienie z przewagą aspektów poznawczych i dotyczące wielkiego obszaru. Jego głównym celem jest z jednej strony porównanie kryteriów regionalizacyjnych i typologicznych i opracowanie wspólnego podziału przestrzennego obejmującego tereny po obu stronach granicy, a z drugiej, ocena stanu środowiska w poszczególnych jednostkach przestrzennych wraz z oceną zagrożeń, potencjału, odporności i przydatności do różnych form wykorzystania.

Badania nad regionalizacją umożliwią w przyszłości także rozpoznanie struktury przestrzennej krajobrazu i wybór powierzchni konfliktowych, lub innych szczególnie interesujących obiektów do badań szczegółowych, dotyczących funkcjonowania środowiska przyrodniczego w strefie przygranicznej.

Dokonano już pierwszej próby kompleksowej charakterystyki polskiej części zachodniej strefy przygranicznej (Plit, Solon, mscr.). Jej podstawą są 23 niehierarchiczne jednostki przestrzenne (regiony), wyróżnione na podstawie zróżnicowania przestrzennego roślinności potencjalnej. Dla każdego z wyróżnionych regionów przedstawiono:

- a) dominanty powierzchniowe roślinności potencjalnej;
- b) dominujące utwory powierzchniowe;
- c) dominujące typy gleb;
- d) głębokość pierwszego poziomu wód gruntowych;
- e) przepuszczalność utworów powierzchniowych, jakość głównego użytkowego poziomu wodonośnego i jego stopień izolacji;
- f) emisje  $SO_x$ ,  $NO_x$  i pyłu w t/rok;
- g) szacunkowy stopień lesistości;
- h) stopień uszkodzenia lasów mierzony wskaźnikiem defoliacji;
- i) stopień antropogenicznego przekształcenia roślinności rzeczywistej;

Mimo pewnych ograniczeń, oparta na powyższych kryteriach charakterystyka środowiska przyrodniczego rejonów przygranicznych ułatwi wytyczenie obszarów do badań szczegółowych, zwłaszcza po zapoznaniu się ze stanem środowiska po drugiej stronie granicy i przy uwzględnieniu obecnych i prognozowanych charakterystyk społeczno-ekonomicznych. Już teraz jednak rysują się dwa kierunki takich badań. Pierwszy związany przede wszystkim z celami poznawczymi, dotyczy regionów mających bezpośrednią kontynuację lub analogi siedliskowe po drugiej stronie granicy. Drugi kierunek szczegółowych badań geoeologicznych, nastawiony raczej na cele praktyczne, powinien dotyczyć obszarów ważnych z punktu widzenia ochrony przyrody lub rozwoju społeczno-ekonomicznego.

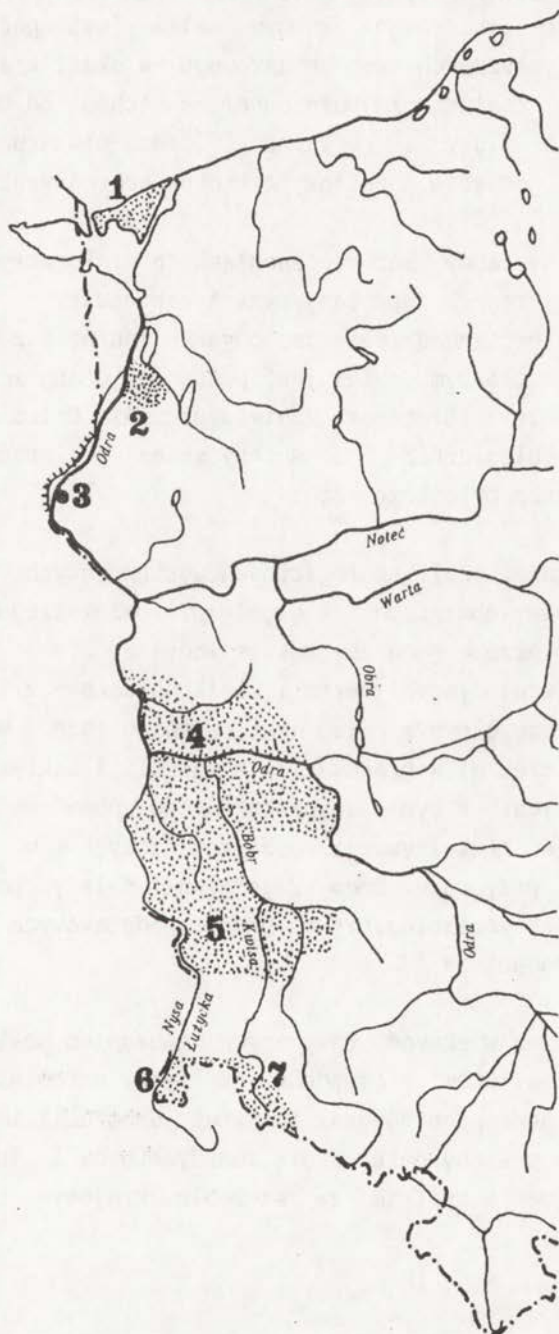
Kolejne, ważne zagadnienie badawcze, obejmujące swoim zasięgiem całą strefę przygraniczną, to wytypowanie obszarów, na których możliwe i celowe jest prowadzenie rolnictwa ekologicznego, a którego produkty przeznaczone byłyby na rynek berliński. Wiele szczegółowych prac w tym kierunku już zostało wykonanych (Metropolia... 1992), ale brakuje jeszcze całościowej analizy krajobrazowej.

Kolejnych kilka zagadnień interesujących z punktu widzenia geologii ma znacznie mniejszy zasięg przestrzenny, co oczywiście wcale nie znaczy, że są one mniej ważne (ryc. 1).

A. Zachowanie walorów przyrodniczych wyspy Wolin i Puszczy Bukowej pod Szczecinem w warunkach wzrastającego ruchu tranzytowego i potęgującej się urbanizacji.

Jest to zagadnienie wielodyscyplinarne, z przewagą aspektów praktycznych i dotyczące dużego obszaru. Jego głównym celem jest rozpoznanie źródeł negatywnych wpływów oraz takie zorganizowanie infrastruktury technicznej, komunikacyjnej i społecznej, aby zneutralizować ich niszczycielski wpływ na unikatowe w skali ponadregionalnej walory przyrodnicze. Kolejnym niezbędnym przedsięwzięciem, wymagającym jednak współpracy międzynarodowej, jest stworzenie spójnego systemu obszarów chronionych po obu stronach granicy.

Ryc.1. Fragmenty polsko-niemieckiej strefy przygranicznej wybrane ze względu na ich naukowy i praktyczny walor geobotaniczny



- 1 - Wyspa Wolin, 2 - Puszcza Bukowa, 3 - Rezerwat Bielinek nad Odrą,  
 4 - Puszcza Rzepińska, 5 - Bory Dolnośląskie, 6 - Zagłębie Turowskie,  
 7 - Zachodnie Karkonosze

B. Związki florystyczno-siedliskowe rezerwatu "Bielinek nad Odrą" z obszarami położonymi na zachód od rzeki.

Jest to zagadnienie jednodyscyplinarne, z przewagą aspektów poznawczych i dotyczące małego obszaru. Jego głównym celem jest poznanie powiązań siedliskowych i florystycznych tego unikatowego w skali kraju rezerwatu z różnymi zbiorowiskami roślinnymi położonymi na zachód od Odry. Pomoże to wyjaśnić pochodzenie flory i roślinności tego obszaru oraz umożliwi (najprawdopodobniej) podjęcie dodatkowych kroków ochronnych.

C. Stan zdrowotny lasów Borów Dolnośląskich i Puszczy Rzepińskiej w kontekście rozwoju wybranych form turystyki i rekreacji.

Jest to wielkoobszarowe zagadnienie jednodyscyplinarne, z przewagą aspektów poznawczych. Jego głównym celem jest poznanie stanu zdrowotnego lasów i jego reakcji na daleki transport zanieczyszczeń. Celem dodatkowym jest wpisanie w sposób ekologicznie uzasadniony zmian powierzchni leśnych do planów zagospodarowania przestrzennego.

D. Rozpoznanie zależności ekologicznych występujących na zdewastowanych antropogenicznie obszarach Zagłębia Turosszowskiego i Zachodnich Karkonoszy oraz kompleksowe programy rekultywacyjne.

Jest to zagadnienie wielodyscyplinarne i wielkoobszarowe z przewagą aspektów praktycznych. Jego głównym celem jest wspólne (tzn. we współpracy ze stroną niemiecką i czeską) wypracowanie strategii i taktyki rekultywacji obszarów zdewastowanych. W tym przypadku bardzo pożądanymi byłyby korzystanie z doświadczeń rekultywacji przeprowadzonych w Zagłębiu Ruhry (Duckwitz 1990). W przypadku tego zagadnienia należy podkreślić także potrzebę prowadzenia geoeologicznych badań podstawowych oraz ciągłego monitoringu stanu środowiska.

Wydaje się, że znaczna większość powyższych zagadnień powinna zostać zrealizowana przez specjalistów z ośrodków lokalnych, natomiast Akademii für Raumforschung und Landesplanung oraz Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN powinny pełnić rolę koordynatorów i inicjatorów badań lub ekspertyz, przede wszystkim na szczeblu krajowym i częściowo na szczeblu regionalnym.



## Literatura

Duckwitz G, 1990, Planowanie regionalne i ochrona terenów zielonych w Zagłębiu Ruhry, Zeszyty Naukowe UJ, Prace IG UJ 100.:143-154.

Kondracki J., 1988, Geografia fizyczna Polski, PWN Warszawa.

Matuszkiewicz Wł., 1980, Synopsis und geographische Analyse der Pflanzengesellschaften von Polen, Mitt. flor.-soz. Arbeitsgem. N.F. 20:19-50.

Metropolia berlińska jako potencjalny rynek zbytu bezpiecznych (zdrowych) produktów rolno-spożywczych z Polski, Materiały z konferencji 5-7 listopada 1991 roku, Lubniewice koło Gorzowa Wielkopolskiego, Friedrich Ebert Stiftung.

Plit J., Solon J., mscr, Ogólna charakterystyka środowiska przyrodniczego zachodniej części strefy przygranicznej Polski, IGiPZ PAN 1991.

Stasiak A. 1992, (w:) Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej, 15-18, Friedrich Ebert Stiftung i IGiPZ PAN.

Trampler T., Kliczkowska A., Dmyterko E., Sierpińska A., 1990, Regionalizacja przyrodniczo-leśna Polski na podstawach ekologiczno-fizjograficznych, PWRiL Warszawa.

Dr Roman Kulikowski  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

## Zróżnicowanie przestrzenne rolnictwa na obszarze zachodniego pogranicza

W ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci granice pomiędzy krajami byłego obozu socjalistycznego stanowiły bariery utrudniające rozwój terenów położonych w ich sąsiedztwie. Z tych powodów obszary przygraniczne w Polsce stanowią, bez wątpienia, jeden z ważniejszych obszarów problemowych planowania przestrzennego. Są to jednocześnie tereny charakteryzujące się silnym zróżnicowaniem wewnętrznym - tak jeśli chodzi o warunki naturalne, strukturę gospodarki, jak i poziom jej rozwoju. Obszar zachodniego pogranicza charakteryzują też pewne cechy specyficzne. Należą do nich: sąsiedztwo z jednym z najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata, a jeśli chodzi o rolnictwo, to do cech tych należy wysoki udział gospodarstw państwowych w ogólnej powierzchni użytków rolnych. Obszary pogranicza zachodniego charakteryzuje też stosunkowo wysoki stopień urbanizacji. W całym zachodnim pasie Polski rodziny dysponujące gospodarstwami rolnymi stanowią zaledwie od 37% do 48% ogółu rodzin wiejskich, podczas gdy w środkowo- i południowo-wschodniej Polsce udział ten wynosi ponad 70% (A.Szemberg 1990)

### 1. Warunki przyrodnicze rolnictwa

Choć znaczna część obszarów zachodniego pogranicza pokryta jest osadami najmłodszego zlodowacenia (od Bałtyku aż po linię Gubin-Zielona Góra), to tereny Nadodrza charakteryzują się korzystnymi dla rolnictwa warunkami naturalnymi. Uwaga ta dotyczy zarówno stosunkowo mało urozmaiconej rzeźby terenu, która nie stanowi tu istotnej przeszkody w stosowaniu maszyn rolniczych, jak i agroklimatu. Mała jest tu mianowicie liczba dni z temperaturą poniżej 0°C i wynoszą one 100-110 dni, przy 140 dniach we wschodniej części kraju. Jest to także obszar o stosunkowo małych zagrożeniach gradobiciem, a średnia wieloletnia liczba dni z pokrywą śnieżną wynosząca poniżej 50, a na niektórych terenach w dolinie Odry nawet poni-

zej 40 dni, należy do najniższych w kraju. Korzystne więc dla rolnictwa są tu warunki termiczne, powodujące, że okres wegetacyjny trwa tu o około 1 miesiąca dłużej niż na terenie północno-wschodniej części kraju. Fakt ten umożliwia stosowanie szerokiego zestawu roślin uprawnych, powszechnych w umiarkowanej strefie klimatycznej. Wpływ klimatu oceanicznego, a w części północnej Nadodrza, Morza Bałtyckiego, powoduje, że nie notuje się tu dużych wahań temperatur w ciągu roku. Mniej korzystne dla rolnictwa warunki występują w południowej części zachodniego pogranicza - w Sudetach. Do niekorzystnych, zwłaszcza w środkowej części Nadodrza pokrywającej się z obszarem województw: zielonogórskiego i gorzowskiego, należą warunki glebowe. Poza stosunkowo wąskimi strefami dolin Odry i Noteci, gdzie występują różnej żyzności gleby aluwialne (mady) i bagienne, na znacznych obszarach zachodniego pogranicza dominują gleby piaszczyste wytworzone na piaskach luźnych, rzadziej na piaskach gliniastych, a na terenie Sudetów gleby górskie. Stosunkowo korzystne dla rolnictwa gleby występują w zachodniej części Pomorza, w okolicach Pyrzyc i na terenie zachodniej części Niziny Dolnośląskiej w okolicach Głogowa.

Wartość ogólnego wskaźnika jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej IUNG w poszczególnych gminach Nadodrza jest bardzo zróżnicowana i waha się od około 90 punktów w okolicach Pyrzyc i Głogowa do poniżej 50 punktów w niektórych gminach woj. zielonogórskiego i w Sudetach (średnia dla kraju wynosi 66,6 p).

## 2. Struktura agrarna

Cały pas zachodniego pogranicza charakteryzuje wysoki udział gospodarstw uspołecznionych w ogólnej powierzchni użytków rolnych (ryc. 2). W licznych gminach położonych na terenie woj. szczecińskiego i zielonogórskiego, północnej oraz południowej części woj. gorzowskiego udział ten przekracza 70%. W środkowej części woj. zielonogórskiego i w gminach położonych na terenie Borów Dolnośląskich udział gospodarstw państwowych w użytkowaniu gruntów rolniczych jest niższy i wynosi poniżej 30%, a nawet poniżej 20%.

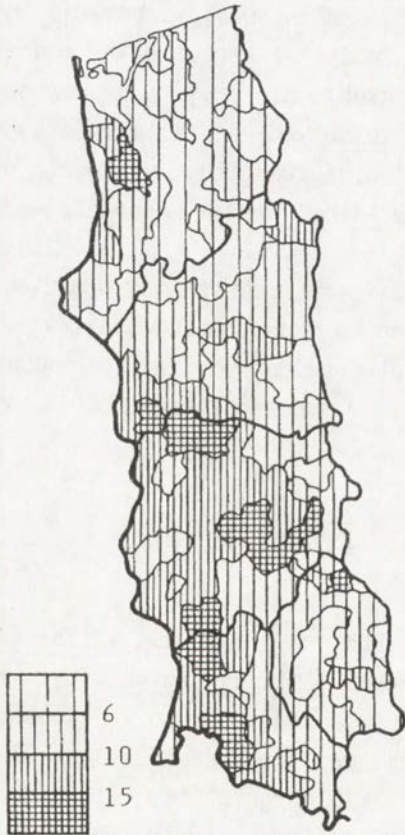
Nieco wyższy udział spółdzielni produkcyjnych we władaniu użytkami rolnymi ma miejsce w gminach środkowej części woj. szczecińskiego i środkowej części woj. zielonogórskiego (10-15%).

Teren zachodniego pogranicza charakteryzuje się też znacznym udziałem gruntów dzierżawionych, w % ogólnej powierzchni użytków rolnych. W gospodarstwach indywidualnych tego obszaru 15-20% gruntów przez nie użytkowanych stanowiły grunty dzierżawione /głównie z Państwowego Funduszu Ziemi.

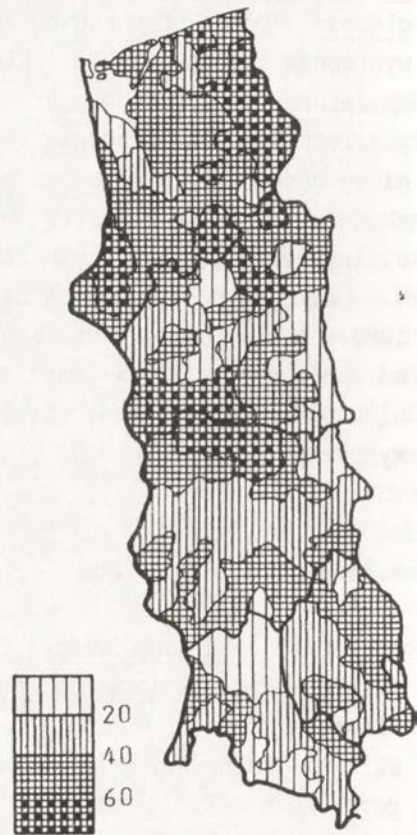
Ryc.1. Udział gospodarstw indywidualnych o powierzchni do 2 ha w całej powierzchni gospodarstw indywidualnych - 1983 r.

Ryc.2. Udział PGR w ogólnej powierzchni użytków rolnych - 1983 r.

Ryc. 1.



Ryc. 2.



wg W.Tyszkiewicz

Indywidualne gospodarstwa rolne, których udział w ogólnej powierzchni użytków rolnych jest wyższy w południowej części badanego obszaru, są bardzo zróżnicowane pod względem rozmiarów. Największe gospodarstwa indywidualne występują w północnej części pogranicza zachodniego. Udział gospodarstw o powierzchni powyżej 10 ha w gminach położonych na terenie woj. szczecińskiego i północnej części woj. gorzowskiego wynosił z reguły powyżej 40%, podczas gdy w gminach położonych w północnej części woj. jeleniogórskiego stanowił on zaledwie 10-15%. W większości gmin woj. zielonogórskiego i jeleniogórskiego wysoki był natomiast udział gospodarstw małych - do 2 ha i wynosił od 10 do 20% ogólnej powierzchni gospodarstw w tym sektorze rolnictwa. W większości gmin woj. szczecińskiego natomiast ta kategoria gospodarstw stanowiła zaledwie do 5% powierzchni użytków rolnych (por. też ryc. 1).

W ostatnich kilku latach, na terenie Polski zachodniej, notowano spadek liczby gospodarstw indywidualnych - szczególnie silny w rejonie południowo-zachodnim. Proces ten można by uznać za pozytywny przejaw przemian w strukturze agrarnej gdyby nie fakt, iż w analogicznym okresie ceny ziemi na tych terenach były niższe niż na pozostałych obszarach kraju (A.Szemberg 1990).

### 3. Ludność i zatrudnienie w rolnictwie

Silne wewnętrzne zróżnicowanie terenów zachodniego pogranicza potwierdzają duże różnice w udziale ludności utrzymującej się z rolnictwa, mieszkającej na wsi. Podczas gdy w południowej części tego obszaru udział ten był bardzo niski (woj. jeleniogórskie 22% i zielonogórskie 29,2%), to w części północnej przekraczał on przeciętną dla kraju w 1988 r. (około 30%) i wynosił 40,8% w woj. gorzowskim oraz 46,5% w woj. szczecińskim. Był to jednak udział znacznie niższy niż istniejący w analogicznym roku we wschodniej i północno-wschodniej części kraju (woj. białkopodlaskie - 51,3%, zamojskie - 53,3%, suwalskie - 56%, łomżyńskie - 63%). W dużej liczbie gmin sudeckich i w zachodniej części Niziny Śląskiej co najwyżej 2 osoby spośród 5 zawodowo-czynnych zatrudnione było w rolnictwie, podczas gdy w licznych gminach terenów północno- i środkowo-wschodniej części kraju około 4 spośród 5 czynnych zawodowo (W.Stoła 1992, s. 12).

Wyposażenie rolnictwa w siłę roboczą mierzy się na ogół liczbą pracujących w tym sektorze gospodarki w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Obszar zachodniego pogranicza cechujący się dużym udziałem gospodarstw państwowych we władaniu użytkami rolnymi, a jednocześnie istnieniem stosunkowo dużych gospodarstw indywidualnych, cechowały niskie nakłady pracy

w rolnictwie. W niektórych gminach wschodniej części woj. szczecińskiego wynosiły one nawet poniżej 10 osób. W większości zaś gmin położonych na terenie województw zachodnich i w Sudetach - poniżej 15 osób pracujących w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych. Jedynie w gminach północnej części woj. jeleniogórskiego wskaźnik ten wahał się w granicach 15-20 osób (por. W.Stola 1992, ryc. 4)<sup>x</sup>. Dla porównania wskaźnik ten w większości gmin Podkarpacia wynosił powyżej 35 osób.

Niekorzystnym dla rolnictwa badanego obszaru był wzrost liczby gospodarstw bez następców. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych udział takich gospodarstw wzrósł z 22% do 27,4% w południowo-zachodnim regionie kraju i z 15,8% do 25,4% w części północnej (A.Szemberg, 1990).

Jak wykazały badania B.Gałczyńskiej (1992a), udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym wśród zatrudnionych w rolnictwie (obejmującym łącznie wykształcenie: zasadnicze zawodowe, średnie i wyższe) wzrósł w Polsce w latach 1978-1988 z około 13% do 28%. Wzrost ten dotyczył także terenów zachodniego pogranicza. W zdecydowanej większości gmin położonych w województwach zachodnich wskaźnik ten przekraczał przeciętną krajową i wynosił 30-40%. Najwyższym udziałem ludności z wykształceniem ponadpodstawowym, wynoszącym 40-50%, charakteryzowały się liczne gminy woj. zielonogórskiego oraz gminy położone na terenie Sudetów i w okolicach Szczecina. Najniższym poziomem tego wskaźnika (20-30%) charakteryzowała się grupa gmin położonych w południowo-zachodniej części woj. szczecińskiego i północno-zachodniej części woj. gorzowskiego. Dla porównania udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym w niektórych gminach Polski centralnej i wschodniej wynosił poniżej 15% (por. też ryc. 3). Nieco mniej korzystnie przedstawiała się sytuacja gmin położonych w zachodnim obszarze przygranicznym jeśli chodzi o udział ludności z wykształceniem profesjonalnym rolniczym. W bardzo licznych gminach w południowej części woj. szczecińskiego, środkowej części woj. gorzowskiego i północnej woj. jeleniogórskiego udział ten należał do bardzo niskich w skali kraju i wahał się od 5 do 10%. Na terenie licznych gmin Wielkopolski przekraczał on 30%.

#### 4. Nawożenie mineralne i mechanizacja rolnictwa

O niekorzystnej sytuacji w rolnictwie pogranicza zachodniego świadczą niskie nakłady na inwestycje produkcyjne. W 1990 r. wysokość nakładów na

---

x - Przeciętna dla kraju w 1988 r. wynosiła 24 osoby na 100 ha użytków rolnych

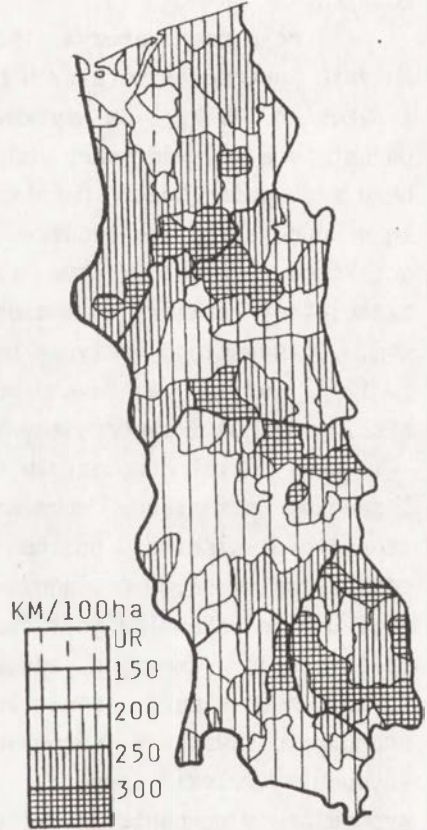
Ryc.3. Ludność rolnicza z wykształceniem ponadpodstawowym.

Rolnictwo indywidualne - 1988 r.

Ryc.4. Mechanizacja rolnictwa. Rolnictwo indywidualne - 1988 r.

Ryc. 3.

Ryc. 4.



wg B.Gałczyńskiej

ten cel, w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, była najniższa w woj. gorzowskim (465 tys. zł) i jeleniogórskim (541 tys. zł), najwyższa zaś w woj. zielonogórskim (681 tys.). Poziom tych nakładów był ponad, lub blisko dwukrotnie niższy niż poziom analogicznego wskaźnika w sąsiednim woj. poznańskim, czy st. warszawskim.

Najczęściej stosowanym w badaniach wskaźnikiem nakładów na cele produkcyjne w rolnictwie są nakłady na nawożenie i mechanizację, określane wielkością zużycia nawozów i liczbą ciągników lub ich mocą na 1 ha użytków rolnych.

W roku gospodarczym 1989/90 w województwach zachodniego pogranicza zużycie nawozów mineralnych było znacznie wyższe od przeciętnego dla kraju i wynosiło 170 kg/1 ha użytków rolnych w woj. jeleniogórskim, 200-250 kg w pozostałych województwach. Zdecydowanie wyższe zużycie nawozów sztucznych było w gospodarstwach państwowych (230 kg w woj. jeleniogórskim i 260-280 kg w pozostałych województwach). W rolnictwie indywidualnym woj. jeleniogórskiego zużywano w tym roku 137 kg, co było wielkością zbliżoną do przeciętnej krajowej. W niektórych gminach sudeckich i środkowej części woj. gorzowskiego zużycie nawozów mineralnych było niższe i wynosiło poniżej 100 kg, a nawet poniżej 80 kg (B.Gałczyńska, 1992), co przy niskiej żyzności występujących tam gleb nie gwarantuje wysokich plonów.

Duży udział gospodarstw uspołecznionych w powierzchni użytków rolnych i znaczne przeciętne rozmiary gospodarstw indywidualnych to przyczyny stosunkowo niskiego poziomu wyposażenia rolnictwa obszarów zachodniego pogranicza w siłę pociągową. We wszystkich województwach nadgranicznych poziom tego wskaźnika jest niższy od przeciętnego dla kraju wynoszącego w 1990 r. 43,7 umownych jednostek pociągowych na 1 ha użytków rolnych. Poziom mechanizacji rolnictwa indywidualnego tych obszarów jest natomiast stosunkowo wysoki w porównaniu z rolnictwem indywidualnym środkowej i wschodniej Polski (por. ryc. 4). Według B.Gałczyńskiej (1992b) najlepiej wyposażone w mechaniczną siłę pociągową były gminy położone na pograniczu woj. szczecińskiego i gorzowskiego (300-400 KM/100 ha użytków rolnych), słabo natomiast większość gmin sudeckich i środkowo-zachodniej części woj. zielonogórskiego (150-200 KM).

Bardzo niski poziom tego wskaźnika miał miejsce w kilku gminach położonych na północ od Szczecina (poniżej 150 KM).

## 5. Produktywność i towarowość rolnictwa

Cztery województwa położone nad zachodnią granicą kraju zajmują 7,7% ogólnej powierzchni użytków rolnych dostarczając 7,1% krajowej produkcji globalnej rolnictwa i 7,7% jego produkcji towarowej. Wyższy udział tego



obszaru w krajowej produkcji towarowej rolnictwa wynikał z dużego udziału rolnictwa uspołecznionego we władaniu użytkami rolnymi. Gospodarstwa wielkoprzestrzenne cechują się mianowicie z reguły dużo wyższym stopniem towarowości rolnictwa niż mniejsze gospodarstwa prywatne.

W strukturze produkcji globalnej rolnictwa przeważa produkcja roślinna i jedynie w woj. zielonogórskim notuje się stan zbliżony do równowagi. W woj. szczecińskim i jeleniogórskim udział produkcji roślinnej jest najwyższy i w 1990 r. wynosił 58%. Wysoki udział produkcji roślinnej wiąże się nie tyle z jej szybszym wzrostem co z silnym zmniejszaniem się produkcji zwierzęcej w sektorze uspołecznionym rolnictwa a także największym w skali kraju spadkiem pogłowia zwierząt gospodarskich, który notowano w latach osiemdziesiątych w rolnictwie indywidualnym. Według badań A. Dziewulskiej obsada zwierząt gospodarskich w rolnictwie indywidualnym obniżyła się w latach 1978-88 w niektórych gminach woj. szczecińskiego, zielonogórskiego i legnickiego o ponad 30 sztuk dużych na 100 ha użytków rolnych<sup>x</sup>. Prawie we wszystkich pozostałych gminach położonych w województwach przy granicy zachodniej obsada zwierząt gospodarskich zmniejszyła się w tym samym okresie o 10 do 20 SD/100 ha. W sztukach rzeczywistych pogłowie bydła (ryc. 5) zmniejszyło się np. w woj. gorzowskim z 260 tys. sztuk w 1980 r. do 143 tys., w jeleniogórskim ze 136 tys. do 97 tys., w zielonogórskim z 260 tys. do 143 tys. sztuk w 1988 r. Spadek notowano także w przypadku trzody chlewnej (ryc. 6), choć tu tendencja była nie tak silna i po stosunkowo dużym spadku pogłowia świń w latach 1980-1985 następował powolny jego wzrost w końcu lat osiemdziesiątych. Np. w woj. szczecińskim pogłowie trzody chlewnej po spadku z 712 tys. sztuk w 1980 r. do 551 tys. w 1985 r., wzrosło następnie do 587 tys. sztuk w 1990 r. Podobną tendencję zanotowano także we wszystkich pozostałych zachodnich województwach nadgranicznych.

Znaczne, wyżej wspomniane, spadki produkcji zwierzęcej na terenie zachodniego pogranicza były przyczyną stosunkowo niskiej, w porównaniu z resztą kraju, produktywności ziemi - to znaczy wielkości produkcji globalnej rolnictwa na 1 ha użytków rolnych (ryc.7). Na niską produktywność ziemi na terenach pogranicza zachodniego miał wpływ niski poziom tego wskaźnika w rolnictwie uspołecznionym. We wszystkich województwach położonych przy zachodniej granicy kraju wielkość produkcji globalnej rolnictwa w tys. zł (w cenach porównywalnych) w 1990 r. była niższa niż przeciętny poziom tego wskaźnika dla rolnictwa ogółem w kraju (136 tys.), a w woj. jeleniogórskim np. wynosiła zaledwie około 90 tys. zł/1 ha.

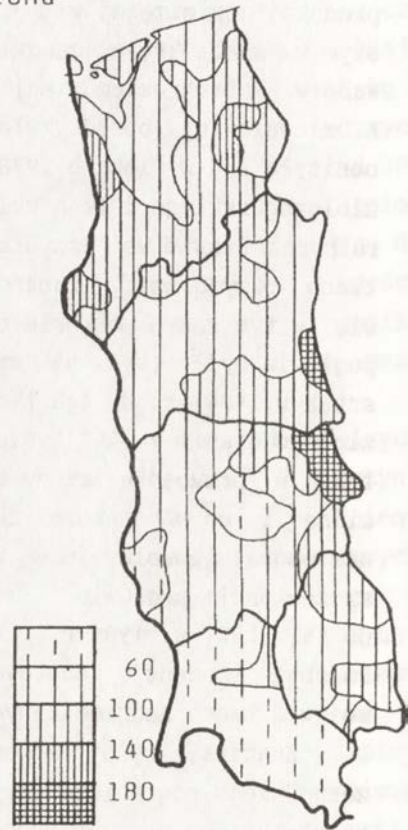
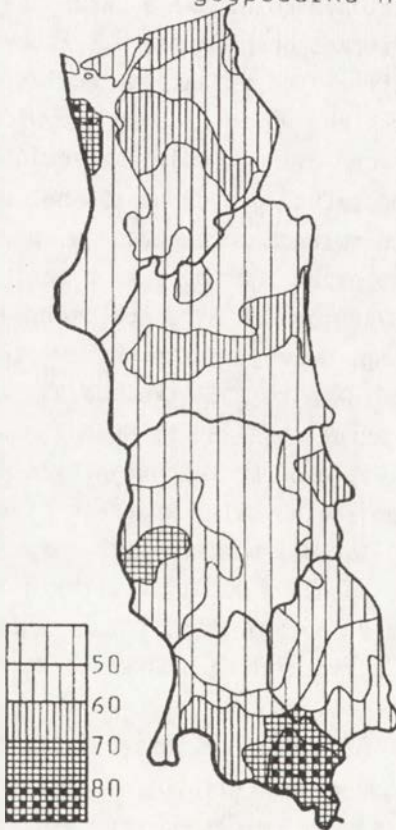
x - SD - Sztuka duża - jednostka przeliczeniowa, równa 500 kg żywej wagi

Ryc.5. Pogłowie bydła w szt./100 ha użytków rolnych - 1988 r.

Ryc.6. Pogłowie trzody chlewnej w szt./100 ha użytków rolnych - 1988 r.

Ryc. 5. gospodarka nieuspołeczniiona

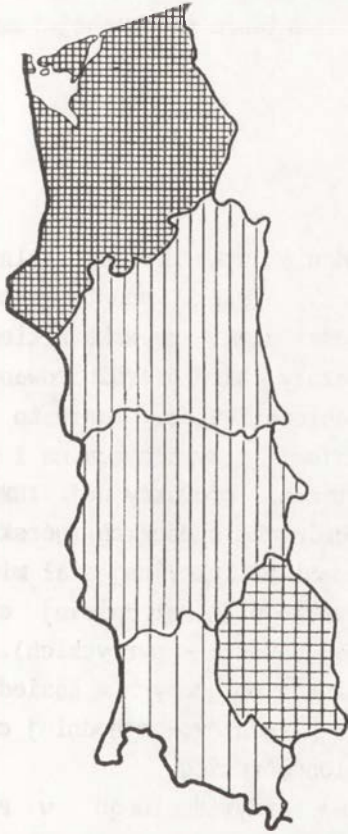
Ryc. 6.



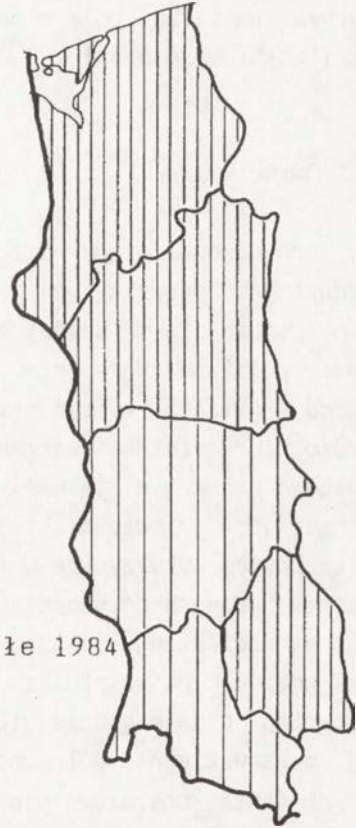
wg A.Dziewulskiej

Ryc.7. Produktywność ziemi - 1990 r. Wartość produkcji globalnej rolnictwa na 1 ha użytków rolnych

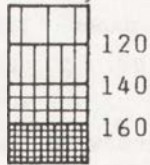
Rolnictwo indywidualne



Rolnictwo uspołecznione



tys.zł  
ceny stałe 1984



W rolnictwie indywidualnym (ryc. 7) jedynie w woj. jeleniogórskim poziom produktywności ziemi był niższy od przeciętnego dla kraju w 1990 r. - 139 tys. i wynosił 120 tys. zł, natomiast w woj. szczecińskim i legnickim znacznie ten poziom przekraczał (po około 160 tys. zł).

Pomimo wyższego stopnia towarowości rolnictwa uspołecznionego, wartość produkcji towarowej w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, na badanym obszarze była wyższa w roku 1990 w rolnictwie indywidualnym niż w rolnictwie uspołecznionym (por. ryc. 8). Świadczy to o trudnej sytuacji ekonomicznej w jakiej znalazło się rolnictwo uspołecznione, które ciągle odgrywa tu ważną rolę z punktu widzenia zatrudnienia miejscowej ludności jak i użytkowego areału.

## 6. Zakończenie

Prowadzone przez autora tej pracy badania wykorzystania rolniczej przestrzeni produkcyjnej w Polsce (R.Kulikowski 1986), podstawą których było porównanie w każdej z gmin produktywności ziemi ze wskaźnikiem jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej wykazały bardzo zróżnicowany jej poziom w gminach województw zachodniego pogranicza. Wykorzystanie to było bardzo niskie (niska wartość produktywności ziemi przypadająca na 1 punkt ogólnego wskaźnika jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej IUNG) w gminach woj. jeleniogórskiego, a zwłaszcza w gminach sudeckich (górkich). Niski poziom wykorzystania rolniczej przestrzeni produkcyjnej miał miejsce także w gminach północnej części woj. gorzowskiego i południowej części woj. szczecińskiego (także na glebach wysokiej jakości - pyrzyckich). Wysoki poziom tego wskaźnika notowano zaś w gminach położonych w sąsiedztwie Szczecina oraz w grupie 10 gmin położonych w południowo-zachodniej części woj. gorzowskiego i północnej części woj. zielonogórskiego.

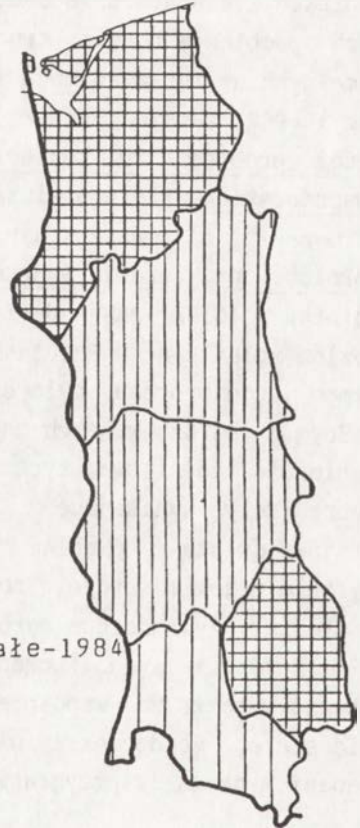
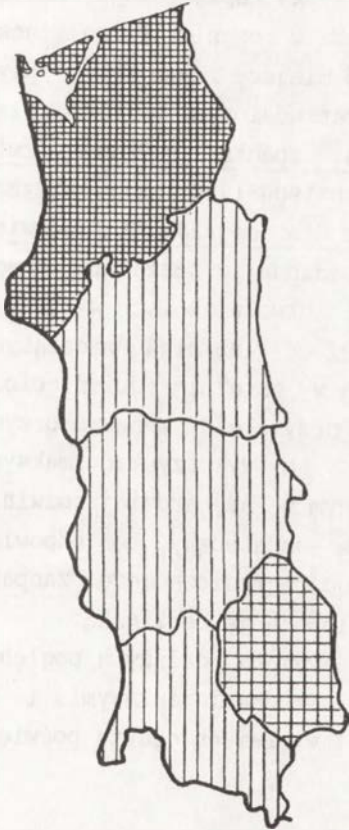
Badania obszarów problemowych rolnictwa indywidualnego w Polsce (R.Kulikowski 1992) wykazały natomiast, że rolnictwo indywidualne tego obszaru wykazuje dość dobry poziom, w porównaniu do rolnictwa indywidualnego wschodniej części kraju. Na osiem cech diagnostycznych, które były podstawą określenia tak zwanych obszarów depresyjnych rolnictwa w Polsce, jedynie w niektórych gminach na terenie Sudetów były reprezentowane po dwie z nich. Na pozostałych obszarach występowała tylko w niektórych gminach jedna z cech diagno-stycznych na poziomie wyznaczającym obszary depresyjne. W niektórych gminach centralnej Polski np. miała miejsce koncentracja 6-7 tych cech.

Pomimo wspomnianego wyżej dość dobrego poziomu rolnictwa indywidualnego na obszarze zachodniego pogranicza, w porównaniu z rolnictwem

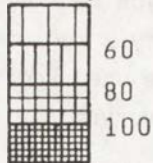
Ryc.8. Poziom towarowości rolnictwa - 1990 r. Produkcja towarowa rolnictwa na 1 ha użytków rolnych

Rolnictwo indywidualne

Rolnictwo uspołecznione



tys. zł  
ceny stałe-1984



indywidualnym centralnej i wschodniej części kraju, rysują się tu także tendencje negatywne i problemy trudne, których rozwiązanie będzie kwestią najbliższej przyszłości. Pierwszym z nich jest restrukturyzacja rolnictwa na tym obszarze, związana głównie z prywatyzacją gospodarstw państwowych.

W gospodarstwach tych istnieje zainwestowany bardzo duży majątek trwały, który nie jest dostatecznie efektywnie wykorzystywany. Brak jest także jasnych koncepcji usprawnienia funkcjonowania i podniesienia atrakcyjności osiedli mieszkaniowych związanych z gospodarką PGR-owską. Z uwagi na brak kapitału i dostatecznie dobrze rozwiniętego rynku kapitałowego rozwiązanie tych problemów będzie trudne i rozciągnięte w czasie. W zależności od lokalnych uwarunkowań mogą i powinny tu mieć miejsce różne formy prywatyzacji PGR, zawsze jednak konsultowane z zatrudnionymi w nich załogami. Drugi problem to konieczność zahamowania spadku pogłowia zwierząt gospodarskich, którego intensywność w latach 1980-1990 była najwyższa w porównaniu z resztą kraju. Trzeci problem to degradacja środowiska i rolnictwa na terenie Sudetów. Od dawna prowadzone w Zakładzie Geografii Rolnictwa IGiPZ PAN badania porównawcze rolnictwa w Polsce wykazały, że poziom rolnictwa w Sudetach obniżał się już od lat sześćdziesiątych, a tempo tego procesu była szczególnie szybka w ostatnim dziesięcioleciu. Jednym z bardzo ważnych zagadnień będzie w przyszłości zapewne przystosowanie się rolnictwa tych obszarów do tego aby wykorzystać maksymalnie dobre wzory wynikające z sąsiedztwa z jednym z najbardziej rozwiniętych krajów świata i problem ostatni, choć nie ostateczny, to odpowiedź na pytanie w jakim stopniu rolnictwo zachodniego pogranicza może zaopatrywać w produkty żywnościowe ogromną rozmiarami aglomerację berlińską.

Każde z sygnalizowanych tu zagadnień wymaga dalszych pogłębionych studiów, także we współpracy z regionalnymi ośrodkami naukowymi, i dobrze się stało, że doczekały się one koordynacji w ramach grantu poświęconego badaniom obszarów przygranicznych.

## Literatura

1. Gałczyńska B., 1992a, Poziom wykształcenia ludności zatrudnionej w rolnictwie indywidualnym w Polsce, Rolnictwo i gospodarka żywnościowa w ujęciu przestrzennym, 1980-1990-2000. Projekt badawczy Nr 5. 028 191 01, IERiGŻ, Warszawa, 14 s.,
2. Gałczyńska B., 1992b, Wybrane aspekty mechanizacji rolnictwa indywidualnego, Rolnictwo i gospodarka żywnościowa w ujęciu przestrzennym, 1980-1990-2000. Projekt badawczy Nr 5. 028 191 01, IERiGŻ, Warszawa, 19 s.,
3. Kulikowski R., 1986, Wykorzystanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej w Polsce - próba analizy przestrzennej. Przeg. Geogr., t. 58, z. 1-2, s. 191-202,
4. Kulikowski R., 1992, Obszary problemowe rolnictwa w Polsce, Biuletyn KPZK PAN, z. 158, s. 23-40,
5. Stola W., 1992, Zasoby i nakłady pracy w rolnictwie Polski 1978-1988 w ujęciu przestrzennym. Rolnictwo i Gospodarka Żywnościowa w ujęciu przestrzennym 1980-1990-2000. Projekt badawczy nr 5-0281-91-01, 19 s.,
6. Szemberg A., 1990, Wieś i rolnictwo w świetle badań ankietowych w 1988 r., Zagad. Ekon. Roln. 4/5, s. 3-18.

Dr Jacek Głowacki  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Warszawa

### Polska granica zachodnia jako granica ze Wspólnotami Europejskimi

Polska z uwagi na swoje położenie geograficzne w centrum Europy - na głównej osi geostrategicznej wschód-zachód oraz ze względu na charakter zmian, jakie dokonują się w całej Europie środkowo-wschodniej, ma szansę stać się swego rodzaju pomostem pomiędzy Europą Zachodnią a Dalekim Wschodem. Rośnie również znaczenie naszego kraju jako drogi tranzytowej pomiędzy Zachodem a nowymi państwami, które wyłoniły się z byłego ZSRR.

Aby jednak tak się stało, niezbędna jest rozbudowa naszej sieci przejść granicznych oraz całej infrastruktury z tym związanej, a także jak najszybsze zbliżenie poziomu rozwoju gospodarczego Polski do średniego poziomu Wspólnot Europejskich. To drugie zadanie, wynikające ze strategicznego celu Polski - uzyskania pełnego członkostwa we Wspólnotach Europejskich, jest zamierzeniem długofalowym, wymagającym odpowiedniej polityki na szczeblu kraju jak i na szczeblach lokalnych, zwłaszcza w zachodnich regionach przygranicznych.

Obecnie granica niemiecko-polska stała się zewnętrzną granicą EWG. Zarówno polscy, jak i niemieccy politycy są zgodni, że na razie jest ona barierą w rozwoju stosunków handlowych Wschód-Zachód. Polska jako kraj stowarzyszony z EWG musi poprzez proces dostosowawczy do rozlicznych standardów EWG i uzyskanie członkostwa, przekształcić ją w granicę wewnętrzną.

O skali problemów jakie rodzi sąsiedztwo od zachodu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą świadczą jej rozmiary: już obecnie jest to największy system gospodarczy na świecie liczący 340 milionów ludzi, zrzeszający 12 państw, a już wkrótce 18 państw z liczbą ludności ponad 380 milionów. Jest to największy jednolity rynek na świecie. Jego udział w światowym handlu wynosi 37 %.

Starania Polski o przystąpienie do EWG, a w perspektywie do Unii Europejskiej zapowiedzianej w końcu 1991 r. w Maastricht, można rozpa-



trywać na dwóch głównych płaszczyznach: politycznej i ekonomicznej. O ile w płaszczyźnie politycznej Polska uzyskała już stosunkowo znaczne postępy w integrowaniu się z Europą Zachodnią - poprzez udział swoich reprezentantów (na razie jeszcze nie jako pełnoprawnych uczestników) w pracach naczelnych organów Wspólnot, to proces integracji ekonomicznej będzie długi i bardzo kosztowny. Zintegrowanie się Polski z sąsiadującą od zachodu EWG, stwarza dla Polski historyczną szansę, ale niesie też poważne zagrożenia dla gospodarki polskiej.

### Szanse i zagrożenia dla gospodarki polskiej wynikające z procesu stowarzyszania się z Europejską Wspólnotą Gospodarczą - zachodnim sąsiadem Polski

Bardzo trudno jest dokonywać wstępnych szacunków korzyści przystąpienia do EWG. Jak wynika z ekspertyz wykonanych dla Pełnomocnika Rządu ds Integracji, rezygnacja Polski z uzyskania członkostwa w EWG przyniosłaby straty rzędu ok 40 mld dolarów w skali 10 lat.

Podstawowym problemem dla Polski w procesie stowarzyszania z sąsiadującym od zachodu Jednolitym Rynkiem, będzie dostosowanie systemowo-strukturalne i budowa materialnej i instytucjonalnej infrastruktury gospodarki, w tym zwłaszcza w przemyśle. Termin uzyskania pełnego członkostwa będzie zależny od powodzenia polskich reform. Z kolei, w opinii wielu ekonomistów, im szybciej będzie następować stowarzyszenie ze Wspólnotą, tym prędzej dokona się proces transformacji.

Polska zdecydowała się na stowarzyszenie z Europejską Wspólnotą Gospodarczą i utworzenie strefy wolnego handlu między nią, a Wspólnotą jako odpowiedź na powstanie w jej bezpośrednim sąsiedztwie największego jednolitego rynku świata. Wynegocjowana liberalizacja dostępu do tego rynku jest korzystna dla Polski (asymetryczna we wzajemnych ułatwieniach na korzyść Polski), lecz bez dostatecznej elastyczności podaży eksportowej, zapewnionej przez zmiany systemowe i strukturalne, nie będzie mogła być efektywnie i w pełni wykorzystana. Z kolei, zadeklarowane późniejsze otwarcie naszego rynku może wystawić polski przemysł na poważne niebezpieczeństwo wypierania krajowej produkcji przez zagraniczną. Zagrożenie będzie dotyczyło zwłaszcza tych firm, które ze względu na poziom wytwórczości, branżę oraz niedostateczne postępy w dostosowywaniu się do wymogów wspólnorynkowych nie wytrzymają zwiększonej konkurencji. Zasada asymetrii ustalona w umowie o stowarzyszeniu daje polskim przedsiębiorstwom dużo czasu na przygotowanie się do zupełnie nowych warunków konkurencyjnych, ale dotychczasowe doświadczenia restrukturyzacji naszego przemysłu wskazują, że proces ten może trwać długo. Z tego powodu powinien być

rozpoczęty jak najszybciej.

Asymetryczna liberalizacja dostępu do rynków między EWG a Polską nie da się też pogodzić z akceptacją wzmożonej ochrony nieefektywnej i mało konkurencyjnej produkcji krajowej. Powolne dostosowania strukturalne w przemyśle i nieefektywne zmiany instytucjonalne mogą opóźnić i osłabić reakcję przedsiębiorstw na nowe możliwości wynikające z tworzenia strefy wolnego handlu w Europie Zachodniej.

Stowarzyszenie Polski z EWG może przynieść szereg korzyści gospodarczych. Już teraz Polska uzyskała pakiet ruchomych koncesji celnych. Stowarzyszenie z rynkiem liczącym ponad 340 mln konsumentów stworzy polskim wyrobom w ciągu najbliższych pięciu lat ułatwiony dostęp do odbiorców w Zachodniej Europie. Zjawiskiem korzystnym dla Polski będzie zwiększenie popytu i przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego na obszarze Wspólnoty, co stworzy szansę na lokowanie na tym terenie dodatkowej sprzedaży nie tylko dla firm EWG, ale też dla krajów stowarzyszonych.

Według Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, po wejściu w życie układu o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi popyt na nasze wyroby przemysłowe zwiększy się o 15-20 %. O tyle też będzie mógł wzrosnąć polski eksport, pod warunkiem, że oferowane przez polski przemysł towary będą spełniały kryteria jakości, opakowań i marketingu, obowiązujące na terenie państw członkowskich EWG. Prognozuje się, że w największym stopniu wzrośnie we Wspólnotach Europejskich popyt na wyroby przemysłu tekstylnego, obuwniczego, samochodowego oraz szkło i porcelanę.

Można również oczekiwać, że procesy integracyjne wywołają nie tylko dodatkowe zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe, ale też mogą stymulować powiększenie strumienia bezpośrednich inwestycji z obszaru EWG do Polski. Część firm, w obliczu rosnącego zagrożenia konkurencyjnego, może szukać nowych, chłonnych rynków lub obszarów dla lokalizacji zakładów w najbliższym otoczeniu Wspólnoty. Polskie prawodawstwo powinno być przygotowane na tego typu działania, tak by wykorzystać je w sposób efektywny dla kraju. Ważną rolę będzie miało stworzenie warunków i zachęt dla przyływu inwestycji prywatnych ze Wspólnoty. Inwestycje bezpośrednie (zwłaszcza dużych, liczących się korporacji transnarodowych) mogą sprzyjać tworzeniu zdolności produkcyjnych i eksportowych w sferze produkcyjnej, jak i infrastruktury. W sieci wielkich korporacji następuje przestrzenna dyfuzja procesów produkcji, w tym dyfuzja najnowszych rozwiązań technicznych. Korporacje te mogą więc wpływać na liberalizację dostępu do rynku dla wyrobów przemysłowych wytwarzanych w filiach korporacji w Polsce stanowiących przedmiot obrotów wewnętrznych korporacji.

Państwa Wspólnot Europejskich zobowiązały się też do usunięcia wszelkich przepisów ograniczających swobodę zakładania przedsiębiorstw na ich

terytorium przez obywateli lub spółki polskie. Polska natomiast wprowadzi odpowiednie ułatwienia dla obywateli i spółek EWG do końca okresu stowarzyszeniowego, a więc w ciągu ok. 10 lat.

Poza liberalizacją handlu i liberalizacją przepływu siły roboczej, również ruch kapitałów będzie miał wpływ na kształtowanie nowego oblicza przemysłu polskiego. Ustalono, że wolny przepływ kapitałów (a więc dokonywanie inwestycji na terytorium drugiej strony układu i czerpanie z nich zysków) będzie zapewniony do końca pierwszego okresu stowarzyszeniowego, czyli w ciągu najbliższych pięciu lat.

W pierwszym, dość długim okresie, stowarzyszenie powinno zapewniać przede wszystkim wsparcie Wspólnoty dla procesu transformacji systemowo-strukturalnej gospodarki polskiej poprzez pomoc finansową, techniczną i legislacyjną. Stowarzyszenie pociągnie za sobą konieczność harmonizacji i dostosowania naszego ustawodawstwa i norm do obowiązującego we Wspólnocie. Stworzy to warunki dla stabilizacji i zwiększonej przewidywalności legislacyjnej. Powinno to zaowocować rosnącym zaufaniem i zainteresowaniem kapitału zagranicznego lokatami w Polsce. Stowarzyszenie z EWG może otworzyć Polsce nowe możliwości kredytowe, podobnie jak w przypadku innych państw, które wcześniej stały się członkami Wspólnoty.

Stowarzyszenie Polski z EWG przyczyni się do przyspieszenia tempa budowy systemu rynkowego w naszym kraju oraz wdrożenia przyjętych na Zachodzie instrumentów ekonomicznych i finansowych. Dotyczy to m.in. zasad polityki fiskalnej, nowych formuł rachunkowości, sprawozdawczości, statystyki i prawa gospodarczego.

Niezbędne stanie się przygotowanie dla przemysłu polskiego całej infrastruktury ekonomicznej i handlowej oraz budowa nowoczesnego rynku finansowego, systemu bankowego i ubezpieczeń. Wiąże się to z koniecznością modernizacji transportu, łączności i telekomunikacji oraz szerokiego zastosowania informatyki. Cały ten proces dostosowywania przemysłu polskiego i jego otoczenia do modelu zachodnioeuropejskiego będzie odbywał się jednak w okresie ekstremalnie trudnego położenia ekonomicznego Polski.

Okres stowarzyszenia będzie musiał być wykorzystany na intensywne dostosowywanie polskich struktur gospodarczych do struktur EWG. Odejście od rozwoju sektora surowcowego, racjonalizacja gospodarki energetycznej, rozbudowa przemysłów naukochłonnych, ochrona środowiska naturalnego, staną się w dłuższym horyzoncie czasowym najważniejszymi wyzwaniami. Będą one wyznaczać zakres i kierunki niezbędnego interwencjonizmu państwowego, wymuszają większą harmonię pomiędzy działaniem sił rynkowych, a ingerencją czynników publicznych.

Polska w wyniku stowarzyszenia z EWG stanie się dla niej bardziej znaczącym partnerem, uzyska też pewne preferencje dostosowawcze. Nie

umniejsza to jednak problemów, które staną przed regionami przygranicznymi po utworzeniu zintegrowanego rynku europejskiego. Stwarza to imperatywy podjęcia intensywnych działań dostosowawczych (zwłaszcza w zachodnich regionach kraju) w celu wykorzystania potencjalnych szans otwierających się w ramach postępujących procesów integracyjnych. Korzystne rozwiązania instytucjonalne w ramach stowarzyszenia z EWG stwarzają jedynie przesłanki ułatwiające transformację gospodarki polskiej i zmiany w regionach przygranicznych. Pełne wykorzystanie tych możliwości zależeć będzie w dużej mierze od opracowania i wdrożenia nowoczesnej polityki regionalnej, a także od charakteru strategii rozwoju społeczno-gospodarczego całego kraju.

### Przemiany gospodarcze w Niemczech Wschodnich

Po zjednoczeniu Niemiec tereny byłej NRD stały się obszarem gwałtownych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych. Zjednoczenie Niemiec nastąpiło w okresie wyjątkowo korzystnej koniunktury gospodarczej w RFN, lecz NRD, mimo zachodzących w niej procesów restrukturyzacyjnych będzie jeszcze długo dużym obciążeniem dla gospodarki RFN. Potencjał ekonomiczny RFN przy silnym wsparciu EWG może zagwarantować powodzenie obecnego procesu zjednoczeniowego.

Niemcy Zachodnie, jako jedyny z europejskich krajów OECD, utrzymały w 1991 r. wysoką stopę wzrostu dochodu narodowego - 3,2 % wzrostu GNP.

Było to w głównej mierze wynikiem subwencjonowania Niemiec Wschodnich w kwotach 110 mld marek w 1990 r. i 160 mld marek w 1991 r. Kwoty te "wraçały" następnie w formie popytu przekształcającej się gospodarki Niemiec na maszyny i urządzenia oraz popytu ludności tej części Niemiec na wyroby konsumpcyjne wytwarzane w Niemczech Zachodnich.

Ogromna skala wydatków Niemiec Zachodnich na restrukturyzację Niemiec Wschodnich oddziaływała również podtrzymująco na eksport i koniunkturę pozostałych krajów EWG. Bez pobudzającego wpływu procesu jednoczenia się Niemiec na resztę krajów EWG, te ostatnie byłyby dotknięte znacznie silniejszym osłabieniem koniunktury.

Jednakże wielkie wydatki gwałtownie zwiększyły deficyt budżetowy Niemiec Zachodnich do poziomu 5 % GNP w 1991 r. Nastąpiło również ożywienie inflacji do 4,4 % w 1991 r. W Niemczech Wschodnich zanotowano gwałtowny spadek produkcji przemysłowej, który w ciągu dwóch lat 1990-1991 wyniósł 40 % w stosunku do poziomu sprzed zjednoczenia Niemiec. W ciągu dwóch ostatnich lat 1990-1991 produkt krajowy brutto obniżył się aż o 33 %, a więc w stopniu większym niż w innych krajach Europy Jurdkowo-Wschodniej. Pomimo to, jego poziom w przeliczeniu na 1 mieszkańca byłej NRD wyniósł ok. 8400 USD (wg kursu oficjalnego) i stanowił ok. 1/3 odpowiedniej wiel-

kości w Niemczech Zachodnich i był prawie 4-krotnie większy niż w Polsce.

Po dwóch latach zmasowanej pomocy rządowej Niemiec Zachodnich oraz inwestycji prywatnych firm zachodnioniemieckich w Niemczech Wschodnich i przejmowania przez nie (w drodze wykupu) przedsiębiorstw b. NRD, proces restrukturyzacji gospodarki Niemiec Wschodnich został zaawansowany tak daleko, że w 1992 r. przewiduje się już niewielki wzrost produktu narodowego tej części Niemiec.

Sytuacja gospodarcza Niemiec Wschodnich jest jednak w dalszym ciągu "sterowana" odgórnie przez państwo, a więc brak jest samodzielnych impulsów rynkowych w pobudzaniu aktywności produkcyjno-handlowej w tej części kraju. Ocenia się, że aby do 2000 r. Niemcy Wschodnie osiągnęły zbliżony do Niemiec Zachodnich poziom rozwoju gospodarczego, konieczne będą inwestycje rządu co najmniej 120 mld marek rocznie (ocena MFV).

Zachodnioniemiecka pomoc finansowa stanowi obecnie ok. 50 % całego produktu społecznego brutto i około 40 % ogólnych wydatków państwowych Niemiec Wschodnich. Transfery środków finansowych z zachodniej części kraju do terenów wschodnich, w przeliczeniu na 1 mieszkańca tych terenów, ocenia się na ok. 5,5 tys. USD, a więc wynosiły one wielokrotnie więcej od produktu krajowego brutto przypadającego na 1 mieszkańca Polski.

Ogólny deficyt budżetowy Niemiec wyniósł w 1991 r. około 90 mld marek, co stanowiło około 3 % ogólnego produktu narodowego brutto. Według szacunkowych ocen nadwyżka bilansu handlowego RFN zmniejszyła się z 71,6 mld USD w 1990 r. do 12,5 mld USD w 1991 r.

Dzięki wielkim transferom kapitału z zachodniej części Niemiec, w Niemczech Wschodnich występuje rozbieżność pomiędzy zmianami produkcji krajowej i popytu. Pomimo obniżenia poziomu produktu krajowego brutto, realny popyt wewnętrzny wzrósł na terenie byłej NRD w I połowie 1991 r. o 14 %, przewyższając produkcję krajową o ok. 75 %. Znalazło to odbicie w dużym deficycie bilansu handlowego.

Wzrost inwestycji we wschodniej części Niemiec szacowany był w 1991 r. na ok. 33 % (po ich spadku o ok. 5,5 % w 1990 r.), a udział inwestycji w produkcie krajowym brutto na 30 %, wobec 22 % w byłej RFN. Równocześnie szacuje się, że od momentu zjednoczenia Niemiec do końca 1991 r. nastąpił w byłej NRD wzrost stopy życiowej o ok. 80 %. Jest to wynikiem transferu środków, które w 90 % są przeznaczone na pomoc socjalną.

Niedostateczne i niespójne statystyki uniemożliwiają rzeczywistą ocenę gospodarki Niemiec Wschodnich. Wskaźniki dotyczące rozwoju gospodarczego Niemiec Wschodnich nie w pełni oddają rzeczywisty rozmiar zjawisk ekonomicznych w gospodarce. Większość dziedzin, np. konsumpcja, produkcja, działalność usługowa jest silnie dotowana przez państwo.

Utrzymujące się ogromne dysproporcje pomiędzy wzrostem dochodów a

efektami produkcyjnymi części wschodniej są przejawem strukturalnej słabości rynku wschodnioniemieckiego. Wzrost konsumpcji na towary i usługi nie znajdujący pokrycia w produkcji rodzimej mógł być zaspokojony jedynie dzięki importowi na rynek wschodnioniemiecki. Załamanie produkcji w b. NRD nastąpiło we wszystkich sektorach gospodarki, najsilniej w przemyśle przetwórczym, w gałęziach wytwarzających dobra inwestycyjne (spadek o około 63 % w 1991 r.) i produkty trwałe konsumpcji.

Załamaniu produkcji towarzyszył stały wzrost bezrobocia we Wschodnich Niemczech; pod koniec 1991 r. bez pracy pozostawało w byłej NRD 11,8 % ludności zawodowo czynnej. Problem bezrobocia był częściowo łagodzony zatrudnieniem wielu osób na terenach RFN - z takich możliwości korzystało dziennie ok. 400 000 mieszkańców, co stanowiło ok. 40 % bezrobotnych z terenów wschodnich.

Koszty zjednoczenia są ogromnym obciążeniem dla budżetu Niemiec. Niemcy Wschodnie stały się pompą ssącą, której potrzeby - zamiast maleć - rosną.

Dwoistość zachodniej granicy Polski, jako granicy z EWG i granicy z krajem o znacznie wyższym poziomie rozwoju i dużej intensywności przemian systemu gospodarczego, stwarza przed naszym krajem szanse przyspieszonego rozwoju ale niesie też liczne zagrożenia. Od umiejętności kompleksowego rozwiązania problemów jakie stwarza granica tego typu, zarówno w wymiarze przestrzennym jak i instytucjonalnym zależeć będzie powodzenie całej reformy gospodarki polskiej. Dla osiągnięcia sukcesu w tym zakresie niezbędne jest ściśle współdziałanie władz centralnych i lokalnych, organów samorządowych, działaczy gospodarczych i przedstawicieli nauki polskiej. Tylko w ramach ścisłej współpracy między reprezentantami tych sfer możliwe jest znalezienie efektywnej odpowiedzi na wyzwania rodzące się za naszą zachodnią granicą.

Prof. dr hab. Andrzej Werwicki  
 Dr Halina Powęska  
 Instytut Geografii  
 i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
 Warszawa

## Rejony przejść granicznych jako obszary koncentracji handlu i usług - granica zachodnia

Przystępując do badań nad rolą przejść granicznych, jako stymulatorów rozwoju gospodarczego stref przygranicznych, zastanawiano się na wstępie, jakie czynniki mogą wpływać aktywizująco na rozwój usług oraz które mogą znajdować się pod wpływem ruchu transgranicznego. Uznano, że wśród czynników oddziałujących na rozwój działalności usługowych, poza decyzją o wprowadzeniu w 1991r. bezwizowego ruchu poprzez granicę, podstawowe znaczenie ma intensywność osobowego ruchu transgranicznego oraz liczba ludności zamieszkującej bezpośrednio po obu stronach danej granicy, jak również różnice cen na artykuły konsumpcyjne i usługi, które istnieją między obszarami sąsiadującymi poprzez granicę. Równocześnie uznano, że działami usług, które prawdopodobnie podlegają najsilniej wpływowi wymienionych czynników, to handel, gastronomia, usługi typu rzemieślniczego oraz usługi transportowe. Nimi też w pierwszym rzędzie postanowiono się zająć, pomijając jednocześnie inne ich działy. W trakcie badań, zakres analizowanych działalności usługowych rozszerzono o usługi spedytorskie oraz finansowe. Ustalenie zakresu badań było jednak łatwiejsze od ich zrealizowania. Zaraz na wstępie okazało się bowiem, że istnieją poważne trudności w zgromadzeniu niezbędnych informacji statystycznych, wynikające ze zmian jakie zaszły ostatnio tak w sferze organizacji i zarządzania gospodarką, jak zwłaszcza w zakresie informacji zbieranych przez państwowe służby statystyczne, które od 1990r. przestały gromadzić w układzie gminnym dane na temat handlu i usług. Zmusiło to autorów niniejszego studium do przeprowadzenia własnego badania statystycznego na temat liczby placówek handlowych i usługowych, opartego na gminnych rejestrach czynnych jednostek gospodarczych. Stanowiło ono jeden z głównych elementów badań terenowych przeprowadzonych na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego we wrześniu 1992r. Drugim podstawowym elementem tych badań były spisy placówek usługowych zlokalizowanych bezpośrednio na przejściach granicznych

oraz spisy liczby i rodzaju placówek handlowych zlokalizowanych na bazarach przygranicznych. Dane dotyczące liczby ludności oraz jej struktury zawodowej wykorzystane w niniejszej pracy zebrano w Głównym Urzędzie Statystycznym, zaś dane odnoszące się do liczby placówek handlowych i usługowych w okresie sprzed otwarcia granic pochodzą z roczników statystycznych województw. Niestety nie udało się zgromadzić jakichkolwiek danych na temat wielkości placówek, czy to w wymiarze zatrudnienia czy też wielkości obrotów. Zebrano dane dla wszystkich miast i gmin położonych wzdłuż zachodniej granicy Polski, od Bogatyni na południu po Świnoujście, Dziwnów i Trzebiatów na północy. Ich analizę przeprowadzono w układzie gminnym, włączając dane dla miast w obręb odpowiedniej gminy. Powstałe w ten sposób jednostki terytorialne w liczbie 27 analizowano w trzech grupach: grupa I - jednostki posiadające stale czynne, duże przejścia graniczne (13 jednostek), grupa II - jednostki z przejściami granicznymi o ograniczonym ruchu (7 jednostek) i grupa III - przygraniczne jednostki terytorialne nie posiadające przejść granicznych (7 jednostek). Takie podejście pozwoliło na lepsze uchwycenie roli przejść granicznych jako stymulatorów rozwoju usług. Dalszą część opracowania stanowi charakterystyka zespołów usługowych powstałych w rejonie poszczególnych przejść granicznych. Opracowanie zamyka próba sformułowania ogólnych wniosków na temat wpływu przejść granicznych na rozwój handlu i usług.

## I. Wyposażenie gmin przygranicznych w usługi

### 1. Handel detaliczny w strefie przygranicznej

Głównym regulatorem przemian w poziomie rozwoju handlu detalicznego na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego była, w analizowanym okresie czasu (1980 - 1992), sytuacja polityczna i gospodarcza Polski. Pomimo długotrwałej recesji gospodarczej, w pierwszej połowie analizowanej dekady można zauważyć pewien niewielki przyrost liczby placówek handlowych, tak w całym kraju, jak i na badanym obszarze (tab. 1). Wiązał się on głównie z przyzwoleniem władz na rozwój prywatnego drobnego handlu i dotyczył tylko bardziej prężnych gospodarczo jednostek terytorialnych. Równocześnie handel uspołeczniony zaczął wykazywać objawy zastoju, które przejawiały się w zahamowaniu tempa jego dotychczasowego rozwoju. Ogólnie rzecz biorąc, do końca istnienia nakazowo-rozdzielczego systemu gospodarczego, w poziomie rozwoju handlu na badanym obszarze nie zachodziły większe zmiany. Rozpoczęły się one dopiero po podjęciu rzeczywistej reformy gospodarczej. W ramach restrukturyzacji i prywatyzacji handlu, które miały miejsce w



Tabela 1. Placówki handlowe w latach 1980 -1992

Lp.	Grupa Jednostka terytorialna	Liczba placówek handlowych					Liczba stoisk na		Przejście graniczne	
		XII 1980	XII 1989	XII 1990	XII 1991	VI 1992	bazarach przygra- nicznych	targach miejskich	nazwa	rodzaj
I Jednostki ze stale czynnymi przejściami granicznymi										
1	Bogatynia	151	168	150	20	25	278	0	Sieniawka	D
2	Brody	23	28	24	49	44	0	0	Zasieki	K
3	Chojna	89	90	65	108	128	895	0	Krajnik Dolny	D
4	Dobra Szczecińska	25	25	49	185	279	362	0	Lubieszyn	D
5	Gubin	164	166	103	153	178	611	0	Gubin	D
6	Kołbaskowo	30	29	10	106	161	54	0	Kołbaskowo, Gumieńce	D,K
7	Kostrzyn	73	82	154	207	223	0	77	Kostrzyn	D,K
8	Łęknica	23	22	13	20	21	1131	0	Łęknica	D
9	Słubice	111	119	582	.	1421	968	97	Słubice, Świecko, Kunowice	D
10	Szczecin	1761	1835	1732	3869	5178	0	635	Szczecin	M
11	Świnoujście	338	291	179	332	423	1058	99	Świnoujście	D,M
12	Trzebień	45	43	30	34	40	0	0	Olszyna	D
13	Zgorzelec	266	283	253	283	363	685	103	Zgorzelec	D,K
II Jednostki z przejściami granicznymi o ograniczonym ruchu										
1	Cedynia	34	34	18	39	50	0	0	Osinów Dolny	D
2	Dziwnów	85	80	108	188	94	0	.	Dziwnów	M
3	Gryfino	140	139	80	120	93	0	0	Gryfino	Rz
4	Pieńsk	60	62	55	60	76	0	.	Bielawa Dolna	K
5	Police	143	157	430	876	683	0	.	Trzebież	M
6	Trzebiatów	130	143	106	193	230	0	.	Mrzeżyno	M
7	Widuchowa	44	45	44	48	71	0	.	Widuchowa	Rz
III Jednostki bez przejść granicznych										
1	Boleszkowice	21	20	20	34	42	0	0		
2	Cybinka	48	48	40	66	80	0	0		
3	Gozdnica	24		17	9	1	0	.		
4	Górzycza	27	24	21	27	27	0	15		
5	Nieszukowice	53	53	42	67	73	0	0		
6	Przewóz	21	22	45	38	35	0	0		
7	Węgliniec	54	66	.	.	.	0	0		

Przejścia graniczne: D - drogowe, K -kolejowe, M - morskie, Rz - rzeczne;

Źródła: Roczniki Statystyczne Województw 1981 i 1987;

dla lat 1990-1992 gminne rejestry placówek handlowych;

dla bazarów przygranicznych i targów miejskich spisy własne z października 1992r.

latach 1990-1991, nastąpiła całkowita zmiana charakteru handlu detalicznego w całym kraju, polegająca na przejęciu większości placówek handlowych przez przedsiębiorstwa prywatne. Procesowi temu towarzyszył jednak, w pierwszym okresie, spadek liczby czynnych placówek handlowych. W większości jednostek terytorialnych objętych niniejszym badaniem, najgorszy w tym względzie był rok 1990. Przy czym warto zwrócić uwagę, że ten spadek był szczególnie intensywny w większości jednostek terytorialnych pierwszej grupy, tych, które obecnie posiadają najbardziej uczęszczane przejścia graniczne, i wynosił około 3% posiadanych w 1986r. placówek handlowych. W pozostałych dwóch grupach jednostek terytorialnych zaistniałe zmiany były niewielkie, a to głównie dlatego, że miały bardzo rzadką sieć placówek handlowych, a ponadto dlatego, że w nich, z racji peryferyjnego położenia, stary, zmonopolizowany przez Gminne Spółdzielnie "Samopomoc Chłopska" handel był najbardziej odporny na dokonujące się w kraju przemiany polityczno-gospodarcze.

Począwszy od 1991 roku, we wszystkich przebadanych jednostkach terytorialnych rozpoczął się szybki przyrost liczby placówek handlowych. Tempo wzrostu było jednak różne w poszczególnych grupach jednostek. Największe było ono w jednostkach grupy I, na obszarze których położone są wszystkie, stale czynne, przejścia graniczne. Wskazuje to, że oprócz ogólnokrajowych tendencji rozwojowych przejawiających się w żywiłowym tworzeniu nowych, prywatnych placówek handlowych, na wzrost ich liczby wpływało w nich także położenie przy ważnych przejściach granicznych. Jak wynika z tabeli 1, przyrost nowych placówek handlowych był szczególnie intensywny w Słubicach czy Świnoujściu, podczas gdy w szeregu innych był słabszy, a w niektórych, jak np. w gminie Bogatynia liczba zarejestrowanych placówek handlowych znacznie zmalała w stosunku do roku 1990. Taki stan należy tłumaczyć obowiązującym w ostatnich latach systemem rejestracji działalności gospodarczej, który polega na zaliczaniu placówek handlu obwoźnego, bardzo silnie rozwiniętego obecnie w handlu detalicznym, w miejscu zamieszkania przedsiębiorcy, nie zaś w miejscu prowadzenia działalności handlowej. Potwierdzeniem tego faktu jest porównanie danych figurujących w tabeli 1 z danymi tabeli 2 ilustrującymi handel bazarowy. Wynika z niego, że w gminie Bogatynia, na samym bazarze przygranicznym w Sieniawce funkcjonuje ponad 11-krotnie więcej placówek handlowych niż figuruje ich w rejestrze gminnym. Podobna sytuacja istnieje w Łęknicy, w której liczba placówek handlowych zarejestrowanych na bazarze przygranicznym jest 53-krotnie większa od odpowiedniej liczby w tabeli 1. Dane z tabeli 1 pokazują więc tylko ilu handlowców płaci w określonej gminie podatki. Wraz z wpłacanymi do kas gminnych częściami opłat placowych pobieranych przez przedsiębiorców organizujących targowiska, stanowią one podstawowy dochód gminy odzwier-

ciedlający niejako stopień atrakcyjności położonego w gminie przejścia granicznego.

W pozostałych dwóch grupach badanych gmin, zarówno w grupie II, w której istnieją sporadycznie uczęszczane rzeczne i morskie przejścia graniczne, o ograniczonym czasowo i ilościowo ruchu osób, jak i grupie III, do której zaliczono gminy wprawdzie przygraniczne, ale nie posiadające obecnie żadnych przejść granicznych, rozwój liczby placówek handlowych wynikał już wyłącznie z procesu rozwoju prywatnego handlu. Był on jednak znacznie mniej intensywny niż w grupie I i mieścił się w 50% wzroście ich liczby w stosunku do 1990r. (tab. 1).

Typowym elementem krajobrazu handlowego jednostek terytorialnych posiadających stałe, licznie uczęszczane przejścia graniczne są przygraniczne bazy o zaskakującej często wielkości. Po okresie żywiłowego rozwoju zostały one uporządkowane zarówno przestrzennie jak i formalnie. Obecnie wszystkie istniejące bazy przygraniczne są zarządzane przez spółki, które utrzymują na nich ład i higienę oraz ściągają opłaty placowe od handlujących na nich przedsiębiorców. Część z zebranych opłat uzyskuje właściciel terenu oraz gmina.

W zachodniej strefie przygranicznej stwierdzono istnienie bazarów przygranicznych w 10 miejscowościach, spośród których, tylko bazy szczecińskie nie były bezpośrednio związane z przejściem granicznym. W sensie organizacyjnym bazy przygraniczne składały się z kilku jednostek niezależnych, choć najczęściej stanowiły jedność przestrzenną.

Zaraz na wstępie trzeba zaznaczyć, że bazy przygraniczne są nastawione głównie na klientów zza zachodniej granicy. Wszystkie wywieszane na bazarach ceny są oznaczone w DM (markach niemieckich). Klient krajowy jest na nich rzadki, a ceny - wynikające z przeliczenia marek na złotówki - nie do zaakceptowania. Dla klientów zagranicznych ceny na bazarach przygranicznych są znacznie, często o kilkadziesiąt procent, niższe niż po stronie niemieckiej, zwłaszcza na wyroby tekstylne, skórzane i wikliniarskie. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że na bazy przygraniczne w zasadzie nie są dopuszczani handlarze obcokrajowi, jak Rosjanie, Rumuni itp. Wyjątek w tym względzie stanowi tylko jeden z bazarów w Szczecinie. Wśród sprzedawców zauważa się jednakże czasami polskich Cyganów, zwłaszcza widocznych w Krajniku.

Jak już wcześniej wspomniano, główną jednostkę bazarową stanowią targi na otwartym terenie, ogrodzone i wyposażone w małe drewniane pawilony i tzw. szczyki (metalowe kufry, które po otwarciu jednej ze stron zamieniają się w zadaszone stragany) przeznaczone głównie dla stałych handlarzy, jak również zadaszone stoły oraz ławy, przeznaczone dla handlarzy obwoźnych. Od czasu do czasu pojawiają się także dostawne stoliki sprzedawców

sztucznej biżuterii i zegarków oraz łóżka turystyczne, na których swoje towary rozkładają sprzedawcy odzieży. Drugą formą organizacyjną handlu przygranicznego są hale targowe budowane od fundamentów, lub powstające najczęściej drogą adaptacji starych, nieużytkowanych zabudowań gospodarczych (stodół i obór). Aranżacja sprzedaży i ekspozycji towarów ma w halach zupełnie cywilizowany i nowoczesny charakter. Można przypuszczać, że w przyszłości, gdy mieszkańcy byłej NRD przyzwyczają się u siebie do zachodnioeuropejskich form organizacji handlu, tylko takie hale będą w stanie przyciągnąć klientów spoza granicy, zaś targowiska będą musiały upaść. Jak dotąd, większe hale targowe powstały w rejonie Lubieszyna (Skarbmierzyce oraz Lubieszyn) i Kołbaskowa.

Kilka targowisk lub hal targowych, zazwyczaj sąsiadujących ze sobą, tworzy jeden bazar. Organizatorzy bazarów starają się aby nie handlowano poza terenem ogrodzonym. Nie zawsze jednak to się udaje. W przypadku Świnoujścia, na przykład wzdłuż ulicy prowadzącej od przejścia granicznego do zespołu targowisk oraz w Gubinie, na terenach sąsiadujących z targami, rozlokowało się szereg straganów lub kiosków prowadzących działalność handlową poza zorganizowanymi targowiskami.

Dla lepszego uświadomienia skali działalności handlowej mającej miejsce na bazarach przygranicznych zdecydowano się na zsumowanie wszystkich placówek handlowych zarejestrowanych w danej miejscowości w obrębie bazarów przygranicznych i hal targowych. Tak zagregowane liczby pozwoliły także na przeprowadzenie rzeczowej analizy branżowej stoisk handlowych funkcjonujących na bazarach i w halach targowych (tab. 2, ryc. 1). Łęknica okazuje się w tym układzie być największym centrum przygranicznego handlu bazarowego. Zarejestrowano bowiem na nim ponad tysiąc sto placówek handlowych. Około tysiąca bazarowych placówek handlowych zarejestrowano także w Świnoujściu, Słubicach i Krajniku Dolnym a więc przy ważnych drogowych przejściach granicznych o wielkim ruchu osobowym (1991r.): Łęknica - około 7 milionów przekroczeń granicy, Słubice - 7,5 miliona, Krajnik Dolny - 5 milionów. Jedynie w Świnoujściu liczba osób, które w 1991r. przekroczyły granicę była znacznie mniejsza - ok. 2 miliony. Trzeba jednak pamiętać, że przejście graniczne Ahlbeck - Świnoujście jest dostępne tylko dla ruchu pieszego, co oznacza, zakładając, że są to przekroczenia tam i z powrotem, około 1 miliona osób rocznie, głównie ze strony niemieckiej i głównie w celach handlowych. Nic więc dziwnego, że przygraniczny zespół handlu bazarowego w Świnoujściu plasuje się pod względem wielkości na drugim miejscu po Łęknicy. W dalszych trzech ośrodkach przygranicznego handlu bazarowego zarejestrowano po około 600-700 placówek handlowych. Wśród nich Gubin i Zgorzelec są przejściami granicznymi o wielkim ruchu: pierwszy głównie drogowym (około 2 miliony przekroczeń rocznie), a drugi o ruchu drogowym i

Tabela 2. Struktura branżowa placówek handlowych na bazarach przygranicznych

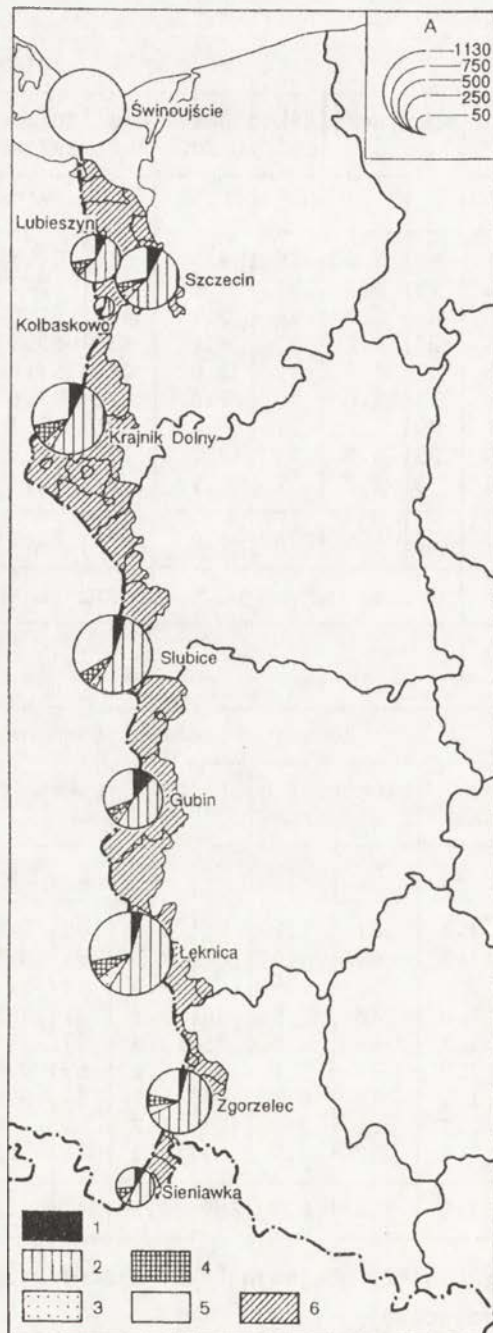
Miejscowości	Rodzaj placówek handlowych										
	ogółem	spożywcze		tytoniowe i spirytusowe		bieliźniane i odzieżowe		obuwnicze i skórzane		gospodar. domowego	
	L	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
Łęknica	1131	52	4.6	46	4.1	614	54.3	63	5.6	81	7.1
Słubice	968	48	5.0	57	5.9	510	52.7	27	2.8	61	6.3
Krajnik D.	895	63	7.0	46	5.1	462	51.6	34	3.8	82	9.2
Zgorzelec	685	28	4.1	27	4.0	438	63.9	30	4.3	39	5.7
Szczecin <sub>1</sub> ,	635	47	7.4	19	3.0	348	54.8	31	4.9	30	4.7
Gubin	611	73	12.0	43	7.0	291	47.6	27	4.4	30	4.9
Lubieszyn <sub>2</sub> ,	362	28	7.7	17	4.7	196	54.1	9	2.5	29	8.0
Sieniawka	278	25	9.0	20	7.2	137	49.3	15	5.4	27	9.7
Kołbaskowo	54	2	3.7	1	1.9	29	53.7	2	3.7	4	7.4
Razem	5619	366	6.5	276	4.9	3025	53.8	238	4.2	383	6.9
Świnoujście	1058	brak danych na temat struktury branżowej placówek									
Ogółem	6677										

Miejscowości	Rodzaj placówek handlowych											
	zabawkarskie		elektryczne i elektron.		inne		mieszane		placówki gastronom.		kantory walutowe	
	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
Łęknica	13	1.1	87	7.7	71	6.3	80	7.1	22	1.9	2	0.2
Słubice	15	1.5	62	6.4	69	7.1	86	8.9	32	3.3	1	0.2
Krajnik D.	27	3.0	58	6.5	66	7.4	44	5.0	13	1.4	0	0.0
Zgorzelec	11	1.6	38	5.5	36	5.3	21	3.1	17	2.5	0	0.0
Szczecin <sub>1</sub> ,	11	1.7	43	6.8	75	11.8	17	2.7	13	2.0	1	0.2
Gubin	12	2.0	33	5.4	33	5.4	55	9.0	14	2.3	0	0.0
Lubieszyn <sub>2</sub> ,	6	1.7	16	4.4	25	6.9	31	8.6	5	1.4	0	0.0
Sieniawka	6	2.2	35	12.6	5	1.8	4	1.4	4	1.4	0	0.0
Kołbaskowo	2	3.7	2	3.7	7	13.0	3	5.5	2	3.7	0	0.0
Razem	103	1.8	374	6.7	387	6.9	341	6.1	122	2.2	4	0.1

- 1) Targowiska szczecińskie obejmują także handel artykułami przeznaczonymi dla ludności miejscowej;
- 2) Obejmuje targowiska w Mierzynie i Skarbmierzycach oraz hale targowe w Lubieszynie;

Źródło: spisy własne z października 1992 r.

Ryc.1. Struktura branżowa bazarowych placówek handlowych w 1992 r.



Placówki:

1 - spożywcze, 2 - bieliźniane i odzieżowe, 3 - obuwnicze i skórzane,

4 - gospodarstwa domowego, 5 - pozostałe;

6 - gminy przygraniczne

kolejowym (około 5 milionów przekroczeń w 1991r.). Pozostałe przebadane ośrodki handlu bazarowego są już znaczne mniejsze (tab. 2). Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że bazy w Kołbaskowie były badane w momencie ich reorganizacji (jeden bazar był zamknięty a drugi dopiero organizowany), a także wcześniej rano, co spowodowało, że liczba czynnych placówek handlowych była wówczas bardzo mała. Trzeba w ogóle zwrócić uwagę, że zaobserwowano tygodniowy cykl wahań w liczbie placówek handlowych czynnych na poszczególnych bazarach: najliczniejsze były one przy końcu tygodnia, zaś w poniedziałki było ich najmniej. Wiązało się to z podobnym cyklem odwiedzania bazarów przez kupujących.

Analizując strukturę branżową zarejestrowanych placówek handlu bazarowego trzeba stwierdzić, że wszystkie bazy przygraniczne były zdominowane przez placówki oferujące bieliznę i odzież. Ich udział stanowił co najmniej połowę ogólnej liczby placówek. Placówki oferujące żywność, artykuły gospodarstwa domowego oraz sprzęt elektryczny, elektrotechniczny i taśmy z nagraniami stanowiły po około 6-7% placówek. Na poszczególnych bazarach te wielkości nieco się różniły (tab. 2). W dziedzinie artykułów spożywczych i używek, najwyższymi udziałami cechowały się Gubin i Sieniawka, która posiadała także najwyższy udział placówek sprzedających artykuły elektryczne i elektroniczne. W zakresie handlu odzieżą i bielizną najwyższym udziałem cechował się Zgorzelec, zaś w zakresie obrotu artykułami gospodarstwa domowego - Sieniawka i Krajnik Dolny. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w tej grupie towarów największym powodzeniem cieszyły się wyroby wikliniarskie i lampy.

Poza opisanymi wyżej bazarami przygranicznymi, w większych miastach zachodniego pogranicza stwierdzono także istnienie targowisk miejskich przeznaczonych dla klienteli miejscowej (Kostrzyn, Świnoujście, Szczecin, Zgorzelec). Jeśli nie brać pod uwagę targowisk miejskich Szczecina, których nie zdołano dokładnie zbadać, wszystkie inne z nich, są znacznie mniejsze od bazarów przygranicznych, a liczba zarejestrowanych na nich stoisk wynosi około stu. Na tych targach głównym przedmiotem handlu są warzywa, owoce, kwiaty i różne produkty spożywcze. Stoiska odzieżowe są na nich mniej liczne. Cechą charakterystyczną targowisk miejskich na badanym obszarze jest obecność drobnych handlarzy z terenów byłego ZSRR oraz z południowej Azji, którzy sprzedają odzież, artykuły gospodarstwa domowego oraz sprzęt techniczny.

Specyficznym, bardzo odmiennym od dotychczas omówionych, obiektem handlu przygranicznego, a raczej transgranicznego jest zorganizowany przez Niemców pływający dom towarowy, kursujący na trasie z Uckerunde do Trzebieży. Jest on otwarty tylko w czasie rejsu w strefie bezcłowej. Jego klientami są przeważnie niemieccy klienci: najpierw pasażerowie statku

zabrani z Uckerunde, którzy w Trzebieży zastępowani są przez osoby przybyłe do niej z Uckerunde autokarami zabierającymi następnie do domu pierwotnych pasażerów statku. W czasie postoju w Trzebieży dom towarowy na statku jest zamknięty.

Dla pełnego zobrazowania przemian, które miały miejsce w handlu, trzeba dodać, że według statystyki zatrudnienia GUS w latach 1986-1991 zatrudnienie w obrocie towarowym na badanym obszarze spadło o 13867 osób, to znaczy o 55% stanu z 1986r. W wymiarze procentowym, najwyższy średni wskaźnik spadku zatrudnienia cechował grupę III jednostek terytorialnych (65,2% stanu z 1986), zaś w liczbach bezwzględnych - grupę I, w której zatrudnienie w obrocie towarowym spadło w omawianym okresie z 28064 osób do 15673 osób, przy czym główną przyczyną takiej sytuacji był spadek zatrudnienia w obrocie towarowym w Szczecinie o 8959 osób, co stanowiło 72,3% spadku w całej grupie. Spadek zatrudnienia w obrocie towarowym wystąpił we wszystkich bez wyjątku jednostkach terytorialnych objętych badaniem i był wynikiem demonopolizacji i restrukturyzacji handlu i gastronomii, które spowodowały rozbitcie dotychczasowych struktur centralnego zarządzania handlem i spowodowały likwidację całej jego przerośniętej nadbudowy administracyjnej. Drugą przyczyną spadku zatrudnienia, głównie w handlu detalicznym, była prywatyzacja placówek handlowych.

## 2. Usługi gastronomiczne

Gastronomia, podobnie jak handel detaliczny, przeżyła w całej Polsce w latach 1989-1991 szok restrukturyzacyjno-prywatyzacyjny. Podobnie rzecz miała się w badanym rejonie przygranicznym, na co wskazują liczby zarejestrowanych w gminach placówek gastronomicznych (tab. 3). Wcześniej jednak, w ciągu lat osiemdziesiątych, gastronomia przeżyła głęboki kryzys, w rezultacie którego liczba czynnych placówek gastronomicznych poważnie spadła. Od 1990r. zauważyć można ponowny wzrost liczby placówek gastronomicznych w większości analizowanych jednostek terytorialnych, z tym jednak, że był on największy w grupie I, najmniejszy zaś w grupie III, w której połowa jednostek nie wykazała w ostatnich latach żadnego przyrostu. Liczby zestawione w tabeli 3, zwłaszcza w grupie II i III jednostek terytorialnych, wskazują jednak na dużą niestabilność sytuacji w tamtejszej gastronomii. Bezpośrednio po zniesieniu ograniczeń dla prywatnych przedsiębiorców podejmujących działalność gastronomiczną, we wszystkich niemal badanych jednostkach terytorialnych zauważa się wzrost liczby placówek gastronomicznych, jednakże w 1992 roku w wielu z nich nastąpił regres tej działalności, czego najlepszym przykładem jest Dziwnów. W ciągu pierwszego



Tabela 3. Liczba placówek gastronomicznych.

L.p.	GMINA	1980	1986	1990	1991	1992
I	Jednostki ze stale czynnymi przejściami granicznymi					
1	Bogatynia	17	20	10	5	25
2	Brody	1	1	1	2	3
3	Chojna	9	12	8	16	19
4	Dobra Szczecińska	2	2	2	16	22
5	Gubin	21	15	7	13	20
6	Kołbaskowo	.	.	4	14	18
7	Kostrzyn	13	14	16	23	27
8	Łęknica	1	3	1	1	3
9	Słubice	18	15	52	.	65
10	Szczecin	353	388	469	587	775
11	Świnoujście	163	99	85	136	154
12	Trzebień	4	3	3	3	3
13	Zgorzelec	37	34	43	52	71
II	Jednostki z przejściami granicznymi o ograniczonym ruchu					
1	Cedynia	9	7	1	1	1
2	Dziwnów	79	69	46	91	69
3	Gryfino	20	16	12	17	19
4	Pieńsk	7	7	8	10	16
5	Police	23	25	41	54	43
6	Trzebiatów	40	27	39	62	91
7	Widuchowa	2	2	7	7	6
III	Jednostki bez przejść granicznych					
1	Boleszkowice	2	2	2	3	4
2	Cybinka	5	3	2	14	19
3	Gozdnica	3	.	2	0	0
4	Górzycyca	1	1	2	10	12
5	Mieszkowice	5	4	4	4	5
6	Przewóz	1	1	2	3	4
7	Węgliniec	13	8	.	.	.

Źródło: roczniki statystyczne z lat 1981 i 1987;  
dla lat 1990 -1992 rejestry gminne

półrocza 1992r. nastąpiła w nim likwidacja aż 25% placówek gastronomicznych. Tę sytuację należy wiązać z żywiołowością procesu podejmowania działalności gastronomicznej w latach 1990-91, nie powiązanego z analizą potrzeb, których ograniczoność, nawet w miejscowościach wypoczynkowych, zmusiła następnie szereg przedsiębiorców do zamknięcia swoich placówek. Mimo wszystko ogólna liczba placówek gastronomicznych czynnych na badanym obszarze w połowie 1992r. była o około 30% większa niż w 1980r., i około 90% większa niż w 1990r., który uznać można za dno kryzysu, jaki od początku lat osiemdziesiątych dawał się we znaki polskiemu handlowi i gastronomii. Liczba ta wymaga jednak komentarza. Na początku lat osiemdziesiątych istniejące placówki gastronomiczne, w większości należące do sektora publicznego zwanego wówczas uspołecznionym, były placówkami dużymi, z zasady posiadającymi własny lokal obejmujący zarówno część konsumpcyjną jak i zaplecze kuchenne. Po 1990r. pojawiła się znaczna liczba placówek gastronomicznych tzw. małej gastronomii, nie mających własnego lokalu, a prowadzących działalność w oparciu o posiadane prymitywne urządzenia kuchenne, jak np. rożen, na bazarach, parkingach i przy obiektach turystycznych. Na przebadanych dziewięciu bazarach przygranicznych stwierdzono istnienie 122 placówek gastronomicznych (tab. 2), przy czym największe bazy posiadały ich co najmniej po 20, zaś na bazarach średniej wielkości było ich po kilkanaście. W stosunku do ogólnej liczby zarejestrowanych w połowie 1992r. w danej miejscowości placówek gastronomicznych, placówki działające na obszarze bazarów przygranicznych stanowiły 26,6% (36,7% placówek położonych w 12 miejscowościach posiadających przejścia graniczne), zaś liczba placówek gastronomicznych zlokalizowanych w grupie I badanych jednostek terytorialnych, a więc tych, na terenie których położone są wszystkie stale czynne przejścia graniczne, stanowi 72,5% ogółu placówek gastronomicznych działających na całym badanym obszarze. Można więc powiedzieć, że przejścia graniczne wywierają duży wpływ na rozwój usług gastronomicznych, porównywalny z ich oddziaływaniem na rozwój handlu detalicznego.

### 3. Usługi rzemieślnicze

Rzemiosło, zarówno usługowe jak i typu produkcyjnego, przeszło w analizowanym okresie czasu podobne przekształcenia jak handel. Likwidacji uległy nadbudowy typu centralnego sterowania. Ostały się tylko cechy. Wraz z likwidacją Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy zakończony został proces prywatyzacji usług rzemieślniczych. Rozpoczął się on jednak już w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, kiedy to nieefektywnie zorganizowano

wane uspołecznione placówki usługowe, których świadczenia były z zasady droższe niż w rzemiośle prywatnym, zaczęły stopniowo ulegać zamknięciu. Uspołecznienie usług typu rzemieślniczego było w Polsce bez porównania mniejsze niż w krajach ościennych i nie przekraczało 1/3 liczby istniejących placówek usługowych. Dysponowały one jednak dużym potencjałem technicznym i były z zasady znacznie większe niż ówczesne placówki rzemieślnicze. Stały brak narzędzi i surowców w placówkach rzemieślniczych powodował poważne trudności w świadczeniu przez nie usług i często wraz ze zmniejszonym popytem na usługi był także przyczyną ich likwidacji. W rezultacie, dno recesji rzemiosło przeżyło jeszcze przed 1990r., od którego zauważa się ponowny wzrost liczby placówek rzemiosła usługowego (tab. 4). Miał on miejsce we wszystkich grupach jednostek terytorialnych. W grupie I i II nastąpiło, ogólnie rzecz biorąc, podwojenie liczby placówek rzemieślniczych, zaś w grupie III - jednostek najmniejszych - potrojenie. Spowodowało to w większości analizowanych jednostek terytorialnych zmniejszenie, zamieszkałej tu, potencjalnej klienteli przypadającej na jedną placówkę usługową: z kilkuset osób do kilkudziesięciu, najwyżej stu kilkudziesięciu mieszkańców na placówkę. Kilka jednostek terytorialnych wyłamuje się jednak z tej zasady. Należą do nich Bogatynia, Chojna i Świnoujście, wszystkie z grupy I. W dwóch pierwszych było to wynikiem zahamowania procesu rozwoju rzemiosła po jego demonopolizacji, w Świnoujściu natomiast wynikało z wolniejszego niż w innych jednostkach tempa wzrostu liczby prywatnych placówek rzemieślniczych.

Uzyskanie, w czasie jakim dysponowano, danych na temat usług rzemieślniczych, innych niż liczba działających placówek usługowych, nie było możliwe. Nie wiadomo więc ani jak duże były placówki, choćby w wymiarze zatrudnienia, ani jakie branże one reprezentowały. Z pobieżnych obserwacji terenowych wynika, że w rejonie przejść granicznych największym tempem przyrostu placówek cechowały się w ostatnich latach usługi naprawcze sprzętu motoryzacyjnego; w każdym razie one się najbardziej reklamują. Ogólnie rzecz traktując, stan usług rzemieślniczych w małym zakresie podlega wpływom istnienia przejść granicznych. Zależy on raczej od wielkości populacji stale zamieszkującej daną jednostkę terytorialną oraz od typu funkcjonalnego jaki ona reprezentuje.

#### 4. Usługi transportowe, spedytorskie, finansowe i stacje paliw

Istnienie przejść granicznych wyraźnie wpływa na rozwój usług związanych z transportem ludzi i towarów. W ich obrębie można wyróżnić trzy grupy działalności usługowej: strictly transportowe, spedycyjne i finansowe.

Tabela 4. Liczba placówek rzemieślniczych.

L.p	Jednostka terytorialna	1980	1986	1990	1991	1992
I	Jednostki ze stale czynnymi przejściami granicznymi					
1	Bogatynia	66	53	26	15	12
2	Brody	13	8	24	23	23
3	Chojna	50	64	22	21	23
4	Dobra Szczecińska	22	26	157	174	196
5	Gubin	101	107	228	269	274
6	Kołbaskowo	4	7	28	35	38
7	Kostrzyn	51	57	196	243	252
8	Łęknica	8	3	5	2	3
9	Słubice	88	86	302	.	409
10	Szczecin	1826	2320	10407	12510	14757
11	Świnoujście	298	271	127	174	207
12	Trzebień	17	8	26	37	47
13	Zgorzelec	218	218	489	365	424
II	Jednostki z przejściami granicznymi o ograniczonym ruchu					
1	Cedynia	12	15	19	26	29
2	Dziwnów	33	54	55	56	59
3	Gryfino	163	161	331	405	459
4	Pieńsk	39	35	42	44	55
5	Police	104	123	416	859	702
6	Trzebiatów	94	87	136	161	168
7	Widuchowa	25	22	40	34	39
III	Jednostki bez przejść granicznych					
1	Boleszkowice	11	7	35	46	48
2	Cybinka	31	24	41	50	71
3	Gozdnica	20	.	1	0	0
4	Górzycza	10	4	3	5	5
5	Mieszkowice	29	30	56	68	54
6	Przewóz	5	2	21	20	20
7	Węglińiec	23	17	.	.	.

Źródło: roczniki statystyczne województw z lat 1981 i 1987;  
dla lat 1990 -1992 rejestry gminne

#### 4.1. Usługi transportowe

Najlichnieszą grupę wśród usług związanych z przewozem ludzi i towarów reprezentują placówki usług przewozowych, głównie przewozów pasażerskich. Ich ilość i rozmieszczenie wyraźnie wskazują na ścisły związek z osobowym ruchem transgranicznym (tab. 5). Największą liczbę jednostek świadczących usługi transportowe w 1992r. miały Szczecin, Świnoujście, Słubice i Gubin. Wszystkie te miasta posiadają w swoim obrębie, lub w bezpośrednim sąsiedztwie, wielkie drogowe przejścia graniczne, a także wielkie bazy przygraniczne, przyciągające klientelę z sąsiadujących z nimi przygranicznych miast niemieckich. Ponieważ bazy położone są w pewnym oddaleniu od przejść granicznych, wytworzył się popyt na osobowe usługi transportowe, zaspokajany na ogół przez osobowe taksówki samochodowe. W Świnoujściu jednak, obok taksówek pracuje liczna grupa dorożek konnych, zwłaszcza w dni o dużym ruchu transgranicznym (soboty i niedziele), przewożących pasażerów od przejścia granicznego do zespołu bazarów przygranicznych. Sądząc z poczynionych obserwacji, dorożki konne mają szczególne powodzenie jako swego rodzaju rozrywka, niosiągalna w kraju pochodzenia klientów zagranicznych. Ilość pracujących w Świnoujściu dorożek konnych można szacować na kilkanaście, stanowią więc około 4-5% ogółu pojazdów związanych z przewozem osób.

Drugą formę usług transportowych reprezentują taksówki towarowe, które jednak głównie pracują na potrzeby miejscowej ludności. Ich liczebności nie udało się jednak ustalić.

Ważną rolę w transporcie towarowym pełnią także pojedyncze bazy naprawczo-przeładunkowe wielkich przedsiębiorstw transportowych. Na badanym obszarze poza Szczecinem, ważną rolę w tym zakresie pełnią Słubice, posiadające wielkie bazy PKS-u oraz Hartwiga.

Jakkolwiek istnienie przejść granicznych jest ważnym stymulatorem usług transportowych, to jednak nie jedynym. Ich liczebność zależy bowiem także od wielkości i liczby ludności oraz funkcji jednostki terytorialnej. Przykładem tego może być liczebność usług transportowych w Gryfinie (tab. 5), oraz w Dziwnowie i Trzebiatowie.

#### 4.2. Usługi spedytorskie i finansowe

W bezpośrednim sąsiedztwie wszystkich drogowych przejść granicznych ulokowały się placówki świadczące usługi w zakresie przygotowania dokumentów niezbędnych do przekroczenia granicy, ubezpieczeń komunikacyjnych oraz kantory wymiany walut. Jak wynika z tabeli 6, najlichniesze są punkty usług spedytorskich, należące niemal wyłącznie do wielkich firm

Tabela 5. Liczba jednostek pełniących usługi transportowe

L.p.	Jednostka terytorialna	1990	1991	1992
I	Jednostki ze stale czynnymi przejściami granicznymi			
1	Bogatynia	20	4	4
2	Brody	14	18	18
3	Chojna	41	55	59
4	Gubin	99	127	129
5	Dobra Szczecińska	9	12	14
6	Kołbaskowo	3	5	3
7	Kostrzyn	54	60	60
8	Łęknica	0	0	0
9	Słubice	171	.	426
10	Szczecin	3772	4762	4900
11	Świnoujście	316	493	533
12	Trzebień	5	13	18
13	Zgorzelec	245	222	241
II	Jednostki z przejściami o ograniczonym ruchu			
1	Cedynia	1	3	3
2	Dziwnów	26	63	65
3	Gryfino	100	132	136
4	Pieńsk	18	27	38
5	Police	131	163	147
6	Trzebiatów	45	59	65
7	Widuchowa	5	6	9
III	Jednostki bez przejść granicznych			
1	Boleszkowice	6	6	6
2	Cybinka	18	21	23
3	Gozdnica	0	4	1
4	Górzycyca	1	2	2
5	Mieszkowice	0	0	1
6	Przewóz	1	2	4
7	Węgliniec	.	.	.

Źródło: rejestry gminne

Tabela 6. Placówki usług spedytorskich, ubezpieczeniowych i finansowych oraz stacje paliw na przejściach granicznych grupy I

L.p.	Nazwa przejścia granicznego	Liczba placówek usługowych we wrześniu 1992 r.					
		usługi spedytorskie	usługi ubezpieczeniowe	kantory wymiany walut	stacje paliw czynne		
					przy przejściu granicznym	przy drodze do przejścia	w budowie
1	Gubin	8	3	4	0	3	0
2	Kołbaskowo	0	1	2	1	0	0
3	Kostrzyn	0	0	0	0	0	0
4	Krajnik D.	1	1	1	0	1	0
5	Kunowice	0	0	0	0	0	0
6	Lubieszyn	9	3	8	0	3	1
7	Łęknica	0	0	1	1	0	0
8	Olszyna	4	1	1	0	2	1
9	Sieniawka	2	0	2	0	0	0
10	Słubice	0	0	0	0	2	0
11	Świecko	10	3	6	1	0	0
12	Świnoujście	0	0	0	0	0	0
13	Zasieki	0	0	0	0	0	0
14	Zgorzelec	1	4	1	1	0	0
	Ogółem	35	16	26	4	11	2

Źródło: spisy własne w terenie zebrane w październiku 1992 r.

takich jak Hartwig czy Olech i położone w bezpośrednim sąsiedztwie punktu przekroczenia granicy. Nie wszystkie jednak przejścia graniczne posiadają tego rodzaju punkty: nie mają ich przejścia kolejowe (Kostrzyn, Kunowice, Zasieki), o lokalnym osobowym ruchu granicznym (Łęknica, Świnoujście) oraz te, w których po stronie polskiej brak jest na nie miejsca (Kołbaskowo, Słubice). Podobną lokalizację wykazują usługi ubezpieczeniowe, o połowę mniej liczne niż spedytorskie. Kantory wymiany walut, również liczne, mają tendencję do lokalizowania się w sąsiedztwie punktów przekroczenia granicy, o ile sytuacja terenowa na to pozwala. Jeśli nie, lokują się zazwyczaj na bazarach przygranicznych. Cechą charakterystyczną lokacji kantorów wymiany walut jest ich brak w kolejowych przejściach granicznych i przy przejściach granicznych o lokalnym ruchu.

#### 4.3. Stacje paliw

Ważnym typem przygranicznej placówki usługowej, o charakterze trans-

portowym, są stacje paliw. Występują one w zasadzie przy drogowych przejściach granicznych, rzadko jednak w bezpośrednim ich sąsiedztwie. Spowodowane jest to ich dużymi wymaganiami terenowymi. O ile stare, CPN-owskie, stacje paliw zlokalizowane są niemal wyłącznie w miastach, nowe stacje, stanowiące obecnie większość, znajdują się przy drogach wiodących do przejść granicznych, w pewnej zazwyczaj kilkukilometrowej odległości od nich. Podobną lokalizację mają także stacje budowane obecnie.

Z przeprowadzonych badań terenowych na zachodnim pograniczu, daje się obecnie zauważyć ogromny ruch w budowie nowych prywatnych stacji paliwowych, których ilość już dzisiaj przekracza liczbę starych stacji CPN-u. Jest to poza tym jeden z niewielu obszarów Polski, na którym prywatne stacje paliwowe konkurują między sobą poprzez ustalanie różnych cen, z zasady kilkaset złotych niższych na jednostkę paliwa, niż w stacjach CPN-u.

## II. Rozmieszczenie usług w rejonie przejść granicznych

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie przestrzennego usytuowania usług na przejściach granicznych. Spośród wyróżnionych we wstępie trzech grup gmin przygranicznych szczególnie istotna dla potrzeb niniejszego rozdziału będzie grupa pierwsza tzn. jednostki terytorialne z przejściami granicznymi w pełni czynnymi. Niezależnie od tego czy są to przejścia w pełni czynne, czy będące w rozbudowie, można mówić o różnych typach funkcjonalnych tych przejść. W czasie badań terenowych odnotowano przejścia łączące miasta leżące po obu stronach granicy, które nazwano przejściami miejskimi. Słubice, Łęknica i Sieniawka to przejścia, gdzie rzeka graniczna (Odra lub Nysa) przedziela niejako jedno miasto na dwie części w związku z czym przejście usytuowane jest w centrum miasta. Natomiast w przypadku Świnoujścia sytuacja jest nieco inna, gdyż odległość od granicy jest tu większa, jak również niemieckie miasto Ahlbeck nie leży tuż przy granicy. W tej grupie funkcjonalnej ruch graniczny odbywa się najczęściej przez wykorzystanie niezbyt szerokich mostów (Słubice, Łęknica, Sieniawka), czy ulic (Świnoujście). Wyposażenie na tych przejściach jest dostosowane do potrzeb, tzn. brak jest usług spedytorskich oraz placówek towarzystw ubezpieczeniowych. Natomiast rozwinięte są usługi finansowe (kantory wymiany walut) i transportowe, które zapewniają klienteli niemieckiej transport do przygranicznych bazarów, ewentualnie obsługę ich pojazdów w postaci stacji paliw czy parkingów strzeżonych na terenach graniczących z bazarami. I tak w przypadku Słubic, gdzie bazar jest oddalony od przejścia o kilka kilometrów, tuż przy przejściu znajdują się dwa postoje TAXI i informacja turystyczna, a w sąsiedztwie bazaru



usytuowano bardzo duży parking. Stacje benzynowe rozmieszczone są w całym mieście, z czego jedna znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie przejścia. Jeśli chodzi o Łęknicę i Sieniawkę, to obszary bazarowe znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie przejścia, przez co usługi związane z przewozem od granicy do bazaru są mniej istotne, natomiast większego znaczenia nabierają stacje paliw i obszary przystosowane do parkowania. W Łęknicy można mówić o rozwiązaniu tego problemu: zaobserwowano dobrze funkcjonującą stację paliw i parking strzeżony o obszarze odpowiadającym potrzebom w bezpośrednim sąsiedztwie bazarów. Natomiast w Sieniawce brak jest stacji paliw a parking ma niewielkie rozmiary. Znajdują się tam dwa kantory wymiany walut i dwa przedstawicielstwa spedytorskie. W momencie przeprowadzania badań terenowych most był w remoncie w związku z czym odbywał się tylko pieszy ruch graniczny. Zaobserwowano dużo obywateli rumuńskich handlujących przy przejściu. W Świnoujściu oprócz transportu taksówkowego dodatkowym połączeniem granicy z bazarem są dorożki konne. Ponieważ w Świnoujściu przejście jest otwarte tylko dla ruchu pieszego nie wystąpiło zapotrzebowanie na stacje paliw i parkingi, toteż usługi te nie są tam rozwinięte. Po polskiej stronie granicy znajduje się pawilon Baltony oraz postoje TAXI i dorożek konnych a wzdłuż ulicy dojazdowej od przejścia do miasta ciąg pawilonów i straganów handlowych. Obszary bazarowe zlokalizowane są na granicy miasta od strony alei dojazdowej do granicy. We wszystkich powyższych przypadkach samo przejście graniczne zlokalizowane jest po niemieckiej stronie granicy. Istnieją także przejścia mające lokalizację w miastach, ale poprzez dobre połączenie komunikacyjne z resztą kraju łączą funkcję miejską z tranzytową. Są to przejścia w Gubinie i Zgorzelcu. Do tej grupy zaliczyć można również przejście w Krajniku Dolnym. Funkcja tranzytowa tych przejść powoduje występowanie ciągłego utrudnienia dla ruchu miejskiego poprzez zablokowanie głównych arterii komunikacyjnych w mieście. Należy zauważyć, że budowa przejścia granicznego w Jędrzychowicach pod Zgorzelcem i skierowanie tam ruchu tranzytowego rozwiąże problem nieprzepustowości i ciągłych kolejek na przejściu w Zgorzelcu. Usługi związane z obsługą tranzytu zlokalizowane są w bezpośredniej bliskości granicy. W Gubinie znajduje się osiem placówek spedytorskich, trzy przedstawicielstwa towarzystw ubezpieczeniowych oraz cztery kantory wymiany walut. W Zgorzelcu odnotowano cztery placówki towarzystw ubezpieczeniowych, jedno przedstawicielstwo usług spedytorskich oraz jeden kantor wymiany walut. Wyposażenie w usługi na przejściu granicznym w Krajniku Dolnym jest najmniejsze w tej grupie. Znajduje się tam przedstawicielstwo Warty, jeden kantor wymiany walut i jedna placówka spedytorska. We wszystkich trzech przypadkach na drogach dojazdowych do granicy usytuowano nowoczesne stacje paliw z funkcjonującym lub będącym w budowie zapleczem

gastronomicznym. Funkcja miejska tych przejść wygląda podobnie jak w przypadku poprzedniej grupy przejść, to znaczy z obu stron granicy zlokalizowane są obszary miejskie, tworzące niejako jedno miasto podzielone granicą na dwie części (Gubin - Guben, Zgorzelec - Gorlitz), lub w bliskiej odległości od granicy występują większe skupiska ludności (Krajnik Dolny - Schwedt). Również podobnie jak w przypadku pierwszej grupy w najbliższym w miarę możliwości wolnym od granicy terenie zlokalizowano obszary handlowe. W Gubinie funkcjonują dwa obszary bazarowe nastawione na handel z ludnością niemiecką: spożywczy, połączony z przejściem granicznym ścieżką, tak, że sobotnio-niedzielne zakupy żywnościowe ludności niemieckiej są tutaj cotygodniową praktyką oraz położony kilkaset metrów dalej bazar przemysłowy. Możliwy jest tam dojazd własnym samochodem z obszarów niemieckich, a więc nie występuje tak duże zapotrzebowanie na taksówki, jak na przykład w Słubicach, jedynie bardzo potrzebny jest parking, który zlokalizowano obok bazaru. W Zgorzelcu, podobnie jak w przypadku Słubic, zabudowa miejska nie pozwoliła na usytuowanie bazaru obok przejścia, w związku z czym dostosowano do zapotrzebowania usługi transportowe związane z podróżą na obszary handlowe; w sąsiedztwie bazaru znajduje się bardzo duży parking strzeżony i stacja benzynowa z zapleczem gastronomicznym. W Krajniku Dolnym obszar bazarowy, w sąsiedztwie którego znajduje się parking, jest zlokalizowany w odległości około 1 km od przejścia.

Poza przejściami o charakterze lokalno-miejskim i tranzytowo-miejskim można wyróżnić przejścia, gdzie głównie odbywa się ruch tranzytowy. Są to przejścia w Olszynie, Świecku i Kołbaskowie. Przejścia te w małym stopniu stymulują rozwój handlu i innych usług na terenie jednostek terytorialnych, na których są położone. Więcej korzyści przynoszą większym miastom położonym przy trasach biegnących od tych przejść i te właśnie miasta szczególnie "zarabiają" na handlu. W najbliższej leżącym od granicy Szczecinie ciąglemu powiększaniu ulega bazar Turzyn nastawiony głównie na handel z ludnością niemiecką. Można odnotować w tych miastach wzmożony napływ ludności niemieckiej w okresie sobotnio-niedzielnym związany z robieniem zakupów w Polsce. Zasadniczą część przekroczeń granicy na tych przejściach stanowi jednak transport towarowy, przez co najliczniej reprezentowane są tam usługi spedytorskie i ubezpieczeniowe, w nieco mniejszym stopniu finansowe. W Świecku odnotowano dziesięć placówek spedytorskich, trzy ubezpieczeniowe i sześć kantorów wymiany walut. W Olszynie zarejestrowano cztery placówki spedytorskie, przedstawicielstwo Warty i jeden kantor. W Kołbaskowie brak jest usług spedytorskich, działa jedna placówka ubezpieczeniowa i dwa kantory. Na tym przejściu zaobserwowano duże natężenie handlu (18 placówek) i usług gastronomicznych (14 placówek). Wzdłuż tras

komunikacyjnych prowadzących do tych przejść w odległości kilku kilometrów od granicy funkcjonują lub są w budowie duże stacje benzynowe z zapleczem gastronomicznym. W Kołbaskowie mamy również do czynienia z powstawaniem bazarów i hali targowej, jednakże z uwagi na bliskość Szczecina nasilenie handlu jest na nich dużo mniejsze niż w przypadku bazarów przy przejściach z grupy miejskiej i tranzytowo-miejskiej. W zasięgu aglomeracji Szczecina istnieją jeszcze przejścia w Gumieńcach i Lubieszynie. Pierwsze z wymienionych jest przejściem kolejowym i nie towarzyszy mu rozwój usług, natomiast drugie jest przejściem drogowym. Odbywa się tutaj zarówno ruch tranzytowy jak i lokalny. Na przejściu zlokalizowały się placówki spedytorskie (dziewięć placówek), finansowe (osiem kantorów) oraz ubezpieczeniowe (trzy pawilony). Przy drodze dojazdowej do przejścia mamy do czynienia z innymi, niejako wyższymi formami działalności handlowej niż bazy. Są to hale targowe z dobrym zapleczem gastronomicznym i usług związanych z transportem. Placówki te występują wzdłuż całej drogi dojazdowej od Szczecina do Lubieszyna. W miejscowości Mierzyn - około 6 km od granicy, powstały dwa obiekty handlowe, które określić można jako targowiska połączone z halą targową. Na ich terenie znajduje się parking i przedsiębiorstwo zajmujące się transportem międzynarodowym. Jadąc dalej ku granicy napotkać można bazar w Skarbmierzycach, który swoim standardem przypomina bazar w Krajniku Dolnym czy w Łęknicy. W miejscowości Dołuje funkcjonuje duża placówka handlowa o charakterze sklepu wielobranżowego. W samym Lubieszynie działają dwa centra handlowe oraz cztery hale targowe; przy dwóch z nich znajdują się także bazy. Wszystkim tym obiektom handlowym towarzyszą parkingi i dobrze zorganizowana sieć gastronomiczna, stacje paliw i kantory wymiany walut.

Oprócz przejść drogowych na granicy zachodniej istnieją także przejścia kolejowe (Kunowice, Gumieńce, Zasięki, Kostrzyn). We wszystkich tych miejscowościach i na przygranicznych stacjach kolejowych brak jest jakichkolwiek usług. Niewątpliwie jest to częściowo wynikiem faktu, że obecnie odprawy celne odbywają się w pociągu, przez co służby celne nie korzystają z tych stacji. Sytuacji na przejściach granicznych o ruchu sezonowym nie badano, jednakże z pobieżnej wizji terenowej oraz rozmów z przedstawicielami urzędów gmin wynika, że brak jest przy nich jakichkolwiek usług.

### III. Znaczenie przejść granicznych jako stymulatora rozwoju gospodarczego obszarów pogranicza

Dotychczasowe rozważania wykazują niewątpliwą rolę przejść granicznych w aktywizacji obszarów pogranicznych. Dotyczy to zarówno handlu detalicznego i gastronomii, jak i usług transportowych, spedytorskich i

finansowych. Problem polega jednak na tym, że część przedsiębiorców, właścicieli placówek usługowych stanowią ludzie spoza obszaru, na którym prowadzą swą działalność. Odnosi się to zarówno do przedsiębiorstw handlu obwoźnego, jak zwłaszcza do przedsiębiorstw spedycyjnych i finansowych. Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, wszelka działalność gospodarcza musi być zarejestrowana w miejscu zamieszkania przedsiębiorcy, lub w siedzibie zarządu spółek. Tam też przedsiębiorcy płacą podatki. Nie wiadomo niestety, jaką część przedsiębiorstw stanowią miejscowe, a jaką zamiejscowe, oraz gdzie są one zarejestrowane. Nie sposób więc określić, jaka część podatków od dochodów uzyskiwanych z działalności gospodarczych prowadzonych przy przejściach granicznych wpłacana jest do lokalnych urzędów skarbowych, a jaka idzie do urzędów położonych poza strefą przygraniczną. Poczynione w terenie obserwacje wskazują, że jednostki terytorialne posiadające przejścia graniczne, a więc te, które w niniejszym opracowaniu zaliczone zostały do grupy I, otrzymują część opłat placowych z targowisk, oraz podatki od obrotów miejscowych podmiotów gospodarczych. Są to głównie placówki handlowe, gastronomiczne, rzemieślnicze i części transportowych. Natomiast skupione przy przejściach granicznych placówki ogólnopolskich przedsiębiorstw spedycyjnych oraz znaczna część agencji ubezpieczeniowych i kantorów wymiany walut odprowadzają podatki poza rejonem działania, pozbawiając tym samym obszary przygraniczne zysków, wynikających z obsługi przejść granicznych. Mimo tego, budżety gmin i miast, na których terenie położone są przejścia graniczne są poważnie zasilane przez dochody uzyskiwane z opłat i podatków płaconych przez przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z obsługą ruchu transgranicznego. Sytuacja jest zupełnie nowa i stale zmieniająca się, trudna wobec tego do uchwycenia w trakcie jednorazowego badania, zaś statystyki urzędowe pojawiają się z pewnym opóźnieniem i nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistej sytuacji. Przeprowadzona niżej próba oceny stanu gospodarczego badanych jednostek terytorialnych w ostatnim pięcioletciu, oparta na statystyce zatrudnienia Głównego Urzędu Statystycznego, ma ten zasadniczy mankament, że nie obejmuje bieżącego roku, w czasie którego dokonała się normalizacja ruchu transgranicznego, jak i ugruntowane zostały warunki funkcjonowania usług w rejonie przygranicznym. Dlatego też dla uzyskania miarodajnych wniosków poniższą analizę trzeba będzie uzupełnić danymi z końca 1992r., co na razie nie jest jeszcze możliwe.

Z porównywania danych na temat wielkości i struktury zatrudnienia osób zawodowo czynnych w analizowanych gminach w latach 1986-91 wynika, że co najmniej do końca 1991r. gospodarczy wpływ działalności związanych z obsługą przejść granicznych był na tyle znikomy, że nie był w stanie zrównoważyć negatywnych skutków recesji gospodarczej, jaką przeżywał cały kraj,

w tym także strefa przygraniczna (tab. 7). We wszystkich rozpatrywanych jednostkach terytorialnych nastąpiło znaczne ograniczenie liczby zatrudnionych w granicach 20-30% stanu z 1986r., któremu, w znacznej części jednostek, towarzyszył spadek liczby ich ludności. W jednostkach terytorialnych posiadających przejścia graniczne (grupa I), w których dominowały funkcje przemysłowe lub przemysłowo-transportowe, spadek zatrudnienia dotyczył głównie przemysłu i był on w liczbach absolutnych większy niż w liczbach względnych, obliczonych dla 1991r. w oparciu o niższą o kilkanaście procent podstawę. Natomiast w jednostkach o funkcjach rolniczych, spadek zatrudnienia dotyczył głównie rolnictwa. Niewielkie wzrosty zatrudnienia w grupie pracowników "przemysł i budownictwo" występujące w niektórych jednostkach grup II i III są wynikiem zmiany podstawy obliczeń, bądź też wynikają ze wzrostu zatrudnienia w budownictwie. Trzeba zwrócić uwagę, że największy regres, we wszystkich grupach jednostek, nastąpił w handlu, co wynikało z procesu jego demonopolizacji i prywatyzacji, nie zrekompensowanego do końca 1991r. przez rozwój handlu bazarowego, który nastąpił właściwie dopiero w 1992r. W całej strukturze zatrudnienia, częstym wzrostem udziałów cechują się tylko grupy zawodowe sfery budżetowej: oświata, służba zdrowia itp., przy czym wzrost ten nie wynikał ze wzrostu zatrudnienia, lecz z mniejszej podstawy obliczania procentów.

Na podstawie przeprowadzonych wyżej rozważań, pamiętając, że nie dotyczą one zmian, które nastąpiły w 1992r., można mieć wątpliwości co do znaczenia przejść granicznych jako stymulatora rozwoju gmin przygranicznych. Wygląda na to, że największe korzyści z ich istnienia ciągną mieszkańcy z niemieckiej strony granicy, którzy przyjeżdżają na polską stronę po zakupy towarów znacznie tańszych niż u siebie. Istniejące różnice cen są jednak na pewno nietrwałe. Z chwilą wyrównania poziomów ekonomicznych między zachodnią i wschodnią częścią Niemiec ulegną one zmniejszeniu, tym samym zmniejszy się atrakcyjność polskich bazarów przygranicznych, które zaczną ulegać likwidacji. Gminy stracą więc uzyskiwane z nich dochody, o których i tak nie wiadomo na jakie cele są wykorzystywane. Nie widać także ich wpływu na zewnętrzny wygląd miast, w których istnieją przejścia graniczne. Nie widać ani akcji ich porządkowania, ani tym bardziej, poza handlem, wzmożonego ruchu budowlanego, zwłaszcza w zakresie gastronomii i hotelarstwa. Wskazuje to, że akumulacja kapitału wynikająca z rozwoju handlu przygranicznego jest zbyt mała, aby mogła pozwolić na prowadzenie większych inwestycji. Znacznie większy wpływ na ten wygląd, jak również na zatrudnienie, zdaje się mieć rozbudowa przejść granicznych, finansowana ze środków zewnętrznych, i stwarzająca nowe miejsca pracy. Przykładem tego jest zarówno Kostrzyn, jak i Lubieszyn. Zweryfikować tę tezę może między innymi planowana budowa nowych przejść granicznych.

Tabela 7. Struktura zatrudnienia zawodowo czynnych w gospodarce uspołecznionej w latach 1986-1991

L.p.	Grupa Jednostka terytorialna	ZATRUDNIENIE									LUDNOŚĆ		funkcje dominujące
		ogółem	W % OD OGÓŁEM								ogółem	zawodowo czynna w %	
			przemysł i budownictwo	rolnictwo i leśnictwo	transport i łączność	handel	nauka i oświata	kultura i sztuka	ochrona zdr. i opieka sp.	kultura fiz. i wypoczynek			
	I Grupa	A 252845 B 194104									601278 623455		
1	Bogatynia	A 15458 B 13106	81.8 81.2	1.4 0.5	1.9 1.9	3.5 2.6	3.3 3.8	0.2 0.2	5.7 6.5	0.1 0.0	24792 25979	62.4 50.4	P P
2	Brody	A 738 B 573	2.8 15.4	67.6 55.8	2.6 5.1	10.2 3.0	9.9 14.8	0.4 0.3	1.6 2.1	0.0 0.0	3625 3629	20.4 15.8	R P R
3	Chojna	A 4327 B 3133	14.1 18.9	43.3 33.1	13.7 11.8	8.1 9.2	10.0 13.6	0.7 0.5	2.7 4.1	0.2 0.0	17775 13414	31.4 23.4	R P R P
4	Dobra Szczecińska	A 1186 B 750	21.2 28.5	57.5 43.9	0.5 0.8	7.4 0.9	8.3 15.1	1.0 1.9	1.3 2.9	0.0 0.0	5349 5238	22.2 14.3	R P R P
5	Gubin	A 7088 B 5410	51.9 50.7	9.6 8.8	5.7 4.9	10.3 6.2	9.0 12.1	0.6 0.6	6.4 7.1	0.2 0.3	24597 25441	28.8 25.2	P P
6	Kołbaskowo	A 1072 B 819	8.3 1.3	75.2 60.1	0.4 3.1	3.8 9.1	5.8 10.7	0.2 0.2	1.5 2.1	0.0 0.0	5503 5057	19.5 16.2	R R
7	Kostrzyn	A 6407 B 5419	41.7 44.0	2.2 0.5	23.3 22.4	10.7 6.5	5.3 6.7	0.3 0.2	10.4 12.6	0.5 0.0	15488 16528	41.4 32.8	P T P T
8	Łęknica	A 868 B 505	70.4 62.2	0.2 0.0	1.6 2.8	4.3 2.8	10.6 18.4	0.8 1.2	1.5 2.4	0.0 0.0	2291 2301	37.9 21.9	P P
9	Słubice	A 6057 B 5009	32.8 23.0	10.6 8.2	14.2 22.1	9.9 6.0	8.4 11.6	0.8 0.6	9.5 9.6	2.4 1.3	19584 18461	30.9 27.1	P P T
10	Szczecin	A 175950 B 135588	39.1 28.8	1.5 0.9	16.8 16.6	12.0 9.0	9.6 12.2	1.2 1.3	6.6 8.8	1.5 1.4	393571 414241	44.7 32.7	P T P T
11	Świnoujście	A 19222 B 13866	50.1 43.9	0.5 0.2	14.6 16.9	10.3 7.3	6.3 8.6	0.5 0.5	7.5 9.5	1.8 1.4	43838 43555	43.8 31.8	P T P T
12	Trzebień	A 1420 B 781	42.4 15.4	23.6 26.0	6.8 10.4	9.5 7.2	8.3 12.0	0.3 0.4	1.2 2.3	1.3 0.0	6292 6027	22.6 13.0	P R R
13	Zgorzelec	A 13052 B 9145	40.7 32.0	7.4 6.3	7.9 7.3	12.9 6.8	9.4 14.1	0.5 0.7	10.1 14.3	1.2 1.2	42572 43584	30.7 21.0	P P

Źródło: GUS, Departament Pracy; funkcje: P - przemysłowa, R - rolnicza, T - transportowa; A - 1986, B - 1991

Tabela 7. cd.

L.p.	Grupa Jednostka terytorialna	ZATRUDNIENIE								LUDNOŚĆ		funkcje dominujące	
		ogółem	W % OD OGÓŁEM							ogółem	zawodowo czynna w %		
			przemysł i budownictwo	rolnictwo i leśnictwo	transport i łączność	handel	nauka i oświata	kultura i sztuka	ochrona zdr. i opieka sp.				kultura fiz. i wypoczynek
	II Grupa	A 33342 B 25681									109014 113152		
1	Cedynia	A 1289 B 1935	23.8 14.8	51.5 53.1	1.4 7.6	7.4 4.0	6.1 9.4	0.6 0.6	2.7 3.3	0.0 0.0	4450 4246	29.0 24.4	R P R
2	Dziwnów	A 1244 B 1022	57.4 55.5	2.4 1.8	3.3 4.5	8.8 1.6	5.5 7.6	1.0 0.9	14.5 11.3	1.4 6.0	4109 4326	30.3 23.6	P P
3	Gryfino	A 9177 B 7500	41.4 47.3	15.1 9.4	6.8 4.4	9.0 5.8	7.8 9.5	0.5 0.5	10.5 12.7	1.5 1.1	28860 30260	31.8 24.8	P P
4	Pieńsk	A 2811 B 2152	66.8 65.3	10.4 7.5	1.8 2.3	8.3 8.8	5.4 7.4	0.7 1.1	2.1 3.0	0.0 0.0	9586 10025	29.3 21.5	P P
5	Police	A 13805 B 10283	66.5 64.5	2.8 2.9	3.8 3.1	6.9 3.9	8.5 12.9	0.4 0.4	3.4 3.8	0.6 0.3	39711 41785	34.8 24.6	P P
6	Trzebiatów	A 3681 B 2825	27.1 29.8	27.1 22.1	5.9 3.5	17.6 13.8	9.9 13.5	0.7 1.8	1.9 5.1	0.9 0.4	16487 16922	22.3 16.6	P R P R
7	Widuchowa	A 1335 B 864	8.8 8.0	57.5 53.1	3.0 4.4	15.4 10.9	10.3 13.4	0.5 0.0	1.3 4.4	0.0 0.0	5811 5588	22.9 15.5	R R
	III Grupa	A 12406 B 9573									37602 37215		
1	Boleszkowice	A 450 B 365	2.2 44.2	54.0 18.4	8.8 11.0	9.1 0.0	16.4 16.2	1.6 1.1	2.2 3.3	0.0 0.0	3150 3140	14.3 11.6	R P
2	Cybinka	A 1672 B 1323	15.8 17.2	54.1 51.5	2.4 2.6	10.5 5.5	7.8 14.1	0.7 0.5	2.3 2.0	0.0 0.4	6282 6365	26.6 20.8	R R
3	Gozdnica	A 1576 B 1175	76.2 81.2	2.4 3.4	1.5 2.6	8.3 0.6	5.1 7.0	0.5 0.2	1.6 1.4	0.0 0.0	3869 3691	40.7 31.8	P P
4	Górzycza	A 882 B 577	3.1 8.1	73.2 57.5	3.7 6.9	6.9 4.7	7.9 14.0	0.5 0.9	1.8 3.8	0.0 0.0	4138 3972	21.3 14.5	R R
5	Mieszkowice	A 2110 B 1408	22.9 23.0	39.0 39.9	4.5 3.4	13.1 6.0	10.6 15.3	1.8 1.2	3.2 4.2	0.0 0.3	7229 7445	29.2 18.9	R P R P
6	Nowe Warpno	A 395 B 283	25.8 20.2	11.9 8.5	5.0 6.4	3.5 3.4	37.8 48.1	2.0 1.1	1.8 3.5	0.0 0.0	1749 1925	22.8 14.5	R P R P
7	Przewóz	A 617 B 457	4.3 8.5	72.2 66.7	2.9 3.3	4.1 3.1	8.4 9.6	0.5 0.2	2.3 2.8	0.0 0.0	3308 3346	18.7 13.7	R R
8	Węgliniec	A 3350 B 2343	20.6 12.0	11.6 11.5	45.1 55.4	9.9 6.7	5.9 5.3	0.3 0.2	2.5 3.6	0.0 0.0	9626 9256	34.8 25.3	T P T

Źródło: GUS, Departament Pracy; funkcje: P - przemysłowa, R - rolnicza, T - transportowa; A - 1986, B - 1991

Prof. dr hab. Marian Eckert  
 Wyższa Szkoła Inżynierska  
 Zielona Góra

## Specyficzne cechy polsko-niemieckiego obszaru przygranicznego - uwarunkowania współpracy sąsiedzkiej

Rozwój współpracy polsko-niemieckiej zależy w znacznej mierze od zrozumienia przez czynniki podejmujące decyzje specyficznych cech obszarów przygranicznych. Przypomnijmy najważniejsze:

1. Polsko-niemiecki obszar graniczny leży w geograficznym środku Europy, na skrzyżowaniu dróg wiodących ze Skandynawii na Bałkany oraz z Europy Zachodniej do Rosji. To położenie jest ważne z punktu widzenia europejskich rozwiązań łącznościowych, komunikacyjnych, transportowych, żeglugowych, turystycznych, przepływu informacji. Rozumne zagospodarowanie tego obszaru może przynieść gospodarce europejskiej efekt synergetyczny.

2. Polsko-niemiecki obszar graniczny leży w strefie konfliktogennej. Są tu pobojuiska wojny trzydziestoletniej, siedmioletniej, stąd wychodziły wojska pruskie, by wziąć udział w rozbiorach Polski i armie niemieckie na pola bitewne I i II wojny światowej. Wiele tu jeszcze pozostałości po epidemiach nacjonalizmu, szowinizmu i faszyzmu. Trwałe pokojowe urządzenie tego obszaru to wielka szansa na europejski pokój.

3. Polsko-niemiecki obszar graniczny leży na styku kultury zachodniej i wschodnioeuropejskiej; w strefie przejściowej, przenikania się żywiołu germańskiego i słowiańskiego, wartości protestanckich i katolickich. Od wartości "przestrzeni kulturowej" nad Nysą i Odrą zależy w dużym stopniu różnorodność i bogactwo kultury europejskiej.

4. Wschodnie powiaty Niemiec i Region Zachodni Polski mają wspólną przeszłość historyczną, w wyniku której ukształtowała się m.in. specyficzna struktura gospodarcza obszaru granicznego. Głębokie przekształcenia tej struktury są niezbędne, aby Europa Zachodnia i Wschodnia stały się kompatybilne: prawnie, gospodarczo, społecznie.

Rzadko kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że polsko-niemiecki obszar graniczny stanowi "strefę opóźnienia ekonomicznego". Aby to udowodnić wystarczy zestawić cztery wskaźniki: zaludnienie, produktywność, stan infrastruktury i stan ochrony środowiska. Uzyskujemy "graficzną mapę



Europy", na której krzywa wznosi się od Portugalii ku osi Renu, następnie nieco opada, szczególnie za Łabą, załamuje się we Wschodniej Brandenburgii i zachodnich, nadgranicznych gminach Polski, wznosi nieco na Śląsku i w Wielkopolsce, by dalej opadać aż po Syberię. W obszarze granicznym (oś Odry) występuje swoiste "siodło", "luka rozwojowa", "strefa opóźnienia". Składa się na to kilka przyczyn.

Pierwsza ma charakter historyczny. W Rzeszy Niemieckiej w XIX i na początku XX w. obszary nad Odrą, Nysą i Dolną Wartą rozwijały się wolniej niż reszta Niemiec. Miały charakter rolniczy, dostarczały 35% produkcji rolnej Niemiec. Brak tu było dużego przemysłu. Po 1871 roku ważniejsze inwestycje lokalizowano w Nadrenii i Westfalii. Miejskowy przemysł odstawał poziomem technicznym o 20-30% od reszty Niemiec, o 20% niższe były dochody ludności. Emigrowała ona masowo do Niemiec Zachodnich. Tzw. "Ostflucht" (ucieczka Niemców z prowincji wschodnich) objęła w latach 1871-1910 3,5 mln ludzi. Uczeń niemieccy alarmowali władze wskazujące na powstawanie "przestrzeni bez narodu" (Raum ohne Volk). W 1939 roku nad wschodnią granicą Niemiec mieszkało około 60 osób na 1 km<sup>2</sup>; w tym samym czasie w Niemczech 147 osób na 1 km<sup>2</sup>. Żadne plany aktywizacji prowincji wschodnich nie dawały efektów.

Pozostałością po historii są dziś: rolniczo-leśny charakter tych terenów, słaba urbanizacja, przewaga drobnego przemysłu.

"Luka rozwojowa" na Pograniczu jest w pewnym stopniu wciąż jeszcze dziedzictwem wojny. W toku ciężkich walk na przedmurzu Berlina wiele miast uległo zniszczeniu w 80-90%. Wielu mostów do dziś nie odbudowano. W strefie nadgranicznej umieszczono garnizony sowieckie, co uniemożliwiało inwestowanie, a powodowało rozległe niszczenie środowiska naturalnego. Decyzje mocarstw pozwalały władzom sowieckim rekwirować i wywozić mienie produkcyjne. Niestety, wiele złego wyrządzili ziemiom nad Odrą i Nysą polscy kryminaliści rabując ponemiecki dobytek. Władze komunistyczne nie umiały się temu z dostateczną siłą przeciwstawić. Przesiedleni do zachodniej Polski mieszkańcy województw wschodnich dość długo traktowali swój pobyt tutaj jako tymczasowy. Nie byli więc skorzy do inwestowania w mieszkanie, majątek produkcyjny i usługowy.

Przyczyną utrzymywania się "luki rozwojowej" na obszarze granicznym jest długotrwały kryzys, w jakim znalazła się Polska i Niemcy Wschodnie w latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych. W niektórych gminach nadgranicznych na jedną ofertę pracy przypada 600-700 bezrobotnych. Od dziesięciu lat następuje proces starzenia się społeczeństwa, występuje też ujemne saldo migracji. Są gminy, w których na 1 km<sup>2</sup> przypada zaledwie 15 mieszkańców (Brody, Gubin). Podobne kłopoty demograficzne występują po stronie niemieckiej. Znacznie wyższe niż oczekiwano okazywały

się koszty zjednoczenia Niemiec.

Istnienie "Strefy opóźnienia" jest więc faktem. Odpowiedzialność za to ponoszą Niemcy i Polacy, a także mocarstwa kształtujące po wojnie realia polityczne w tej części Europy. Rządy RFN i Polski, a także znaczna część społeczeństwa, zdają sobie sprawę z braku dostatecznej dynamiki rozwoju obszarów granicznych i z wielu płynących stąd zagrożeń. Także niektórzy wyżsi urzędnicy EWG zaczynają mówić o potrzebie specjalnego wsparcia dla obszaru granicznego, wyrównania najbardziej rażących dysproporcji utrudniających efektywną współpracę między Europą Zachodnią a Wschodnią (przejścia graniczne, układ komunikacyjny, łączność).

Ludność zamieszkała w strefie Nysy-Odry-Dolnej Warty jest przekonana, że bez specjalnego wsparcia polskiego obszaru przygranicznego pogłębiać się będzie asymetria rozwojowa na niekorzyść strony polskiej. Rozwój po stronie niemieckiej jest już, i będzie nadal, intensywnie wspierany przez rząd Republiki Federalnej i EWG.

Badania przeprowadzone przez Instytut Zarządzania Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze wśród polskich i niemieckich biznesmenów, urzędników, działaczy gospodarczych i politycznych, czytelników gazet lokalnych wykazały, że za najważniejsze zagrożenie rozwoju polskiego obszaru przygranicznego uważają oni:

- niestabilną politykę i brak wspólnego planowania regionalnego,
- złą infrastrukturę granicy i niesprawną łączność,
- małe kompetencje władz lokalnych,
- słabą informację gospodarczą i promocję regionalną,
- brak kompatybilnego prawa, przepisów, norm technicznych itp.,
- słaba znajomość języka sąsiada,
- dezorientacja społeczeństw, utrzymywanie się negatywnych stereotypów, okresowe eskalacje niechęci,
- brak dostatecznego wsparcia dla obszarów granicznych przez rządy RFN, Polski oraz EWG.

Badani uważają też, że potrzebne jest natychmiastowe "specjalne wsparcie" zachodnich obszarów przygranicznych. Zarówno finansowe (inwestycje na granicy i na Odrze) jak i legislacyjne (specjalna polityka podatkowa, kredytowo-gwarancyjna itp.). Polityka taka może przynieść szybkie korzyści całej gospodarce (efekt synergetyczny).

Za najważniejsze kierunki działań badani uważają:

- wykorzystanie renty położenia / zwiększenie liczby i rozbudowę przejść granicznych oraz powiązanie ich z siecią komunikacyjną Polski i Niemiec, usprawnienie łączności, telekomunikacji, odbudowa transportowego i żeglugowego znaczenia Odry, wykorzystanie walorów turystycznych regionu, rozwinięcie transgranicznego planowania regionalnego,

- promocję obszaru granicznego / usprawnienie informacji gospodarczej, organizowanie targów, wystaw, tworzenie "list zachęt do inwestowania", badań regionalnych,

- udzielanie energicznej pomocy inicjatywie i przedsiębiorczości prywatnej / zwiększenie kompetencji władz lokalnych w zakresie "dyskretnego" interwencjonizmu prawnego, podatkowego, kształcenia kadr itp., przyspieszenie procesów prywatyzacyjnych i restrukturyzacyjnych, pomoc w tworzeniu Centrów Technologicznych, Parków Przemysłu i Rzemiosła, Ośrodków Innowacji, Inkubatorów Przedsiębiorczości,

- specjalne wsparcie dla obszaru granicznego / powrót do pomysłu utworzenia Banków Rozwoju Odry, w którym 30% stanowiłby kapitał niemiecki, 30% polski i 40% EWG; utworzenie polsko-niemieckiej konferencji bankowej, która podjęłaby pracę organizacyjną i logistyczną w zakresie najważniejszych wspólnych inicjatyw ekologicznych, komunikacyjnych, infrastrukturalnych,

- wykorzystanie bieżącej koniunktury związanej z realizacją wielkich przedsięwzięć / budową infrastruktury na granicy, rozbudową wielkiego Berlina i lotnisk w strefie granicznej, a także planowanych autostrad dróg szybkiego ruchu i obwodnic,

- rozwinięcie intensywnej współpracy w zakresie kształtowania obrazu sąsiada, przekształceń w mentalności / wspieranie procesów konwergencji i działalności takich struktur jak: Związek Gmin Zachodnich, Towarzystwo Współpracy Polsko-Niemieckiej, Stowarzyszenia: "Frankfurter Brücke", "Pro Brandenburg", "Unia Europejska", czy będące w organizacji Polsko-Niemieckie Towarzystwo Gospodarcze, a także radio i prasa.

Badani uważają za niezbędne skoncentrowanie wysiłków na mniejszej przestrzeni nadgranicznej i dojście poprzez mikroregiony polsko-niemieckie, z czasem do Euroregionów na trzech głównych odcinkach granicy: północnym, środkowym i południowym. Taka filozofia pozwala ich zdaniem:

- przygotować społeczeństwa obu krajów do akceptacji procesu integracji polsko-niemieckiej, na co potrzeba czasu,

- zbierać dobre i złe doświadczenia, testować proces współpracy,

- korygować przemiany, usuwać liczne bariery prawne, organizacyjne, finansowe,

- zmniejszyć ryzyko i koszty urządzenia obszaru granicznego.

Spróbujemy sformułować najważniejsze wnioski płynące z badań przeprowadzonych wśród Polaków i Niemców zamieszkujących środkowy obszar przygraniczny (województwa: gorzowskie, zielonogórskie i wschodnią Brandenburgię).

1. Polsko-niemiecki obszar graniczny jest dla Europy bardzo ważny, jako łącznik między Zachodem i Wschodem, Północą i Południem.

2. Obszar graniczny może spełnić dobrze rolę łącznika europejskiego, jeżeli otrzyma specjalne wsparcie rządów obu krajów i EWG, które pozwoliłoby zlikwidować historycznie ukształtowaną lukę rozwojową i zbudować kompatybilny układ społeczno-gospodarczy i techniczny.

3. W interesie Polski jest dobra współpraca z Niemcami, gdyż poprzez Niemcy wiedzie droga do Europy. Warunkiem efektywnej i suwerennej współpracy jest zmniejszanie asymetrii rozwojowych i przestrzeganie zasady wzajemnych, równych korzyści.

4. W interesie Niemiec jest dobra współpraca z Polską. Dawna "gra na słabego sąsiada" od Wschodu okazała się historycznym błędem. Dziś Niemcom potrzebna jest silna Polska, stabilna, zabezpieczająca od potencjalnej fali niepokoju politycznego i migracji ze Wschodu. Polska, przez którą wiedzie droga ku wielkim rynkom, sięgającym po Kamczatkę.

5. W interesie stabilizacji europejskiej jest istnienie na granicy polsko-niemieckiej strefy dobrosąsiedzkiej współpracy, strefy rozwoju. Nie tylko w imię korzyści ekonomicznych czy ekologicznych. Zbliżenie między Niemcami i Polakami, obecność kapitałów amerykańskich, francuskich, duńskich i szwedzkich, współpraca przedsiębiorstw, instytucji i ludzi służy bowiem budowaniu wartości fundamentalnych, takich jak: pokój, praca, szacunek dla kultury sąsiada.

Doc.dr inż.arch. Romuald Cerebież-Tarabicki  
 Politechnika Szczecińska  
 Szczecin

## Otwarcie granicy zachodniej powoduje potrzebę zbudowania strategicznej polityki regionalnej obszarów przygranicznych

Polska oraz cała Europa Środkowa przeżywa proces zasadniczych przemian. Zachodnie tereny przygraniczne znalazły się w bezpośrednim sąsiedztwie kraju o największym potencjale gospodarczym. Berlin, stolica przyszłej, jednej z największych aglomeracji zachodnich, położony w odległości ok. 60 km od granicy państwowej, będzie miał bezpośredni wpływ na kształtowanie położonych w sąsiedztwie układów przestrzennych.

Zawarty traktat pomiędzy Republiką Federalną Niemiec i Rzeczypospolitą Polską o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.VI. 1991 r. daje szansę rozwoju tych obszarów.

Rozwój pogranicza niemiecko-polskiego ma wymiar europejski jako pomost między środkową i wschodnią częścią kontynentu, nadając tym obszarom rangę ponadregionalną.

Powyższe fakty narzucają potrzebę wypracowania koncepcji strategicznej polityki regionalnej obszarów przygranicznych. Zakres współpracy powinien być prowadzony w dwóch wymiarach:

- skali regionalnej całego pogranicza,
- skali lokalnej wycinków terenów przygranicznych.

Polityka lokalna jak i ponadlokalna powinna być spójna i wzajemnie uzupełniająca się. Zjawiskiem niepokojącym, pomimo dużego rodzaju inicjatyw współpracy lokalnej, jest brak czytelnej strategicznej polityki ponadregionalnej, która powinna być koordynatorem poczynań lokalnych.

Na tym tle zgłaszam następujące problemy, których rozwiązanie powinno się znaleźć w koncepcji strategii regionalnej:

### 1. Sieć tranzytowa oraz sieć drogowa.

Jednoznaczne przesądzenie tranzytu:

- trasy Wschód-Zachód (Północna, Środkowa oraz Południowa),
- trasy Północ-Południe, w tym najbardziej istotnej dla terenów nadgranicznych, Praga-Szczecin-Skandynawia.

## 2. Środowisko naturalne

Zasady kształtowania terenów chronionych po obu stronach granicy.

## 3. Problemy demograficzne

Migracje ludności na tereny przygraniczne oraz problemy zatrudnienia i dojazdów do pracy w układzie międzynarodowym.

## 4. Restrukturyzacja rolnictwa w wyniku likwidacji PGR.

Nadmiar ziemi, techniczna infrastruktura osadnictwa.

## 5. Potencjalne możliwości rozwoju turystyki.

Wyznaczanie obszarów i określenie zasad ich zagospodarowania

## 6. Rola i znaczenie Szczecina, Poznania i Wrocławia jako głównych biegunów rozwoju obszarów przygranicznych.

Równowagę dużego Berlina, tak w sensie politycznym, jak i gospodarczym, powinny tworzyć duże miasta zaplecza przygranicznego.

Opracowanie koncepcji rozwoju w oparciu o czytelną politykę strategiczną, jest sprawą niezwykle pilną. Brak takiego opracowania może doprowadzić do zapszepaszczenia historycznej szansy otwarcia granicy lub podjęcia lokalnych decyzji niezgodnych z interesem ogólnokrajowym.

Dr Bernard Perlak  
 Instytut Zachodni  
 im. Zygmunta Wojciechowskiego  
 Poznań

## Zachodnie pogranicze. Strukturalno-funkcjonalne bariery planowania transgranicznego

W sprawozdaniu Komisji EWG "Europa 2000" wskazywano między innymi na to, co należy uczynić dla popierania planowania na obszarach granicznych NATO. Wskazania te mogą, i powinny, stać się inspiracją dla kompleksowych działań w zakresie planowania na obszarze zachodniego przygranicza. Powyżej wspomniane sprawozdanie wyraźnie wskazuje, że jednym z podstawowych elementów planowania winien być przejrzysty i jednoznaczny podział kompetencji podmiotów planowania, niezależnie od konieczności równie przejrzystego i jednoznacznego określenia zakresu podmiotowego.

Hasło regionów zrobiło ostatnio karierę, choć często różne treści kryją się pod tym pojęciem. By jednak region nie stał się jedynie słowem - wytrychem musi przybrać konkretne formy podziału zadań. Muszą powstać mechanizmy konstytuujące regiony i ułatwiające współpracę między nimi. Gdy mówimy o regionie pogranicza polsko-niemieckiego nie można zapominać, że współpraca bilateralna polsko-niemiecka zawsze będzie po części nosiła charakter konkurencji między polskimi i niemieckimi częściami tego regionu, ale także, i jest to naturalne, konkurencji wewnątrz państw narodowych. Dlatego zadaniem planowania państwowego odnośnie pogranicza jest koordynowanie działań zewnętrznych i wewnętrznych, zarówno ekonomicznych i politycznych, jak propagandowych.

Przystępując do tworzenia polskich mechanizmów systemowych nie wolno zapominać, że w Republice Federalnej Niemiec polityka strukturalna jest zinstytucjonalizowana w kompleksowym systemie polityki gospodarczej, finansowej i społecznej. System ten od dawna skutecznie działający na obszarze RFN przed zjednoczeniem został przeniesiony na obszary nowych landów, a więc i na niemieckie pogranicze wschodnie. Przykłady kompleksowych propozycji niemieckich są znane. Z pewnością partner niemiecki oczekuje odpowiednich polskich propozycji. Jeżeli jednak chcemy z nim szybko dojść do porozumienia niezbędna jest dokładna wiedza o systemowych mecha-

nizmach niemieckich. Strona polska jako słabsza ekonomicznie i jak do tej pory, przynajmniej z punktu widzenia zgłaszania nowych inicjatyw, raczej bierna, winna uczynić wszystko by dostosować swoje działania i ich mechanizmy do partnera niemieckiego. Nie jest to postulat prostego kopiowania rozwiązań niemieckich, lecz stanowisko, że już istniejące projekty niemieckie powinny być brane pod uwagę przy rozwiązaniach systemowych strony polskiej. Ten wymóg jest tym bardziej konieczny, że są to rozwiązania funkcjonujące w znacznym stopniu nie tylko w Niemczech.

Rozszerzenie EWG, jak do tej pory, dokonywało się zawsze poprzez powiększenie funduszu regionalnego w ramach interwencjonistycznych struktur politycznych. Konkretnie metody tych działań były krytykowane, prowadziły jednak do wyrównywania różnic w ramach EWG. Jeżeli założymy, że wejście Polski do EWG jest pożądane, a jego szybkość zależy od naszego polskiego przygotowania, to musimy pamiętać, że właśnie doświadczenia EWG udowodniły, że polityka regionalna może być skuteczna o ile dotyczy adekwatnych kompatybilnych jej podmiotów i mechanizmów. Ten ostatni wniosek winien być w pełni uwzględniony przy konstruowaniu polskiej koncepcji współpracy transgranicznej.

Rozstrzygnięcie sporu o zasięg terytorialny regionu przygranicznego ma równie poważne znaczenie, nie jest bowiem możliwe planowanie, jeśli nie wiemy jakiego, bądź jakiej części danego obszaru, będzie ono dotyczyło. Uważam, że nie może tutaj chodzić wyłącznie o region jednego pasa lub dwu pasów gmin bezpośrednio przylegających do granicy. Jeżeli nawet uwzględnimy część propozycji niemieckich w tym względzie to nie można zapominać, że jednostki terytorialne przylegające do granicy są jedynie częściami większych jednostek administracyjnych i jeszcze większych gospodarczych.

W trakcie dyskusji padały głosy, że różnice w organizacji społeczeństwa i państwa polskiego nie mogą być żadną przeszkodą w rozwijaniu współpracy przygranicznej. Warto jednak przypomnieć, że w przywołanym przykładzie współpracy francusko-niemieckiej mieliśmy, i mamy, do czynienia z partnerami, których poziom rozwoju i organizacja gospodarki są zbliżone. W przypadku współpracy polsko-niemieckiej różnice poziomu gospodarczego, organizacji gospodarki i społeczeństwa są nie mniej poważne jak różnice w wewnętrznym zorganizowaniu systemów państwowych. Przykład francuski nie jest zatem adekwatny. Adekwatne są natomiast doświadczenia współpracy na zmieniających się w przeszłości obszarach przygranicznych EWG. Wskazują one wyraźnie, że tworzenie adekwatnych struktur współpracy regionalnej w sensie administracyjnym i instytucjonalnym jest sytuacją sprzyjającą i przyspieszającą rozwój współpracy. Nie można przeoczyć, że na pograniczu polsko-niemieckim chodzi o współpracę nie tylko między dwoma państwami narodowymi, ale o współpracę również o charakterze ponadnaro-



dowym. Jest to bowiem granica, z jednej strony, państwa narodowego, z drugiej zaś państwa będącego częścią składową transnarodowej organizacji europejskiej.

Jeżeli przyjmiemy za słuszne, że struktura administracyjna Polski, i w ogóle model państwa centralistycznego odziedziczonego po poprzedniej epoce, służył potrzebom państwa totalitarnego i jako taki nie przystaje ani do wymogów gospodarki rynkowej, ani do struktur organizacyjnych naszego zachodniego sąsiada, to musimy stwierdzić, że nie doskonalenie, lecz zmiana tego stanu rzeczy są jedynym słusznym rozwiązaniem. Uważam, że zarówno z racji konieczności modernizacji systemu organizacji państwa, jak i z racji sytacji istniejącej u naszego zachodniego sąsiada, sensowne jest stopniowe tworzenie takich struktur i takich instytucji, które z grubsza odpowiadałyby sytuacji istniejącej po drugiej stronie granicy. Ponownie podkreślam, że nie chodzi o kopiowanie rozwiązań istniejących w RFN, lecz utworzenie kompatybilnych struktur, aktorów i mechanizmów.

Jest to również sprawa ogólnopaństwowej polityki. Z punktu widzenia palącej niezbędności opracowania koncepcji centralnego planowania regionalnego politycy winni jasno opowiedzieć się za spójnym modelem rozwoju pogranicza. W moim przekonaniu rozsądne byłoby opowiedzenie się za koncepcją, traktującą co prawda polsko-niemieckie pogranicze jako całość, ale uwzględniającą bardzo wyraźnie specyfikę jego części północnej, środkowej i południowej, łącznie z ich zapleczem gospodarczym.

Takie obszary planowania, uwzględniając sytuację istniejącą po drugiej stronie granicy, musiałyby być stosunkowo duże. Optymalnie musiałyby być określonymi całościami w sensie ludnościowym, ekonomicznym, finansowym, komunikacyjnym, ale także intelektualno-naukowym. Tworzenie regionów przygranicznych z odpowiednim zapleczem, a zarazem szczegółowy rozwój planowania przygranicznego, musiałyby się zatem koncentrować w ośrodkach będących i tak nieformalnymi stolicami regionów, a więc Szczecinie, Poznaniu i Wrocławiu. W oparciu o te ośrodki można sensownie rowijać całościowe koncepcje będące odpowiedziami na propozycje niemieckie. Jak do tej pory bowiem to kraje niemieckie są szczególnie aktywne w zgłaszaniu propozycji odnoszących się do rozwoju współpracy regionalnej. Kładą one nacisk na rozwój tych odcinków granicy, których rozwojem są zainteresowane. Różnorodne inicjatywy współpracy regionalnej podejmowane są z inicjatywy przede wszystkim Mecklemburgii-Vorpommern, Brandenburgii i Saksonii. Są to inicjatywy dyskusyjne i chyba w niewielkim stopniu skoordynowane na szczeblu rządu federalnego RFN. Jest sprawą dyskusyjną, czy strona polska powinna od podstaw stworzyć jeden wielki plan centralny przeskakując niejako etap planowania na szczeblu regionów. Na propozycje niemieckie konieczna jest odpowiedź udzielona ze strony polskiej i to odpowiedź nie

bezpośrednia rządu centralnego, ale przez instytucje zajmujące się planowania regionalnym. Na marginesie przypominam, że instytucje planowania regionalnego nadal opracowują plany według struktury organizacyjnej wymyślonej w minionej epoce. I tak np. województwo leszczyńskie podlega planowaniu regionalnemu z siedzibą we Wrocławiu. Paradoksów takich jest więcej. Teoretycznie można pominąć szczeble planowania regionalnego i przystąpić do planowania w skali całego regionu przygranicznego pod warunkiem oczywiście, że politycy odpowiedzą na pytanie co właściwie należy rozumieć przez region polskiego zachodniego pogranicza. Moim zdaniem jednak, ani z punktu widzenia rzetelności planowania, ani z punktu widzenia poszukiwania odpowiednich partnerów przez stronę niemiecką lepiej przez to nie zrealizujemy swoich własnych celów narodowych.

W moim przekonaniu koordynujące działania państwa powinny iść w kierunku takiego tworzenia instytucji na pograniczu polsko-niemieckim, które sprzyjałoby i przyspieszałoby procesy integracji i kooperacji. Do tego niezbędne jest stworzenie po stronie polskiej infrastruktury instytucji zgodnych z logiką gospodarki rynkowej. To, że "wyprzedzą" one oddolne procesy rozwoju gospodarki rynkowej nie może być przeszkodą, gdyż najważniejsze jest to, by wspomagały one regionalną politykę strukturalną. Taka sytuacja może w przyszłości tylko sprzyjać budowaniu ponadnarodowego regionu gospodarczego, który, obalając ostatecznie dzielący charakter granic, byłby jednocześnie ważnym krokiem na drodze włączenia się Polski w proces integracji europejskiej.

Jakie miałyby to być mechanizmy? W moim przekonaniu i w tym przypadku odpowiedź w znacznym stopniu należy do polityków. Na podstawie wielu propozycji muszą oni opracować założenia strategiczne. Winni kontrolować i przebieg procesów intergracyjnych i decydować na ile jest on zgodny z polską racją stanu. Dlatego w pełni zgadzam się z tymi głosami, które mówiły, że brak strategicznego programu rozwoju pogranicza polsko-niemieckiego jest jedną z poważnych przeszkód w realizacji programów szczegółowych.

Powyższe uwagi odnoszą się przede wszystkim do spraw planowania przestrzennego, tworzenia kompleksowych planów zagospodarowania itp. nie można jednak przeoczyć jednego z podstawowych problemów współpracy na pograniczu polsko-niemieckim, czy dokładniej na pograniczu Polska-EWG, a więc zdolności aktorów komunalnych, wojewódzkich i regionalnych (porozumienia wojewodów, w przyszłości duże województwa bądź regiony) do współpracy. Dotyczy to również zdolności do takiej współpracy instytucji / przedsiębiorstw. O ile w pierwszym przypadku można do pewnego stopnia lekceważyć problem kompatybilności struktur państwowo-administracyjnych, to w drugim wypadku sprawa dotyczy problemu podstawowego. Nie można zatem zapomnieć, że przystępując do tworzenia strategicznej koncepcji rozwoju

pogranicza zachodniego trzeba posiadać dokładną wiedzę o aspektach cywilizacyjnych, społecznych i świadomościowych. Strategia rozwoju musi zatem uwzględnić wyniki badań społecznych, a także problemy transformacji kulturowej i mentalnościowej.

Przystępując do tworzenia strategii planowania rozwoju pogranicza musimy uwzględnić różny przebieg transformacji byłego systemu socjalistycznego po wschodniej i zachodniej stronie granicy polsko-niemieckiej. Dla byłego NRD oznaczała ona głęboką terapię szokową. Jednak dopływ nowych znacznych środków powoduje szybsze wychodzenie z kryzysu. Musi to mieć wpływ na dalszy rozwój regionalnej współpracy. Przy planowaniu rozwoju polskiego zachodniego przygranicza nie wolno zatem zapominać, że różnice między partnerami, polskim i niemieckim, mogą, w dającym się przewidzieć czasie, szybko się pogłębiać na niekorzyść strony polskiej. Strategiczne planowanie w skali kraju musi zatem jasno odpowiedzieć na pytanie, czy wszystkie regiony pogranicza zachodniego, południowego i wschodniego traktowane będą możliwie równo, zgodnie z praktyką istniejącego w przeszłości równego dzielenia, czy też władze państwa postawią przede wszystkim na zmniejszenie coraz bardziej pogłębiającej się cywilizacyjno-gospodarczej przepaści na granicy polsko-niemieckiej. Nie sądzę, aby w przypadku innych regionów przygranicznych Rzeczypospolitej Polskiej perspektywa niekorzystnych zmian dla strony polskiej była równie niekorzystna, jak na polskim pograniczu zachodnim. Z perspektywy historycznej Wielkopolski pas ziem przygranicznych jawi się wręcz jako obszar zrujnowanych niemal wszystkich dziedzin gospodarki. Z referatów wynika, że optyka znawców problemu z Warszawy jest odmienna. Jeżeli nawet mają oni jednak rację porównując sytuację na wschodnim i zachodnim pograniczu, to, moim zdaniem, właśnie w imię polskiej orientacji zachodniej (realnie tylko taka jest sensowna), w imię polskiej racji stanu, polskie pogranicze zachodnie winno być uznane za strefę preferencyjnego rozwoju ekonomicznego. Winno to znaleźć pilne odzwierciedlenie w strategicznych planach rozwoju tego obszaru.

Mgr Włodzimierz Kizimowicz  
 Urząd Wojewódzki  
 Wydział Polityki Regionalnej  
 Zielona Góra

### Węzłowe problemy województwa zielonogórskiego

Staraniem Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, w dniach 16-17 października 1992 r. w Zielonej Górze, zorganizowano seminarium poświęcone problematyce zachodniego funkcjonalnego regionu przygranicznego.

Zarówno treści referatów, jak i dyskusja, wykazały pilną potrzebę rozwijania prac regionalnych w celu wypracowania polskiej koncepcji rozwoju obszarów nadgranicznych.

Prace te powinny mieć charakter badań interdyscyplinarnych, by w sposób kompleksowy można było ocenić perspektywy ich rozwoju na tle dokonujących się przemian gospodarczych w przygranicznych landach RFN. Prace te mają także wyjść na przeciw licznym opracowaniom niemieckim o charakterze regionalnym, by mogła być stworzona płaszczyzna badań porównawczych w celu zintegrowania wspólnoty interesów w nadgranicznym regionie polsko-niemieckim.

Główną myślą przewodnią tych prac powinna być ocena istniejących warunków i pożądane kierunki zmian do kształtowania nowej bazy ekonomicznej na styku z potencjałem gospodarczym RFN, by powstrzymać proces pogłębiającej się asymetrii poziomu życia ludności. Jest to dla mieszkańców Środkowego Nadodrza problem ważny, ponieważ od właściwego wykorzystania walorów tego obszaru będzie zależał byt miejscowej społeczności stanowiącej podstawę obecności polskiego żywołu na pograniczu polsko-niemieckim. Należy nadmienić, że gęstość zaludnienia na terenie woj. zielonogórskiego wynosi 74 osoby/km<sup>2</sup> wobec 122 osób/km<sup>2</sup> w kraju, zaś w gminach przygranicznych spada poniżej 20 osób/km<sup>2</sup>. Jest to zatem obszar niedoludniony, dysponujący znacznymi rezerwami przestrzeni gospodarczej, która powinna być właściwie wykorzystana z pożytkiem dla gospodarki kraju. Stąd w pracach naukowych oczekujemy nie tylko diagnozy zjawisk, ale przede wszystkim propozycji kierunków zmian, które pozwolą w sposób właściwy kształtować rozwój współpracy polsko-niemieckiej na obszarze nadgranicznym.

Potrzeba specjalnej polityki gospodarczej państwa wobec tego obszaru została zaakcentowana w wielu wypowiedziach. Dobrym przykładem było m.in. nawiązanie do programu odbudowy Ziem Zachodnich i Północnych, z którym związane było utworzenie w 1950 r. woj. zielonogórskiego. Fakt ten miał ogromne znaczenie w integrowaniu społeczności Środkowego Nadodrza w procesie jego odbudowy.

Dziś w świetle rozwijającej się współpracy ze stroną niemiecką, ranga i zadania administracji na tym terenie wzrosły jeszcze bardziej. Jej bliska obecność i działanie zapewniają miejscowemu społeczeństwu poczucie politycznego bezpieczeństwa. Fakt ten wiąże się z oczekiwaną ekspansją gospodarczą RFN na tym terenie. Należy na to zwrócić szczególną uwagę, ponieważ strona niemiecka dysponująca większymi środkami finansowymi przejęła inicjatywę w kreowaniu koncepcji współpracy przygranicznej. W znacznym stopniu działania te są wspierane licznymi ekspertyzami niemieckiego środowiska naukowego. Przedmiotem badań i analiz jest także strona polska.

Prezentowane rozwiązania modelowe rozwoju regionu nadgranicznego nie pokrywają się w pełni potrzebami społeczno-gospodarczymi po naszej stronie. Stąd pilną sprawą jest wypracowanie dla tego obszaru, w ramach ogólnej strategii gospodarczej państwa, krajowych koncepcji rozwoju regionów nadgranicznych.

Dotychczasowe koncepcje strony niemieckiej zakładają rozwój funkcjonalny tego obszaru na bazie istniejących i dawnych ciężów komunikacyjnych, które preferują jego integrację z obszarem niemieckim. Nie pomniejszając rangi i zasadności tych powiązań, uznać należy za konieczne wzmocnienie integracji gospodarczej całego obszaru nadgranicznego w układzie południkowym na bazie drogi Szczecin - Gorzów Wielkopolski - Zielona Góra oraz projektowanej o tym przebiegu autostrady. Ponadto dla wzmocnienia takiego kierunku powiązań, a przede wszystkim dla poprawy sprawnego funkcjonowania i zarządzania przejściami granicznymi, wskazana jest realizacja rokadowej drogi granicznej wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Fragmenty tej drogi już częściowo istnieją.

Podejmowane prace badawcze powinny obejmować także stronę niemiecką ze szczególnym uchwyceniem zachodzących zmian. Badania obszaru niemieckiego stanowią ważny przyczynek do formułowania kierunków restrukturyzacji gospodarki województwa w tym szczególnie przemysłu. Restrukturyzacja pod kątem utrzymania znaczącego udziału eksportu orientacji zachodniej decydować będzie w dużym stopniu o likwidacji bezrobocia. Wzmocnienie funkcji przemysłowej obszarów nadgranicznych to także warunek partnerskiej współpracy gospodarczej z Brandenburgią i Saksonią. Nasze zamierzenia pragniemy ukierunkować pod potrzeby rozwijającej się aglomeracji Berlina.

Szczególnym obszarem badań naukowych powinien być problem bazy ekonomicznej gmin i małych miasteczek, które charakteryzują się niskim zróżnicowaniem źródeł dochodów i wysokim udziałem strukturalnego bezrobocia.

Badania strukturalne i własnościowe przemysłu i rolnictwa, układów komunikacyjnych, rozwoju procesów demograficznych i osadnictwa w układzie przestrzennym wymagają do celów analitycznych i poglądowych przygotowania odpowiednich narzędzi pracy. Wiodącą rolę odgrywać będą tutaj różnorodne materiały kartograficzne niezbędne dla środowisk naukowych jak i administracji. W związku z powyższym wydaje się potrzebne przygotowanie przez wydawnictwa kartograficzne map, w różnych skalach, przydatnych w opracowaniach regionalnych, które obejmowałyby pas terenu o szerokości ok. 100-150 km po obydwu stronach granicy. Potrzebne są do tego celu zarówno mapy ogólnogeograficzne, jak też, i to przede wszystkim, podkłady mapowe z granicami jednostek administracyjnych po obydwu stronach granicy, celem możliwości sporządzania map problemowych. Przygotowanie podstawowych materiałów kartograficznych w ujęciu transgranicznym jest niezbędnym warunkiem właściwego rozwijania prac regionalnych na tym obszarze. Ten kierunek działań powinien być polską inicjatywą propagowania obszarów regionalnych w ramach których mają powstać euroregiony. Mają one stanowić wyraz pokonywania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej na drodze wchodzenia Polski do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Stąd oczekujemy badań naukowych nad obszarami nadgranicznymi nie tylko w ujęciu krajowym, lecz także w wymiarze europejskim.

Dr Alina Potrykowska  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Warszawa

### Problematyka Zachodniego Obszaru Pogranicza

Program badań obszarów przygranicznych powinien obejmować zagadnienia rozwoju i współpracy z partnerem niemieckim w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej oraz ochrony środowiska naturalnego. Współpraca gospodarcza na zasadach partnerskich obejmowałaby nie tylko strefę nadgraniczną, która jest obecnie głównym terenem działalności handlowo-usługowej, lecz cały obszar pogranicza. Istotny jest wybór strategicznych obszarów działania z punktu widzenia korzyści wynikających dla strony polskiej. Największą rolę w aktywizacji tych terenów odegrałyby tzw. Euroregiony, np. NYSA, POMERANIA, FRANKFURCKO-SŁUBICKI, które winny ukonstytuować się pod auspicjami Rady Europy, EWG, i działać na zasadach partnerskich, prawnie usankcjonowanych. Rozwój i dyfuzja funkcji usługowych wyższego rzędu ożywiłyby dotychczas zaniedbane sfery w zakresie bankowości i finansów, nowoczesnej obsługi celnej, telekomunikacji, hotelarstwa, i in., a tym samym sprzyjałyby restrukturyzacji i prywatyzacji uspołecznionego sektora rolnego oraz powstawaniu małej przedsiębiorczości firm zagranicznych, o kapitale mieszanym, joint ventures. Ożywienie gospodarcze regionu wpłynęłoby również na atrakcyjność obszaru ze względu na jego walory krajobrazowe, klimatyczne i sprzyjałoby rozwojowi innych funkcji np. turystyki i rekreacji. Aktywizacja gospodarcza regionu zniwelowałaby bezrobocie, którego wysoki poziom przekracza obecnie wartość średniej krajowej, a w niektórych gminach województw: jeleniogórskiego, szczecińskiego i gorzowskiego, przekroczyło krytyczną wartość 25%.

Działania władz regionalnych i lokalnych winny zmierzać w kierunku tworzenia nowych miejsc pracy w: bankowości i marketingu, informatyce i telekomunikacji, wyspecjalizowanym handlu, turystyce, małych przedsiębiorstwach i farmach rolnych produkujących i przetwarzających zdrową żywność, robotach publicznych (m.in. w budowie infrastruktury technicznej - mostów, dróg, autostrad, nowoczesnych linii kolejowych, oczyszczalni ścieków itp.) Program walki z bezrobociem powinien uwzględnić reformę szkolnictwa

zawodowego i specjalistycznego na poziomie szkół średnich i wyższych, i zapewnić kształcenie nowych kadr technicznych; specjalistów w kierunkach odpowiadających aktualnym wymogom rynku pracy, m.in. w dziedzinie informatyki, zarządzania i marketingu, bankowości i finansów, hotelarstwa, gastronomii, obsługi turystycznej, wyspecjalizowanego rolnictwa ekologicznego. Według prognozy pomigracyjnej GUS, po roku 1995, liczne kohorty osób w wieku 19-24 lata wkroczą na rynek pracy. Z tego względu niezwykle ważny jest nowy program edukacyjny mający na celu przygotowanie młodych specjalistów zgodnie z wymogami rynku pracy.

Bardzo wskazane są badania naukowe dotyczące regionalnego rynku pracy (w tym obszarów szczególnie dotkniętych bezrobociem) oraz mobilności kadr i zapotrzebowania na nowe kadry techniczne. Na obszarze Pogranicza Zachodniego regionalne rynki pracy wykazują duży stopień otwarcia jako regiony funkcjonalne. Miarą funkcjonalnych powiązań regionalnych są przejazdy z miejsca zamieszkania do miejsc pracy, szkół, po zakupy itp. Na obszarach Zachodniego Pogranicza powiązania te są i będą coraz intensywniejsze zgodnie z tendencją rozwijania szerokiej współpracy ze stroną niemiecką. Duże znaczenie w tym względzie, obok przejazdów codziennych, mają obecnie i będą odgrywać w przyszłości cotygodniowe podróże weekendowe po zakupy, w celach rekreacyjnych itp. Badania tych ruchów należy poddać dogłębnej analizie, jak również procesy migracji krótkotrwałych i stałych, w tym odpływu migracyjnego ludności wsi i miasteczek regionu oraz ewentualnej imigracji ludności niemieckiej na ten obszar.

Emigracja ludności z tego obszaru obejmuje także inne negatywne zjawiska społeczne, a mianowicie nielegalne przekraczanie zachodniej granicy przez obcokrajowców, a także zorganizowane przerzuty przez "zieloną" granicę tzw. turystów, którzy przybywają do Polski w celu przedostania się do Niemiec. Obszar Zachodniego Pogranicza jest terenem szczególnie narażonym na przestępcze działania zorganizowanych międzynarodowych band i mafii. Studium przestępczości pozwoliłoby na określenie rozmiarów tego zjawiska, jego przyczyn i powiązań z innymi krajami. Kompleksowe badania umożliwiłyby dokładne poznanie problematyki społecznej i demograficznej regionu. Z punktu widzenia struktury demograficznej niepokojące jest starzenie się ludności regionu oraz wysoka śmiertelność, nie związana z wiekiem ludności. W ponad połowie miast i gmin Obszaru Pogranicza Zachodniego stwierdzono bardzo wysoką - wyższą od średniej krajowej - umieralność. Ponadto niektóre z tych miast i gmin (prawie wszystkie w woj. jeleniogórskim) są położone na obszarze ekologicznego zagrożenia (Raport Rządowej Komisji Ludnościowej "Sytuacja Demograficzna Polski, 1991", Aneks I. Wykaz miast i gmin o bardzo wysokim poziomie umieralności, CUP, Warszawa 1991).



Zarówno degradacja środowiska przyrodniczego, wpływająca ujemnie na zdrowotność społeczeństwa oraz na wysoką umieralność ludności, jak również wysoka stopa bezrobocia oddziałują niekorzystnie na sferę społeczną. Świadczy o tym znaczne pogorszenie się warunków życia społeczeństwa, zwłaszcza na obszarze objętym działalnością PGR i w małych miasteczkach oraz odpływ migracyjny tej ludności do innych części Polski lub za granicę.

Współzależności między omawianymi zjawiskami oraz inne problemy społeczne wymagają określenia obszarów problemowych i ich badania. Ważne są także studia świadomości społecznej i więzi kulturalnych na tym obszarze. W tym celu należy wykorzystać potencjał naukowo-badawczy ośrodków naukowych Wrocławia, Poznania, Szczecina, Zielonej Góry, Jeleniej Góry, a także wprowadzić te badania do zakresu badawczego Uniwersytetu Europejskiego we Frankfurcie n. Odrą i Słubicach. Ważna rola kultury winna być podniesiona do rangi funkcji regionotwórczej i wykorzystana przez stronę polską do rozwijania współpracy kulturalnej z Niemcami na zasadach partnerskich z uwzględnieniem najpiękniejszych wartości i tradycji kulturalnych tego regionu.

Doc.dr hab. Bronisław Dziędziul  
 Uniwersytet Szczeciński  
 Szczecin

Głos w dyskusji na I seminarium nt. zachodniego  
 funkcjonalnego regionu przygranicznego  
 Zielona Góra 16 - 17 10. 1992 r.

W swej wypowiedzi chciałbym odnieść się do czterech zagadnień.

1. Możliwości usprawnienia obsługi ruchu granicznego

Samochody towarowe na zachodnich przejściach granicznych oczekują, jak wiadomo, od kilku do kilkunastu godzin; samochody osobowe odprawiane są z reguły w czasie krótszym niż godzinę, choć w pewne dni czas odprawy przedłuża się do kilku godzin. Długie oczekiwanie na granicy spowodowane jest bardzo słabym wyposażeniem naszych przejść granicznych oraz niedostosowaniem polskich dokumentów celnych do obowiązujących w państwach EWG.

Jakie są możliwości polepszenia obsługi granicznej na zachodniej granicy Rzeczpospolitej? Zanim je przedstawię, chciałbym opisać przejście graniczne niemiecko-duńskie w Ellind, jako wzorzec, do którego należało by dążyć.

W ruchu osobowym wszystkie czynności paszportowo-celne wykonywane są przez jednego policjanta - dla wyjeżdżających Danii do Niemiec - przez duńskiego, w odwrotnym kierunku - przez policjanta niemieckiego. Kierowca samochodu towarowego otrzymuje na granicy od celnika kartę magnetyczną zawierającą nazwisko i imię kierowcy, numer rejestracyjny pojazdu, kodowy numer ładunku oraz dokładny czas przekroczenia granicy. Dalsze czynności odbywają się w terminalu oddalonym o 2,5 km od granicy, do którego samochód ma dojechać w czasie nie dłuższym niż 10-12 minut. Kierowca po przyjeździe do terminalu wkłada swoją kartę do czytnika komputera, który wyznacza mu miejsce parkingu. Stamtąd kierowca udaje się do urzędu celnego. W przypadku rozbieżności w dokumentacji lub przekroczenia limitu czasu dojazdu stosowane są kary w wysokości do pięciokrotnej wartości ładunku oraz zakaz wjazdu kierowcy do danego państwa. Na terenie terminalu znajdują się służby fitosanitarne, weterynaryjne, kontroli jakości rentgenometryczne itp. Wszystkie czynności celne i spedycyjne są skomputeryzowane.

Taka organizacja i wyposażenie techniczne umożliwiła odprawę przez przejście w Ellund do 5000 samochodów w ciągu doby.

Takie wyposażenie techniczne na polskich przejściach granicznych będzie za kilka, może więcej, lat. Istnieją jednak możliwości - przy niewielkich nakładach - polepszenia organizacji ruchu transgranicznego. Są to:

- otwieranie nowych przejść granicznych wyłącznie dla ruchu towarowego,
- odsunięcie linii granicznej ruchu towarowego w istniejących przejściach osobowo-towarowych.

Na granicy lądowej woj. szczecińskiego planuje się uruchomienie w najbliższym czasie trzech nowych przejść granicznych: Świnoujście - Kamminke, w Osinowie Dolnym i Dobieszczynie. To ostatnie przejście, leżące blisko Szczecina, mogłoby częściowo odciążyć ruch towarowy przejść w Lubieszynie i - głównie w Kołbaskowie. Dla uruchomienia przejścia w Dobieszczynie trzeba zbudować tylko 800 metrów drogi po stronie niemieckiej; od strony polskiej droga dochodzi do samej granicy.

Konieczne jest jak najszybsze organizowanie terminali dla samochodów towarowych w odległości 2-10 km od granicy. W pierwszym etapie mogłyby to być - stosunkowo proste i tanie w urządzeniu - place-parkingi, gdzie przeprowadzamy odprawy celno-spedycyjne. Na granicy dokonywanoby tylko odpraw paszportowych. Takie "preterminale" powinny posiadać minimum infrastruktury granicznej. W następnym etapie powstałyby urządzenia towarzyszące, jak motele, kawiarnie, sklepy itp., w końcowym etapie - terminale w pełni skomputeryzowane.

Ruch pasażerski odprawiany byłby na granicy. Można by tam utworzyć dwie linie w kierunku od i z Polski: dla osób deklarujących towary do oclenia. Odpraw pasażerskich dokonywałaby tylko Straż Graniczna, kontrolując wrywkowo - razem z celnikami - samochody na "zielonej linii".

## 2. Rozbudowa przejść na granicy zachodniej i wschodniej

W dyskusji podnoszono kilkakrotnie sprawę pierwszeństwa nakładów na przejścia graniczne na wschodzie czy zachodzie Polski, wotując przeważnie za szybszym doinwestowaniem granicy zachodniej. Rozstrzygnięcie tej kwestii powinny, moim zdaniem, poprzedzić badania ruchu samochodów towarowych przekraczających nasze granice. Jeśli okazałoby się, że większość przekraczających granicę zachodnią rozładowuje się w Polsce, wówczas priorytet przejść zachodnich będzie oczywisty. W przypadku przewagi ruchu tranzytowego, należałoby czynić starania o podobny standard przejść na granicy zachodniej i wschodniej. Zważywszy, że czas odprawy granicznej na wschodzie jest znacznie dłuższy - rozbudowa przejść na granicy wschodniej miałaby nawet pierwszeństwo.

### 3. Tranzyt północ - południe

Tranzyt samochodowy Skandynawia - Europa Środkowa i Południowa przez Polskę odbywa się w zdecydowanej większości przez obszary zachodniego regionu przygranicznego. Wielkość potoków ładunków na tym kierunku zaczyna się zmniejszać, coraz bardziej konkurencyjna staje się droga przez Niemcy przez przejście promowe w Sassnitz. Wynika to zarówno z powodu lepszych warunków transportowych, jak i znacznie szerszej oferty w zakresie asortymentu i jakości usług stojących do dyspozycji kierowców.

Jednym z priorytetów w zakresie tranzytu północ-południe powinno więc być polepszenie warunków przejazdu drogą międzynarodową E 65, z budową autostrady w możliwie najbliższej przyszłości włącznie. (Trzeba też pamiętać, że tą drogą odbywa się także tranzytowy ruch pasażerski). Realne jest już teraz poszerzenie oferty usług na tej trasie (small bussines). Przyniesie to nie tylko zwiększenie ruchu samochodów towarowych i osobowych, lub co najmniej zahamowanie jego spadku, ale także dodatkowe zyski i miejsca pracy.

### 4. Przewozy przez granicę ładunków zanieczyszczających środowisko

Na przejściach granicznych woj. szczecińskiego, a można domniemywać, że i gdzie indziej, pojawił się problem protekcji dotyczącej ładunków "nieekologicznych". Zdarzają się wypadki, że zatrzymane na granicy, przez Straż Graniczną bądź służby celne, samochody z takimi ładunkami znajdują wysoko postawionych protektorów, żądających wpuszczenia tych ładunków do kraju, wywierających silny nacisk na pracowników służb granicznych, wręcz straszących ich odpowiednim "załatwieniem" w przyszłości. Można więc zrozumieć sytuację szeregowego funkcjonariusza służb granicznych poddawanego naciskom VIP-a! Ocenę moralną takich działań i ich motywy można pozostawić bez komentarza. Informację tę uzyskałem od wyższego oficera szczecińskiej Straży Granicznej, który upoważnił mnie do jej opublikowania.

### Wnioski

1. Istnieją możliwości skrócenia czasu odprawy granicznej poprzez:

a) oddzielenie ruchu towarowego i osobowego w istniejących przejściach granicznych, tworząc w odległości kilku kilometrów od granicy tymczasowe terminale (parkingi) z odprawą spedycyjno-celną, sukcesywnie je rozbudowując,

b) tworzenie nowych przejść granicznych wyłącznie dla ruchu towarowego.

2. W ruchu tranzytowym północ-południe dążyć do usprawnienia warunków transportowych na drodze E 65, uatrakcyjnić ją dla kierowców zagranicznych przez poszerzenie oferty w zakresie usług.

Dr Stanisław Lisiecki  
Instytut Zachodni  
im. Zygmunta Wojciechowskiego  
Poznań

## Pogranicze polsko-niemieckie jako przedmiot badań socjologicznych

Połączenie dwóch państw niemieckich i otwarcie granicy polsko-niemieckiej to wydarzenia, które wywołały kolejną fazę zainteresowania socjologicznymi aspektami zachodniego pogranicza Polski. W okresie międzywojennym było ono traktowane jednoznacznie jako teren konfrontacji pomiędzy państwem polskim i niemieckim. Z tego okresu wywodzi się tradycja pogranicza jako źródła antagonizmu i konfrontacji, towarzyszące przekonaniu o nieuchronności i trwałym charakterze antagonizmu polsko-niemieckiego. W tym duchu pisał o pograniczu F. Znaniecki w swojej "Socjologii walki i Pomorze". Inny badacz pogranicza tamtego okresu J. Chałasiński - "Antagonizm polsko-niemiecki na Górnym Śląsku" - widział pogranicze polsko-niemieckie jako miejsce konfliktu narodowego. Wychodząc z założenia, że granica jest faktem socjologicznym wyrażającym się przestrzennie (za G. Simmlem) J. Chałasiński definiował pogranicze jako, "(...) pas ludności zamieszkującej po obydwu stronach granicy, związanych ze sobą przez różne ekonomiczne, rodzinne i kulturalne węzły, a rozdzielonych poprzez granice polityczną. Ten pas graniczny jest właśnie terenem, na którym rozgrywa się konflikt ekspansywnych dążeń narodów i państw graniczących ze sobą". Chałasiński bodaj jako pierwszy z polskich socjologów prowadził badania terenowe na pograniczu polsko-niemieckim. Wyniki jego badań wywarły istotny wpływ na postrzeganie pogranicza poprzez kolejne generacje socjologów polskich i wytworzyły swoiste tradycje socjologicznego podejścia do stosunków polsko-niemieckich na pograniczu.

Przesunięcie granicy polsko-niemieckiej po II wojnie światowej, w wyniku którego całe dawne pogranicze polsko-niemieckie znalazło się w obrębie państwa polskiego, zdaniem wielu socjologów polskich zlikwidowało tradycyjne pogranicze polsko-niemieckie. W 1974 r. Stanisław Ossowski pisał: "Wskutek przesunięcia się granic Rzeczypospolitej, wskutek zmian demograficznych w takiej skali dawniej nie spotykanych, zbiorowość

regionalna etnicznego pogranicza przestała być zbiorowością pogranicza".

Można oczywiście polemizować z taką opinią, faktem jednakże jest, że w miejsce analiz i opisów dotyczących pogranicza jako miejsca i przyczyny konfliktów pojawiły się opracowania dotyczące Ziemi Zachodnich i Północnych tzw. ziem odzyskanych. Nie była to oczywiście socjologia pogranicza w ścisłym tego słowa znaczeniu. Badano szeroki zakres zagadnień dotyczących: ruchów migracyjnych, procesów adaptacyjno-integracyjnych, życia pewnych kategorii społeczno-zawodowych (np. nauczycieli), aspiracji młodzieży, procesów urbanizacji i industrializacji, przemian w strukturze społecznej. Badania terenowe prowadzone były w miasteczkach pogranicznych Opolszczyzny, Zielonogórskiego i Gorzowskiego. Można je krytykować, że podporządkowane były określonej imperatywowi politycznemu, pewne jednak wartości zachowują do dzisiaj - jak chociażby te prowadzone w woj. zielonogórskim w latach 1958-1968 (badania panelowe gdzie opisowi socjologicznemu poddano m.in. miasto Kostrzyn). O wartości tych badań świadczyć też może opinia wg. której powojenna socjologia polska odrodziła się jako socjologia Ziemi Zachodnich.

Sygnałem dla kolejnej fazy zainteresowania pograniczem było otwarcie granicy pomiędzy Polską i NRD. W dniu 1 stycznia 1972 roku wprowadzono w życie decyzję o bezpaszportowym i bezdewizowym ruchu ludności. Wydarzenie to miało przede wszystkim charakter polityczny, lecz dla terenów przygranicznych stała się szansą na zmianę ich znaczenia i społecznych funkcji. Zakładano, że współpraca ta winna przyczynić się do:

- rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów przygranicznych,
- przemian kulturowych i obyczajowych oraz kształtowania się nowych postaw politycznych u mieszkańców pogranicza,
- przyspieszenia procesów integracyjnych krajów socjalistycznych.

Zagadnienia te stały się niemal od początku przedmiotem badań socjologicznych, prowadzonych głównie przez poznański ośrodek socjologiczny. Koncentrowano się w nich przede wszystkim na zjawiskach i procesach żywiołowych towarzyszących wymianie ludnościowej, na instytucjach współpracy i organizacyjnych formach kontaktów ludnościowych. Wyniki tych badań nie doczekały się nigdy zwartego opracowania (podobnego choćby do tych, które dotyczą procesów integracji i adaptacji ludności polskiej na ziemiach zachodnich) i nadal pozostają rozproszone po różnych instytucjach, które je wówczas prowadziły. Andrzej Kwilecki, który z ramienia Instytutu Zachodniego kierował prowadzonymi wówczas badaniami pisał: "W świetle dotychczasowych badań i zebranych materiałów możemy dzisiaj mówić o znacznych przemianach i jednocześnie charakterystycznych cechach świadomości pogranicza. Podstawę tej świadomości stanowią takie fakty, jak stała masowa obecność obywateli sąsiedniego kraju na naszym terenie i możliwość naszego częstego

przebywania po drugiej stronie granicy (...). Prowadzi to do powstania "mieszanego" społeczeństwa, którego zachowanie, wzory postępowania, nawet ocena jednostek, (zwłaszcza tych sprawujących funkcje polityczne) - kształtowane są przez wzgląd "na drugą stronę". Ten czynnik niezwykle silnie oddziałuje na świadomość pogranicza i kształtuje życie po obu stronach granicy (...). W rezultacie rozwoju ruchu granicznego zmienił się (na korzyść) status tego terytorium. Wzrósł - w świadomości mieszkańców - "prestż" rejonu pogranicza."

Mimo pozytywnych procesów zachodzących na pograniczu Polski i NRD nie doszło do utworzenia typowego pogranicza. Swobodne przemieszczanie się ludności zakończyło się jednostronnym wypowiedzeniem umowy przez stronę niemiecką. Dopiero zjednoczenie Niemiec doprowadziło do nowej jakościowo sytuacji. Otwarcie granicy, podpisanie z nowym państwem niemieckim traktatów: granicznego i o dobrym sąsiedztwie, doprowadziło do zmiany postrzegania roli polsko-niemieckich terenów przygranicznych.

W tym okresie w Instytucie Zachodnim powstał pomysł przeprowadzenia kolejnych badań socjologicznych na pograniczu polsko-niemieckim. Wybrano Słubice i Gubin z zamiarem objęcia badaniami również Frankfurtu nad Odrą i Guben, co jest zgodne ze wspomnianą już wcześniej dyrektywą J. Chałasińskiego, który w swojej monografii o antagonizmie polsko-niemieckim pisał: "w moim natomiast monograficznym przedstawieniu antagonizmu (...) starałem się mianowicie dać możliwie wszechstronne, pełne i plastyczne przedstawienie antagonizmu na przykładzie jednej miejscowości" i z jego opinią o pograniczu społecznym: "granica polityczna, czyli linia dzieląca dwa państwa socjologiczne sama przez się najmniej interesująca sprawa. Najbardziej interesujące jest pogranicze w sensie społecznym, czyli pas ludności zamieszkującej granice po obydwu stronach, związanych ze sobą przez różne: ekonomiczne, rodzinne i kulturalne węzły a rozdzielonych przez granice polityczne."

Prof.dr hab. Marcin Rościszewski  
Instytut Geografii i Przestrzennego  
Zagospodarowania PAN  
Warszawa

### Kilka uwag na temat naszej granicy zachodniej ze szczególnym uwzględnieniem tzw. "Euroregionu Nysa"

Spotkanie, w którym uczestniczymy, ma na celu przedyskutowanie problemów wynikających z tworzenia się i początkami funkcjonowania tzw. "Euroregionu Nysa". Jest to pierwszy tego rodzaju organizm powstający na styku trzech państw: Czech, Niemiec i Polski. Dotyczy to obszaru niezwykle interesującego.

Po pierwsze, cały ten obszar znajdował się do 1989 r. w zasięgu tzw. "Imperium zewnętrznego" ZSRR. Był ono więc podporządkowany mechanizmom i prawidłowościom obowiązującym w systemie komunistycznym, kształtowanym generalnie rzecz biorąc przez ZSRR. Cały ten rejon charakteryzuje się szczególną degradacją środowiska (eksploatacja węgla brunatnego zużywanego w pobliskich elektrowniach). Organizacja "euroregionu" na tym właśnie obszarze ma m. in. na celu zahamowanie procesu degradacji środowiska i przeciwdziałać jego skutkom.

Po drugie, nie możemy zapominać, że na omawianym tutaj obszarze mamy do czynienia z granicami, które mają charakter wielocephowy. Jest to więc przede wszystkim granica państwowa między trzema politycznymi podmiotami - Niemcami, Czecho-Słowacją i Polską. Jest to także granica między Europejską Wspólnotą Gospodarczą, której członkiem są Niemcy, a Polską, która znajduje się w procesie stawania się członkiem stowarzyszonym tej wspólnoty. Jeśli chodzi o Czechy, to po rozpadzie Czechosłowacji, jej stowarzyszenie z EWG będzie musiało być prawdopodobnie renegowane. Tym samym granica między Niemcami a Polską (a także Czechami) staje się jak gdyby specyficzną "granicą wewnętrzną" w ramach poszerzającego się EWG.

Po trzecie, zarówno Polska, jak i Czechy, nie mają jeszcze pełnego statusu członków stowarzyszonych z EWG i nie mogą, w przeciwieństwie do Niemiec, korzystać z różnego rodzaju ułatwień i pomocy finansowej pochodzącej z funduszy Wspólnoty. Jest to kwestia istotna, ponieważ w rzeczywistości ogranicza możliwości pełnego rozwoju regionu z powodu



trudności formalnych dotyczących korzystania ze środków finansowych, którymi dysponuje EWG. Te względy formalne stawiają w uprzywilejowanej sytuacji stronę niemiecką, która z funduszy rozwoju regionalnego może w pełni korzystać.

Po czwarte, dla Polski wspólna granica z Niemcami na obszarze "Euro-regionu Nysa" jest jedynie fragmentem granicy państwowej na Odrze i Nysie. Sprawa wspólnego zagospodarowania tego pogranicza jest podmiotem wielu ustaleń dwustronnych, a także studiów. Rozwój współpracy wymaga np. dostosowań w zakresie prawodawstwa, w zakresie norm technicznych, w zakresie organizacyjnym itp. Wymaga wreszcie wzajemnego zrozumienia uwarunkowań w jakich działają obydwie strony. Z tego punktu widzenia, z uwagi na konieczność przebudowy całego systemu gospodarczego, społecznego i politycznego państwa, uwarunkowania te są niewątpliwie cięższe po stronie polskiej. Wiąże się to oczywiście także ze środkami, jakie kraj ma w swojej dyspozycji.

Dr Zbigniew Przybyła  
Akademia Ekonomiczna im. O. Langego we Wrocławiu  
Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki  
Jelenia Góra

Głos w dyskusji na I Seminarium poświęconym problematyce  
zachodniego funkcjonalnego regionu przygranicznego  
(Zielona Góra 16-17 X 1992 r.)

Na tle wypowiedzi prof. B. Winiarskiego, w pierwszej kolejności chciałbym podkreślić zjawisko asymetrii poziomu aktywności strony polskiej i niemieckiej w zakresie kreacji tzw. inicjatyw regionalnych. Zauważyć tu można zdecydowaną przewagę koncepcji niemieckich nie napotykających przeciwważnie odpowiednich propozycji polskich. Z wielu względów na pierwszym miejscu, spośród projektów zagospodarowania polsko-niemieckiego pogranicza, sygnowanych przez władze regionu Brandenburgii wysuwa się tzw. "Plan Stolpego" - zaprezentowany w lipcu 1991 r. stronie polskiej. Dokument ten o nazwie "Koncepcja rozwoju obszaru Odry" wzbudził w Polsce szeroką dyskusję, zarówno wśród polityków, działaczy samorządu terytorialnego, naukowców itp. Ukazało się również sporo publikacji na ten temat<sup>1</sup>.

Nie wchodząc w szczegóły charakterystyki owego programu, najpoważniejsze zastrzeżenia, jak wiadomo, budziła ta jego część, która w ramach proponowanej, wspólnej polityki regionalnej postulowała nadanie terenom po wschodniej stronie Odry rolę zaplecza przyrodniczo-rekreacyjnego, wtedy gdy handel i przemysł przetwórczy rozwijałyby się głównie na lewym brzegu. Należy jednak zauważyć, że koncepcja premiera Brandenburgii znalazła też w Polsce wielu obrońców reprezentujących głównie szczebel centralny. Wywodzą się oni m.in. z polskiego MSZ<sup>2</sup>. Jednak - jak można sądzić - ich wątpliwości oraz nieco późniejsze strony niemieckiej, w świetle zarzutów merytorycznych, sprowadzają się do sugerowania nieprawidłowego odczytu intencji, złego rozpropagowania, nieufności zapisów itp. Jednak o reakcji niemieckiej na stawiane zarzuty świadczy akcentowanie faktu, że "Koncepcja" nie została przyjęta przez rząd federalny. Tym bardziej należy podkreślić, że z inicjatywy tego samego rządu krajowego Brandenburgii powstał nowy projekt pt. "Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej" przygotowany przez Instytut Stosowanych Badań Gospodarczych w Berlinie.

Nie wnikając w szczegóły, koncepcja ta, nawiązując w swej treści bezpośrednio do krytyki "Planu Stolpego", jest znacznie "łagodniejsza", czego wyrazem zewnętrznym jest m.in. zachowanie proporcji przestrzennych obszarów przygranicznych Polski i Niemiec jako terenów wspólnej polityki regionalnej. Jednak jako istotniejsze należy uznać akcentowanie w tym opracowaniu konieczności zachowania symetrii interesów obu stron (niejednostronność korzyści) oraz uzyskania aprobaty społecznej koncepcji współpracy przygranicznej. W wymienionym opracowaniu strona niemiecka słusznie postuluje włączenie do wspólnych działań różnych instytucji społecznych jak organy samorządu terytorialnego, związki i towarzystwa, kościoły, partie polityczne itp., oraz ich oparcie na dwustronnym przepływie obiektywnej informacji<sup>3</sup>.

Na tle skoordynowanych działań rządu niemieckiego oraz władz regionalnych landów wschodnich, realizowane w ostatnim czasie próby polskich instytucji centralnych (CUP) uwzględniających problemy pogranicza polsko-niemieckiego mają charakter opracowań doraźnych, nieodpowiednio propagowanych i niekompleksowych. Jak się wydaje jednak największym problemem jest nieuwzględnienie w części dotyczącej polityki regionalnej "Długookresowej Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju" (przyjętej przez Rząd w lipcu 1990r.) - programu przyspieszenia rozwoju ekonomicznego i rekonstrukcji zagospodarowania z uwzględnieniem współpracy przygranicznej województw zachodnich. Również w przekroju regionów administracyjnych polskiego pogranicza nie powstała żadna propozycja będąca odpowiednikiem "Planu Stolpego"<sup>4</sup>.

W obliczu aktywnej postawy strony niemieckiej pilnym zadaniem polskiego Rządu jest stworzenie warunków do opracowania kompleksowego planu regionalnego polsko-niemieckich obszarów granicznych. Powinien on stanowić swoistą odpowiedź na propozycje niemieckie. Alternatywnym i jak się wydaje pożądanym rozwiązaniem byłoby jednak wspólne opracowanie takiego planu przez oba państwa.

W kontekście poruszonych na Seminarium problemów asymetrii potencjałów ekonomicznych i związanych z tym możliwości finansowania obszarów przygranicznych Polski i Niemiec, pragnę przytoczyć przykład z pierwszego w Europie środkowo-wschodniej euroregionu "Nysa". Otóż o dysproporcji w tym zakresie świadczą zaakceptowane przez Radę Euroregionu stawki opłat pobierane od poszczególnych tzw. Konferencji Krajowych reprezentujących gminy i miasta będące członkami euroregionu. Stawka ta w przeliczeniu na 1 mieszkańca strony polskiej wynosi 1000 zł, czeskiej 1,5 korony zaś niemieckiej odpowiednio 49 fenigów. Jak wiadomo, według notowań rynkowych oznacza to ok. 4-krotnie niższą wartość stawek płaconych przez regiony polski i czeski w stosunku do opłat niemieckich. Nie wolno przy tym zapo-

minąć o kreowanej przez stronę niemiecką możliwości zasilenia dodatkowego m.in. z funduszu regionalnego EWG. Pragnę stwierdzić, że sytuacja taka ma swój wpływ praktyczny na funkcjonowanie struktur euroregionu<sup>5</sup>.

## Przypisy

1. Por. M.Henzler: Zaliczka na integrację. "Polityka" nr 40 z 5 X 1992; B.Żukowska: Wpław się nie da. "Życie Gospodarcze" nr 32 z 9 VIII 1992; Euroregion i co dalej? "Gazeta Robotnicza" z 20 I 1992.

2. Por. Skubiszewski za "Planem Stolpego". "Gazeta Wyborcza" nr 46 z 24 II 1992; Stolpe ma rację. "Polityka" nr 3 z 18 I 1992.

3. Por. Die deutsch-polnischen Grenzgebiete als regional-politisches Problem. Institut für Angewandte Wirtschaftsforschung e.V. Berlin. Marz 1992.

4. Por. "Propozycje działań na rzecz rozwoju regionów przygranicznych z Niemcami CUP, Warszawa 1991 oraz B. Winiarski: Problemy "ściany zachodniej" w polityce regionalnej Polski na tle nowych uwarunkowań międzynarodowych (maszynopis powielony).

5. Por. Z.Przybyła: "Euroregion "Nysa" - pierwszy w Europie Środkowej" - artykuł oddany do druku w Pracach Naukowych AE Wrocław.

Mgr Bożena Degórska  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Warszawa

### Kilka uwag o stanie środowiska przyrodniczego w zachodniej strefie przygranicznej Polski

Na podstawie dotychczasowych wystąpień można wyciągnąć wniosek, że stan środowiska przyrodniczego w zachodniej strefie nadgranicznej jest dobry. Oceny tej nie można jednak ujednoclić dla całego obszaru. Dobrą kondycją charakteryzuje się środowisko województwa gorzowskiego, północna część województwa zielonogórskiego oraz południowe i zachodnie fragmenty województwa szczecińskiego. Natomiast województwo jeleniogórskie leżące na obszarze "czarnego trójkąta" wyróżnia się wysokim stopniem skażenia. W jego granicach znajdują się trzy obszary ekologicznego zagrożenia:

- jeleniogórski, obejmujący miasta: Jelenią Górę, Karpacz, Kowary, Piechowice, Szklarską Porębę oraz gminy: Janowice Wielkie, Mysłakowice, Podgórzyn;
- turoszowski, obejmujący miasta: Bogatynię, Zgorzelec, Pieńsk, Zawidów oraz gminy: Bogatynię, Pieńsk, Sulików i Zgorzelec;
- legnicko-głogowski, obejmujący miasto i gminę Bolesławiec oraz znaczny obszar województwa legnickiego.

W województwie jeleniogórskim powierzchnia obszarów ekologicznego zagrożenia wynosi 1344 km<sup>2</sup>, co stanowi 30,7% jego ogólnej powierzchni.

Czwarty obszar ekologicznego zagrożenia znajduje się na terenie województwa szczecińskiego obejmując następujące miasta: Szczecin, Goleniów, Gryfino, Kamień Pomorski, Międzyzdroje, Nowe Warpno, Police, Stargard Szczeciński, Świnoujście, Wolin oraz gminy: Dobra Szczecińska, Dziwnów, Goleniów, Gryfino, Kamień Pomorski, Kobylanka, Kołbaskowo, Nowe Warpno, Police, Stare Czarnowo, Stargard Szczeciński, Stepnica, Wolin. Powierzchnia szczecińskiego obszaru ekologicznego zagrożenia wynosi 3370 km<sup>2</sup>, co stanowi 33,8% powierzchni województwa.

Przedstawione powyżej obszary ekologicznego zagrożenia przyjęto na podstawie rocznika GUS - "Ochrona środowiska - 1991". Obszary te wyodrębniono w układzie administracyjnym miast i gmin, stosując następujące kryteria delimitacji:

- przekroczenie dopuszczalnych stanów normatywnych co najmniej dwóch elementów środowiska,

- wielokrotne, bądź szczególnie uciążliwe (toksyczne) przekroczenie dopuszczalnego stanu normatywnego jednego elementu.

Należy zwrócić uwagę, że położenie obszarów ekologicznego zagrożenia pokrywa się z rozmieszczeniem terenów specjalnie chronionych o zaostrożonych rygorach ochrony środowiska. Wymienić tu należy przede wszystkim Karkonoski Park Narodowy i Woliński Park Narodowy oraz miejscowości uzdrowiskowe jak np.: Cieplice, Kowary, Międzyzdroje i Świnoujście. Usytuowane są tu także liczne istniejące i projektowane rezerваты przyrody, parki krajobrazowe i obszary chronionego krajobrazu. W obszarach ekologicznego zagrożenia, znajdujących się w zachodniej strefie przygranicznej, mieszka około 1 mln osób, co stanowi 38% ogólnej liczby ludności województw przygranicznych. Mieszkańcy tych terenów narażeni są na podwyższoną zachorowalność na nowotwory złośliwe. Według danych GUS za rok 1990 jest to główna przyczyna zgonów w obszarach: jeleniogórskim, szczecińskim i legnicko-głogowskim.

Wysoki stopień dewastacji środowiska przyrodniczego zachodniego pogranicza jest wynikiem degradującej działalności lokalnego przemysłu jak i uciążliwych zakładów zlokalizowanych w Zagłębiu Most w Czechach oraz przygranicznym, południowo-wschodnim pasie Niemiec. Według badań WIOŚ prowadzonych na terenie województwa jeleniogórskiego udział zanieczyszczeń transgranicznych wynosi około 70%. W rejonie tym, podobnie jak w całym pasie zachodniego pogranicza zdecydowanie dominują wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Występują one z częstością 60-65% w ciągu roku, transportując zanieczyszczenia przemysłowe na tereny południowo-zachodniej Polski. Należy zaznaczyć, że najbardziej kwaśne próby osadów i opadów atmosferycznych występowały w okresach napływu mas powietrza z sektora zachodniego. O decydującym wpływie zanieczyszczeń transgranicznych na degradację środowiska przyrodniczego świadczy kierunek postępującej deforestacji lasów. Proces zamierania drzewostanów świerkowych rozpoczęty w Górach Izerskich jest obserwowany obecnie także w Karkonoszach.

Kolejnym problemem ekologicznym o zasięgu transgranicznym jest zanieczyszczenie rzek. Zarówno Odra jak i Nysa Łużycka prowadzą wody pozaklasowe. Według kryterium fizykochemicznego znaczna część dolnego biegu Nysy Łużyckiej oraz ujściowy odcinek Odry znajdują się w III klasie czystości. Obecny stan czystości rzek granicznych dyskwalifikuje rozwój funkcji rekreacyjnej oraz ich przydatność do celów komunalnych. O nadmiernym zanieczyszczeniu znacznych odcinków pozostałych rzek decydują głównie wprowadzane bez uprzedniego oczyszczenia ścieki bytowe. Ostatnio dostrzeżony został jeszcze jeden problem ekologiczny, którym jest skażenie gruntów na terenie byłych koszar armii radzieckiej. Obok ogólnej dewastacji terenu na pierwsze miejsce wysuwa się zanieczyszczenie gruntów i wód podziemnych

związkami ropopochodnymi.

Nie są to oczywiście wszystkie zagrożenia ekologiczne występujące na terenie zachodniego pogranicza. Wymienione zostały główne problemy, których większość wymaga rozwiązań międzynarodowych.

Mgr Jarosław Sarul  
Ministerstwo Ochrony Środowiska, ZN i L  
Departament Ochrony Przyrody  
Warszawa

## Problemy i szanse ochrony środowiska w strefie pogranicza polsko-niemieckiego

Ratyfikowanie przez Sejm RP w dniu 4 lipca 1992 r. układu ze Wspólnotami Europejskimi spowodowało powstanie nowej sytuacji prawnej granicy polsko-niemieckiej. Nabrała ona na mocy tego aktu dwójakiego charakteru. Z jednej strony pozostała ona granicą państwową i granicą Wspólnot Europejskich, z drugiej stała się granicą europejską państwa dążącego do stowarzyszenia z WE, poprzez dostosowywanie systemu prawnego i stopniowe osiąganie standardów europejskich we wszystkich dziedzinach życia (w tym w ochronie środowiska).

Problemy współpracy dwustronnej polsko-niemieckiej były już tutaj omawiane, pragnę więc się skoncentrować na europejskim aspekcie granicy polsko-niemieckiej i funkcjonowania obszarów nadgranicznych. Skalę zmian natury prawnej i organizacyjnej niezbędnych do przeprowadzenia w naszym kraju spróbuję pokazać na przykładzie ochrony przyrody. Zaznaczyć trzeba przy tym, już na wstępie, że Polska ma w tym zakresie znaczne osiągnięcia, a w związku z tym działania będą się koncentrować na upodabnianiu rozwiązań polskich do zachodnich. W innych dziedzinach ochrony środowiska zaniedbania i opóźnienia Polski są znacznie większe. Mimo to, także na polu ochrony przyrody zadania są ogromne.

Polska jest już stroną kilku konwencji międzynarodowych z zakresu ochrony przyrody.

Zaawansowane są działania nad realizacją konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem. Problemy te reguluje Konwencja Waszyngtońska, do której Polska przystąpiła 3 listopada 1989 r. (Załącznik do Dz.U. nr.27 z dnia 4 kwietnia 1991 r. poz. 112). Wspólnoty Europejskie przystąpiły do tej konwencji Regulacją Rady (EEC) Nr. 3626/82. Od 1990 roku Ministerstwo wydaje wywozowe i przywozowe certyfikaty CITES zgodne z wymogami Konwencji Waszyngtońskiej oraz składa roczne sprawozdania do sekretariatu Konwencji. Realizacja Konwencji Waszyngtońskiej w krajach WE jest, trzeba to przyznać, znacznie lepiej zorganizowana. Działania służb ochrony przyrody są tam sprzężone z działaniami służb celnych i skomputeryzowane. W niektórych krajach np. we



Włoszech dokonano już powszechnego spisu zwierząt i roślin podlegających Konwencji. Zagadnienie to jest uregulowane Zarządzeniem (EEC) nr. 3418/83 dotyczącym wprowadzenia jednolitej dokumentacji. Wypełnianie zobowiązań tej Konwencji zgodnie z wymogami WE będzie wymagało nawiązania roboczej współpracy ze służbami celnymi całej Europy i włączenie się w skomputeryzowany obieg informacji związanych z Konwencją w obrębie Wspólnoty.

Polska przystąpiła też do Konwencji o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko życiowe ptactwa wodnego ( Dz.U. nr.7 poz.24 i 26 z dnia 29 marca 1978 r.) - Konwencja Ramsar.

W spisie obszarów wodno-błotnych o międzynarodowym znaczeniu znajdują się następujące rezerваты przyrody: Łuknajno, Jezioro Karaś, Siedem Wysp, Świdwie, Słońsk; do spisu kandydują też: Słowiński Park Narodowy, projektowany Biebrzański PN oraz rezerwat "Stawy Milickie". Spośród w.w. obszarów dwa, Świdwie i Słońsk, położone są w szeroko rozumianym regionie nadgranicznym.

Przystąpiliśmy także do Konwencji o ochronie ptactwa dzikiego. Dyrektywa Rady Europy 79/409/EEC z 2 kwietnia 1979 r., reguluje sprawy tej Konwencji na obszarze Wspólnoty.

Niezależnie od przystąpienia do niektórych konwencji, pozostaje problem wypełnienia poszczególnych aktów wykonawczych i zaleceń Wspólnoty związanych z większością konwencji (co nie wynika wprost z samego ratyfikowania poszczególnych konwencji).

System prawny w zakresie ochrony przyrody w WE narastał i kształtował się przez dziesięciolecia. Także i w Polsce zmiany istniejącego systemu prawnego wymagają stosunkowo długiego czasu i postępowania rozważnego, by nie spowodować daleko idących zakłóceń. Konieczne jest pilne przeanalizowanie przepisów Wspólnoty dotyczących ochrony przyrody i zaplanowanie sposobu ich wdrożenia w polskich warunkach.

Z zagadnieniami natury prawnej ściśle związane są problemy informatyzacji i statystyki. W 1992 roku Ministerstwo Ochrony Środowiska ZN i L podjęło współpracę z programem CORINE (informatyczny program dot. ochrony środowiska w krajach Wspólnoty Europejskiej). Zakład Ochrony Przyrody PAN z Krakowa realizuje, ze środków PHARE, program CORINE-Biotopes obejmujący inwentaryzację siedlisk i zbiorowisk w Polsce ważnych z punktu widzenia ochrony przyrody. Prace mają się zakończyć za dwa lata. Jednocześnie Departament Ochrony Przyrody jest zainteresowany wykorzystywaniem, w celu obrazowania komputerowego przestrzennych form ochrony przyrody, systemu CORINE - Land cover. Ministerstwo podjęło też współpracę w ramach systemu CORINE - Air (dotyczącego ochrony atmosfery).

Do uwzględnienia pozostaje też prawo obywateli do informacji z

dziedziny ochrony środowiska, nie mające odpowiednika w polskim prawie (Wytyczna Rady Europejskiej z 1990 r. o zagwarantowaniu swobodnego dostępu obywatelom i Organizacjom na terenie Wspólnoty do danych o środowisku). Dotyczy to w Polsce nie tylko danych systemu CORINE, ale i innych systemów informatycznych oraz danych powszechnej inwentaryzacji przyrodniczej.

Zakres problemów związanych z wymogami statystycznego systemu europejskiego EURO-STAT bardzo różni się od aktualnego Programu badań statystycznych w Polsce, jeżeli chodzi o ochronę przyrody. Zagadnienia te leżą w polu zainteresowania Głównego Urzędu Statystycznego. Ministerstwo opiniuje różne materiały EUROSTAT i EKG/ONZ. Wprowadzenie zasad statystyki EWG wymaga stworzenia nowego programu badań statystycznych.

Gdyby potraktować realizację Umowy stowarzyszeniowej jako przypadek z zakresu dyfuzji innowacji, a konieczne do implementowania w Polsce rozwiązania prawne i standardy jako pewną porcję innowacji, to działania centralnych organów władzy państwowej (Sejm, Prezydent, Rząd) można traktować jako podlegające zasadom dyfuzji hierarchicznej. Decyzje o ich wdrożeniu i sposobie wprowadzania zapadać będą centralnie, a następnie będą zapewne uszczegóławiane i przekazywane, zgodnie z "drogą służbową", terenowym organom administracji. Przepływ informacji będzie sformalizowany i odbywał się głównie między organami administracji. Taki model cechuje się małą elastycznością i jest słabo dostosowany do rozpowszechniania innowacji wiążących się z rozwiązaniami organizacyjnymi czy polegających na adoptowaniu pewnych rozwiązań technologicznych.

Większe nadzieje, na tym polu, można wiązać z dyfuzją innowacji typu kontaktowego, na szczeblu lokalnym, poprzez granicę, na drodze nawiązywania kontaktów i współpracy pomiędzy gminami, społecznościami lokalnymi, organizacjami społecznymi itp. Mieszkańcy regionów nadgranicznych, poprzez częste kontakty z zagranicznymi partnerami, mają większe możliwości, niż mieszkańcy obszarów w głębi kraju, na bezpośrednie adaptowanie, sprawdzonych w krajach zachodnioeuropejskich, rozwiązań (między innymi z zakresu ochrony środowiska). Wdrożenie innowacji natury organizacyjnej, bądź technologicznej, z zakresu ochrony środowiska, które następnie będą mogły być upowszechnione w innych regionach Polski, będzie niezwykle cennym wkładem regionów nadgranicznych dla integracji całego Kraju ze Wspólnotami Europejskimi. Nie jest przy tym szczególnie istotne czy będzie to realizowane w ramach koncepcji Europy regionów czy innej, bowiem nie poziom regionu, lecz gminy i społeczności lokalnej, jest szczeblem podejmowania w krajach WE najważniejszych decyzji.

W ostatnim okresie często dyskutuje się o Europie regionów, czy Europie ojczyzn, nie wspomina się natomiast o Europie gmin i społeczności lokalnych. Tymczasem samorządność lokalna jest tym, czym europejska tra-

dycja organizacji życia społecznego różni się od scentralizowanych modeli społeczeństw innych kontynentów. Społeczność lokalna, idea samorządności jest tym co istotnie odróżnia i konstytuuje Europę. W cywilizacyjnej tradycji łańcińskiej jest zasadą, że społeczność lokalna decyduje w maksymalnie dużym stopniu o swoich sprawach. Także większość kompetencji związanych z ochroną środowiska znajduje się w państwach Wspólnoty Europejskiej w ręku samorządów gminnych. Niemcy nie są tutaj najlepszym przykładem i nie mają tak rozwiniętych tradycji samorządowych jak Francja, Wielka Brytania czy Włochy, tym niemniej i tutaj funkcjonują interesujące i sprawdzone rozwiązania, które mogą być przyjęte w Polsce. Jednym z nich jest organizacja doradztwa ekologicznego na szczeblu lokalnym.

W strukturze władz gminnych w krajach RFN istnieje stanowisko "rzecznika ekologicznego" osoby odpowiednio prawnie umocowanej i kompetentnej w doradzaniu i pomocy w przypadku problemów ekologicznych, przedsiębiorstw i mieszkańców gminy oraz uprawnionej do kontroli.

Zagadnieniem nieuwzględnionym dotąd w programach Ministerstwa Ochrony Środowiska, a przy tym niezwykle ważną dla samorządów terytorialnych, jest organizacja doradztwa ekologicznego. Obecnie panuje w Polsce moda na mnożenie organów kontrolnych, narzucanie coraz to wyższych standardów w dziedzinie ochrony środowiska, naliczanie kar i opłat, natomiast nikogo nie interesuje, czy podmioty zobowiązane do ochrony środowiska mają realne możliwości, środki i wiedzę, by rozwiązać swe problemy ekologiczne. Stąd niezbędna jest szybka organizacja sieci doradztwa ekologicznego, a rozwiązanie niemieckie potwierdziło swą użyteczność.

Godne uwzględnienia są też doświadczenia niemieckie z zakresu planowania krajobrazu i ekologii krajobrazu. Gdy w Polsce nadal osusza się obszary podmokłe i prostuje rzeki, w Niemczech prowadzi się działania odwrotne polegające na renaturalizacji cieków i dolin rzecznych oraz budowie małych zbiorników wodnych.

Sądzę że, poprzez system lokalnego planowania przestrzennego, można wprowadzać na polski grunt takie racjonalne idee gospodarowania krajobrazem, jak: "korytarze ekologiczne", czy łączenie biotopów.

Racjonalizacji planowania z ekologicznego punktu widzenia służy rozpatrywanie zagadnień przestrzennych w naturalnych układach przyrodniczych i ekologicznych. Można sobie wyobrazić, że taki plan miejscowy dla gminy lub innego obszaru funkcjonalnego, np. "małej zlewni", który łączyłby zagadnienia planu miejscowego w tradycyjnym rozumieniu z zagadnieniami scalania gruntów i organizacji przestrzeni rolniczej, planowaniem rolno-urzędzeniowym oraz zagadnieniami ekologicznymi (podobnie jak jest to zorganizowane w krajach rozwiniętych). Cele takiego planu można naszkicować w następujący sposób:

1. Zmniejszenie liczby działek rolnych,
2. Ustalenie ich rozłogu i regularnych granic,
3. Likwidacja szachownicy pól,
4. Usprawnienie komunikacji zewnętrznej i wewnętrznej obszaru,
5. Odnowienie wsi i modernizacja zabudowy,
6. Rozbudowa urbanistyczna, zarezerwowanie terenów pod potrzeby rozbudowy infrastruktury i na cele publiczne,
7. Racjonalizacja użytkowania ziemi zgodnie z ich walorami, a także wyłączenie powierzchni marginalnych, planowanie zalesień i melioracji,
8. Ochrona środowiska naturalnego, kształtowanie krajobrazu, zadrzewienia, projektowanie pasów leśnych, zagajników śródpolnych, zadrzewianie brzegów rzek i jezior, żywopłotyzacja,
9. Regulacja bilansu wodnego, rozbudowa małej retencji,
10. Proponowanie optymalnej struktury gospodarstw i kierunków produkcji rolnej.

Efektywność ekologiczna planowania krajobrazu polega nie tylko na modyfikowaniu jego struktury (udziału powierzchniowego poszczególnych elementów składających się na całość) ale na kształtowaniu jego "tekstury", to znaczy rozmieszczenia elementów powierzchniowych, liniowych i punktowych. Niektóre postulaty dotyczące planowania krajobrazu to:

a) koncentrowanie zalesień na obszarach wododziałowych, gdzie są one efektywne z punktu widzenia retencji wodnej i modyfikacji klimatu lokalnego;

b) nasycanie krajobrazu szpalerami drzew i krzewów, a szczególnie tworzenie żywopłotów, jako regulatorów stosunków wodnych w skali lokalnej, czynników zmniejszających ewaporację, powstrzymujących erozję wietrzną (zapobieżenie stepowieniu). Powinny być one stosowane także jako zabezpieczenia przeciwerozyjne i skuteczny środek osuszania bagien i dolin rzecznych. Powinny być one rozmieszczane także wzdłuż dróg (jako ekrany dźwiękochłonne) i niektórych granic własnościowych;

c) tworzenie "korytarzy ekologicznych" rozumianych jako pasy naturalnego krajobrazu łączące obszary o charakterze naturalnym.

d) tworzenie stref ochronnych w na obszarach o wzmożonej infiltracji.

Podsumowując, nadgraniczne położenie nie musi oznaczać jedynie zagrożeń i trudności, które mogą być spowodowane transgranicznymi zanieczyszczeniami, próbami lokalizacji nad granicą uciążliwych inwestycji, czy przemysłem toksycznych zanieczyszczeń. Może ono stać się także szansą na szybszy innowacyjny i ekologicznie ukierunkowany rozwój. Jakkolwiek zadania państwa w zakresie tworzenia warunków dla rozwoju tych stref są znaczne, kluczem do sukcesu jest aktywność społeczności lokalnych. Ich

wkład do procesu integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi polegać może na przyczynieniu się do tego, by granica państwowa nie funkcjonowała jako bariera dla przepływu idei innowacji i technologii, a wprost przeciwnie była strefą intensywnej wymiany idei i dyfuzji innowacji. Historia i geografia pokazują, że strefy konwergencji kulturowej cechują się szczególnym dynamizmem i rozwijają się szybciej od innych regionów stając się biegunami wzrostu.

Sławomir Najnigier  
Wiceminister Gospodarki Przestrzennej  
i Budownictwa  
Warszawa

## Dlaczego Polska nie prowadzi polityki "przygranicznej"?

W dyskusjach o świadomym gospodarowaniu obszarami przygranicznymi nasuwa się oczywiste pytanie: czy Polska AD 1992 prowadzi politykę "przygraniczną" oraz czy polscy sąsiedzi prowadzą własną politykę w tym zakresie? Moim zdaniem Polska, jak i większość jej sąsiadów, nie wykształciła polityki "przygranicznej" i gros decyzji państwowych podejmowanych jest pod presją bieżących wydarzeń będących następstwem otwarcia granic. Wyjątek stanowią Republika Federalna Niemiec i Białoruś, które wydają się być najbliższe zdefiniowaniu własnych interesów strategicznych w obszarach przygranicznych z Polską. O ile jednak w stosunkach z Białorusią można mówić o symetrii, o tyle w stosunkach z Niemcami mamy do czynienia z asymetrią potencjałów gospodarczych i ludnościowych, a także - co jest szczególnie ważne - asymetrią w kreowaniu i realizacji polityki przygranicznej. Na tle działań niemieckich strona polska jest defensywna, zdeorganizowana i pozbawiona niezbędnych dla prowadzenia jasnej polityki "przygranicznej" oraz planowania przestrzennego zdefiniowanych interesów strategicznych w zachodnim obszarze przygranicznym.

Sądzę, że taki stan rzeczy jest wynikiem trzech zjawisk, a mianowicie:

1. Trwającego od 1989 roku i jeszcze nie zakończonego procesu kształtowania się nowych państw graniczących z Polską oraz wzajemnego otwarcia granic,
2. Gwałtownych przemian ustrojowych, którym podlegają Polska i wszystkie kraje sąsiednie,
3. Zachowania starych, scentralizowanych i branżowych struktur zarządzania, utrudniających powstawanie "polityki przygranicznej".

W tym wyjątkowo burzliwym okresie, którego jesteśmy świadkami, trudno jest oczekiwać, iż w warunkach stabilnych granic państwowych oraz niestabilnych ośrodków władzy, polityka "przygraniczna" stanie się zadaniem priorytetowym. Osobom stawiającym zarzuty, iż polski rząd nie prowadzi polityki przygranicznej warto przypomnieć, iż począwszy od roku 1989 żadne państwo sąsiadujące z Polską nie zachowało swojego kształtu terytorialnego.

go, ustroju politycznego i gospodarczego. Zamiast 3 państw stanowiących razem z PRL tron tzw. obozu socjalistycznego w roku 1993 będziemy sąsiadować z 7 krajami budującymi swoje struktury władzy na zasadach demokratycznych oraz przechodzącymi na standardy gospodarki prywatno-rynkowej. Równocześnie polskie władze państwowe oraz państw sąsiadujących z Polską, pod presją zjawisk towarzyszących otwarciu granic oraz zmiany kierunków przepływu ludzi, towarów, usług i kapitałów, zajęte są rozwiązaniem doraźnych problemów.

Przypominając oczywiste fakty chciałbym jednak zwrócić uwagę na wewnętrzne czynniki utrudniające kształtowanie się polityki "przygranicznej", a w ogólności - polityki regionalnej, które będą miały decydujące znaczenie w najbliższej przyszłości. W ciągu ostatnich trzech lat nastąpiły niekorzystne zmiany w strukturze urządzania państwa, a w szczególności:

1. Demontaż kompetencji wojewodów, a w szczególności pozbawienie wojewodów samodzielności finansowej. Konsekwencją tego jest polaryzacja władzy administracyjnej (gminy-centrum) z pominięciem szczebla regionalnego oraz demontaż podstawowego instrumentu polityki regionalnej (budżet regionalny)

2. Rosnąca ilość administracji specjalnych (branżowych) bezpośrednio podporządkowanych administracji centralnej. Konsekwencją tego jest dominacja struktur zarządzanych branżowo nad strukturami zarządzanymi w układzie terytorialnym (gminy i wojewodowie) oraz rosnąca centralizacja finansów publicznych,

3. Utrwalenie branżowe struktury urzędów centralnych oraz brak ośrodka odpowiedzialnego za politykę regionalną. Konsekwencją tego są trudności w koordynacji jakiegokolwiek polityki przekraczającej zakres działania jednego urzędu centralnego oraz nieumiejętność rozwiązywania przez państwo problemów wymagających koordynacji terytorialnej,

4. Pogłębiający się bałagan kompetencyjny w strukturach państwa, które wymagają gruntownej reformy.

Następstwem zmian w strukturze zarządzania państwem jest niesterowalność zarządzania państwem w układzie terytorialnym, czego najbardziej spektakularnym dowodem jest klęska programu restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego. Wraz z demontażem szczebla wojewódzkiego, urzędy szczebla centralnego nie wykształciły praktycznie żadnych instrumentów różnicowanych terytorialnie /np. systemu podatkowego, terytorialnej polityki subwencji itp./. Działania państwa na rzecz ograniczenia bezrobocia na obszarach zagrożonych największym bezrobociem są na razie niesmiałą namiastką polityki zorientowanej terytorialnie. Dysfunkcyjność struktury zarządzania państwem może mieć, jak sądzę, zasadniczy wpływ na brak polityki regionalnej (w tym przygranicznej) w przyszłości

Niewątpliwie cząstkowe "polityki przygraniczne" wobec poszczególnych sąsiadów będą kształtowały się latami w miarę potrzeb i zainteresowania stron. Niemniej, wobec pilnej konieczności sformułowania polityki przygranicznej" dla zachodniej granicy Polski, a także innych obszarów, w tym Programu "Bałtyk 2010", konieczne jest podjęcie działań doraźnych, a w szczególności:

1. Powołanie (odtworzenie) międzyresortowego zespołu politycznego, który koordynowałby pracę bilateralnych komisji międzyrządowych, urzędów centralnych, wojewodów oraz gmin w zakresie współpracy przygranicznej,
2. Ustalenie urzędu odpowiedzialnego za prowadzenie polityki regionalnej,
3. Określenie nowych funkcji obszarów przygranicznych na poziomie planów regionalnych (wojewódzkich) i krajowego,
4. Określenie priorytetów politycznych, kulturalnych i gospodarczych na obszarach przygranicznych,
5. Określenie zakresu samodzielności i organów administracji państwowej i samorządowej w prowadzeniu współpracy zagranicznej oraz zasad koordynacji polityki strony polskiej.

Doraźne posunięcia nie zastąpią, rzecz jasna, działań perspektywicznych, które powinny zmierzać do reformy struktur państwa, prawdziwej przeszkody w powstawaniu polityki "przygranicznej".



Prof. dr hab. Marcin Rościszewski  
 Prof. dr hab. Andrzej Stasiak  
 Mgr Krzysztof Miros  
 Instytut Geografii i Przestrzennego  
 Zagospodarowania PAN  
 Warszawa

Wnioski i zalecenia sformułowane na Konferencji Naukowej, poświęconej problematyce Zachodniego Obszaru Pogranicza, zorganizowanej w Zielonej Górze w dniach 16-17 października 1992 r., przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, pod patronatem Ministra - Kierownika Centralnego Urzędu Planowania, Dra Jerzego Kropiwnickiego i Wiceprezesa, Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk, Prof. dra hab. Leszka Kuźnickiego.

Wnioski te zostały sformułowane w oparciu o przedstawione referaty i wypowiedzi (Wojewoda Zielonogórski Dr J. Barańczak, Wiceminister CUP M. Rybicki, Prof. dr hab. A. Stasiak, dr dr M. Potrykowski, J. Solon, R. Kulikowski) oraz ożywioną dyskusję, w której wzięło udział ok. 30 osób. Dokonała tego Komisja Wnioskowa, powołana przez Plenum Konferencji, w poniżej podanym składzie:

#### Przewodniczący

Prof. dr hab. Marcin Rościszewski - Wicedyrektor Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN,

#### Członkowie

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN,

Prof. dr hab. Bolesław Winiarski - Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu,

Kazimierz Janik - Wójt Gminy Zgorzelec,

Stanisław Stępień - gmina Przelewice,

Doc. dr arch. inż. Romuald Cerebież-Tarabicki - Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego województwa szczecińskiego,

Dr Andrzej Szumowski - Kierownik Biura Planowania Regionalnego z siedzibą we Wrocławiu,

Dr Franciszek Werner - Przewodniczący Polskiego Związku Gmin Zachodnich,

Ryszard Lipkowski - Architekt Wojewódzki w Jeleniej Górze,

Jerzy Wesołowski - Architekt Wojewódzki w Zielonej Górze,

Dr Jerzy Solon - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN,  
 Dr Marek Potrykowski - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN,  
 Dr Roman Kulikowski - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN,

#### Sekretarze

Mgr Krzysztof Miros - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN,

Mgr Monika Kasprzyk - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Wnioski te, po dyskusji i uzupełnieniach, zostały przyjęte przez Plenum Konferencji. W formie powstałej w wyniku redakcyjnego opracowania przedstawia się je poniżej.

#### **Preambuła**

Z uwagi na konieczność prowadzenia skoordynowanych działań i badań w zakresie zagospodarowania przestrzennego Zachodniego Obszaru Pogranicza, uznaje się za celowe utworzenie Rady Programowo-Naukowej przy Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej do Spraw Współpracy Regionalnej i Przygranicznej.

#### **Wnioski**

1. Konferencja uznaje za konieczne opracowanie w przeciągu 6 miesięcy polskiej koncepcji zagospodarowania Zachodniego Obszaru Pogranicza. Delimitacja tego obszaru może być zmienna w zależności od rozpatrywanych funkcji.

2. Konferencja uznaje za konieczne opracowanie i wprowadzenie jednolitej regulacji prawnej w odniesieniu do gospodarowania przestrzenią na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, z uwzględnieniem ustaleń obowiązujących w tym zakresie w EWG.

3. Konferencja postuluje poparcie dla szybszego rozwoju inicjatyw lokalnych i regionalnych, uwzględniających jednak ogólne założenia strategii i polityki państwa w odniesieniu do Zachodniego Obszaru Pogranicza.

4. Konferencja uznaje za pożyteczne prowadzenie opracowań dotyczących tzw. Euroregionów (np. Euroregion Nysa). Wymagają one jednak dokładnej analizy z punktu widzenia potrzeb rozwoju regionalnego strony polskiej. Dotyczy to zwłaszcza finansowania na terenie Polski projektów rozwojowych ze środków EWG.

5. Konferencja przywiązuje dużą wagę do rozwoju informacji i stanu

świadomości społeczeństwa w odniesieniu do problemów Zachodniego Obszaru Pogranicza. Szczególną rolę powinny tu odgrywać środki masowego przekazu.

6. Konferencja uznaje zasadność określenia potencjalnych obszarów intensywnego rozwoju i aktywności gospodarczej, jak również identyfikacji obszarów problemowych, zwłaszcza podlegających depresji społeczno-gospodarczej (np. obszary o dominacji rolnictwa PGR-owskiego).

7. Konferencja zaleca rozwój badań społecznych, a zwłaszcza świadomości społeczeństwa Zachodniego Obszaru Pogranicza. W tym celu powinno się wykorzystać potencjał naukowo-badawczy ośrodków naukowych Wrocławia, Poznania, Szczecina, Zielonej Góry i Jeleniej Góry, a także wprowadzić te badania do zakresu badawczego Uniwersytetu Europejskiego we Frankfurcie n. Odrą-Słubicach.

8. Konferencja podkreśla konieczność rozwoju instytucji finansowych związanych z rozwojem Zachodniego Obszaru Pogranicza.

9. Konferencja uznaje, iż jedną z szans rozwoju Zachodniego Obszaru Pogranicza jest aktywizacja turystyki i rekreacji (Wybrzeże Bałtyku, Pojezierza, Sudety).

10. Konferencja zwróciła uwagę na potencjalne możliwości wykorzystania rzeki Odry, zwłaszcza dla transportu wodnego. Dotyczy to m.in. prac regulacyjnych i oczyszczania wód. Wiąże się z tym uznanie szczególnej roli Zespołu Szczecin-Świnoujście jako wielkiego węzła żeglugi morskiej i śródlądowej.

11. Konferencja stwierdza, że niezbędnym elementem w strategii rozwoju Zachodniego Obszaru Pogranicza jest kompleksowo pojmowana ochrona środowiska i jego właściwe użytkowanie ("ekorozwój").

12. Konferencja stwierdza, że ze względu na położenie geograficzne Polski, a w tym Zachodniego Obszaru Pogranicza, szczególny nacisk położyć należy na rozwój głównych osi komunikacji kołowej i szynowej, a zwłaszcza strategicznych przejść granicznych (Kołbaskowo, Świecko, Olszyna, Zgorzelec). Są to newralgiczne punkty dla sprawnego działania całego układu Zachodniego Obszaru Pogranicza oraz integracji Polski z Europą.

### Zakończenie

W świetle powyższych wniosków uznających strategiczne znaczenie Zachodniego Obszaru Pogranicza, Konferencja postuluje wystąpienie do Komitetu Badań Naukowych o przyznanie grantu o charakterze zamówienia rządowego.

Mgr Krzysztof Miros  
Instytut Geografii  
i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Warszawa

Sprawozdanie z konferencji poświęconej problematyce  
Zachodniego Obszaru Pogranicza  
(Zielona Góra, 16-17.10.92)

W rezultacie wielkich przemian, które objęły Europę Środkowo-Wschodnią, zmieniły się nie tylko stosunki polityczno-ustrojowe, lecz również uległy przemianom podstawy dotychczasowej współpracy ekonomicznej. Europejskie procesy integracyjne, oparte o nowe zasady, zmieniły pozycję obszarów przygranicznych. Doceniając potrzebę przeprowadzenia szerokich, interdyscyplinarnych badań, dotyczących zachodniej i wschodniej strefy przygranicznej Polski, zwrócono się do Komitetu Badań Naukowych z wnioskiem o ich sfinansowanie w ramach projektu badawczego (grantu) pt. "Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski". Po zaakceptowaniu tego wniosku przez KBN rozpoczęto, pod kierunkiem Prof. Andrzeja Stasiaka, właściwe prace badawcze. Na bazie Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN stworzono kilkunastoosobowy zespół badawczy, który, w pierwszej kolejności, podjął prace mające na celu określenie stanu zagospodarowania zachodniego pogranicza Polski.

Temu celowi służyła m.in. konferencja, zorganizowana w dn. 16-17 października 1992 r. w Zielonej Górze, która zapoczątkowała szerszą, ogólnokrajową dyskusję w ramach tego tematu. Zasadniczym celem konferencji, w której uczestniczyło ok. 70 osób, reprezentujących władze centralne, wojewódzkie i samorządowe oraz środowisko naukowe, była wymiana poglądów na temat szeroko pojętej współpracy przygranicznej, jak również próba koordynacji praktycznej i naukowej działalności w tym zakresie.

Obrazy na konferencji otworzył Wojewoda Zielonogórski, Dr Jarosław Barańczak, który serdecznie powitał wszystkich jej uczestników i życzył owocnej dyskusji.

Następnie, Prof. Andrzej Stasiak, organizator konferencji, w skrócie scharakteryzował cele, które przyświecały jego zorganizowaniu. W swej wypowiedzi zwrócił on szczególną uwagę na potrzebę opracowania polskiej koncepcji zagospodarowania zachodniego pogranicza Polski.

Z kolei, głos zabrał wiceminister Marian Rybicki (CUP), który

odczytał list od Ministra - Kierownika Centralnego Urzędu Planowania, Dra Jerzego Kropiwnickiego, który objął (obok Wiceprezesa, Sekretarza Naukowego PAN, Prof. Leszka Kuźnickiego) patronat nad konferencją, lecz niestety, ze względu na inne ważne obowiązki służbowe, nie mógł w niej uczestniczyć. W swym liście Minister Kropiwnicki wyraził nadzieję, że konferencja przyniesie bardzo owocne wyniki, które będą mogły być wykorzystane dla opracowania polskiej koncepcji zagospodarowania pogranicza polsko-niemieckiego.

W swej wypowiedzi Minister Rybicki zwrócił uwagę na potrzebę nowelizacji dotychczas obowiązującej koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju, i z tego punktu widzenia seminarium ma do spełnienia ważne zadanie. Ponadto zauważył, iż należy bardziej usilnie dążyć do nawiązania ścisłej współpracy ze stroną niemiecką, co może w przyszłości zaowocować opracowaniem wspólnej polsko-niemieckiej koncepcji zagospodarowania obszarów pogranicza.

Po wystąpieniu Ministra Rybickiego rozpoczęła się sesja referatowa, w trakcie której: Prof. Andrzej Stasiak, Dr Marek Potrykowski, Roman Kulikowski i Jerzy Solon wygłosili referaty. Ponieważ teksty tych wystąpień zamieszczono w dalszej części niniejszej publikacji, uznano za niecelowe omawianie ich treści w tym miejscu.

Po przedstawieniu referatów rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział ok. 30 osób. Ze względu na fakt, że znaczna część osób biorących udział w dyskusji nadesłała teksty swych wystąpień (są one zamieszczone w dalszej części publikacji) omówione zostaną pokrótce jedynie te, które nie zostaną w tym wydawnictwie opublikowane.

Prof. Bolesław Winiarski (AE, Wrocław) przedstawił krytyczne uwagi wobec niemieckich koncepcji zagospodarowania przestrzennego terenów pogranicza polsko-niemieckiego. Jego zdaniem, obszary te powinny stać się pomostem łączącym obie części Europy, a w związku z tym należałoby doprowadzić do opracowania takiej koncepcji ich zagospodarowania, która uwzględniałaby w sposób dostateczny racje strony polskiej. Wbrew opiniom specjalistów niemieckich należy dążyć do tego, by turystyka, rozwijana na terenach zachodniego pogranicza Polski, nie stanowiła dla rolnictwa konkurencji, lecz była dla niego jedynie komplementarna.

Wojewoda Szczeciński Dr Marek Tałasiewicz, w swym wystąpieniu, odniósł się do problemu zwiększenia roli transportowej Odry w kontekście udostępnienia portów morskich w Szczecinie i Świnoujściu na potrzeby Berlina i przedstawił własną ocenę sytuacji panującej w rolnictwie na obszarach zachodniego pogranicza Polski.

Wojewoda Zielonogórski Dr Jarosław Barańczak zauważył, że do współpracy polsko-niemieckiej nie należy podchodzić z nastawieniem negatywnym.

Jego zdaniem istnieje potrzeba opracowania polityki współpracy regionalnej, dla realizacji której niezbędne są znaczne fundusze. Należy również pamiętać o potrzebie zastosowania, podobnie jak w innych krajach, pewnych preferencji umożliwiających szybsze przekształcenia na niedoinwestowanych obszarach przygranicznych.

Krystyna Bodnar, Wiceprezes Głównego Urzędu Cei, w swym wystąpieniu, podniosła problem kolejek istniejących na przejściach granicznych między Polską i Niemcami. Jej zdaniem odpowiedzialność za funkcjonowanie przejść granicznych ponoszą głównie wojewodowie, którym te przejścia podlegają. Obecnie, ze względu na trudności budżetowe, brakuje środków na rozbudowę istniejących przejść i budowę nowych, a w związku z tym problemów tych nie będzie można rozwiązać szybko i w sposób definitywny. Winę za istniejący stan rzeczy ponosi ponadto strona niemiecka, która nie zezwala na przejazd TIR-ów na terenie Niemiec w soboty i w niedzielę, przyczyniając się do powstawania szczególnie dużych kolejek na przełomie tygodnia.

Prof. Zygmunt Niewiadomski (IGPiK, Warszawa) zwrócił uwagę na istniejący problem instytucjonalizacji współpracy przygranicznej i konieczność jej rozszerzenia, a następnie omówił rolę szczebla centralnego i lokalnego dla rozwoju współpracy transgranicznej oraz podkreślił znaczenie określenia etapowości podejmowanych działań.

Andrzej Szumowski (CUP, Wrocław) omówił problemy wiążące się z określeniem kryteriów umożliwiających jednoznaczną delimitację obszarów przygranicznych, w obrębie których należałoby prowadzić dalsze badania. Dużą część swego wystąpienia poświęcił planowaniu miejscowemu, które, jego zdaniem, musi się odbywać na szczeblu regionalnym, gdyż jedynie na tym poziomie można rozsądnie podejmować decyzje o charakterze przestrzennym.

Po przeprowadzonej dyskusji Komisja Wnioskowa, pod przewodnictwem Prof. Marcina Rościszewskiego (IGiPZ PAN), powołana przez uczestników konferencji, opracowała wnioski, które po dyskusji i zatwierdzeniu na forum konferencji zostały, po redakcyjnym opracowaniu, opublikowane w niniejszym wydawnictwie.

Lista uczestników konferencji poświęconej problematyce  
Zachodniego Obszaru Pogranicza  
(Zielona Góra, 16-17.10.92)

1. Barańczak Jarosław, dr, Wojewoda Zielonogórski
2. Bieniek Jerzy, Urząd Miasta i Gminy w Moryni
3. Bodnar Krystyna, Wiceprezes Głównego Urzędu Ceł, Warszawa
4. Cerebież Tarabicki Romuald, doc. dr inż. arch., Politechnika Szczecińska
5. Ciszewicz Tomasz, Urząd Miejski, Słubice
6. Degórska Bożena, mgr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
7. Dziedziczak Ignacy, prof. dr hab., Członek Zarządu Miasta Szczecina
8. Dziędziul Henryk, doc. dr hab., Uniwersytet Szczeciński
9. Eckert Marian, prof. dr hab., Wyższa Szkoła Inżynierska, Zielona Góra
10. Gajda Andrzej, Urząd Wojewódzki, Zielona Góra
11. Gąsior Edward, Urząd Wojewódzki, Zielona Góra
12. Gąsior Urszula, Urząd Wojewódzki, Zielona Góra
13. Głowacki Jacek, dr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
14. Gruchman Bohdan, prof. dr hab., Akademia Ekonomiczna w Poznaniu
15. Henzler Marek, "Polityka", Warszawa
16. Ilnicki Dariusz, mgr, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Geografii
17. Janik Kazimierz, mgr inż., Wójt Gminy Zgorzelec
18. Kaletowa Lena, "Gazeta Robotnicza", Wrocław
19. Kaliszuk Krzysztof, mgr, Dyrektor Gabinetu Wojewody, Zielona Góra
20. Kasprzyk Monika, mgr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
21. Kazikowska Anna, dr, Uniwersytet Szczeciński
22. Kisielewski Paweł, Urząd Gminy Słońsk
23. Kizimowicz Włodzimierz, mgr, Wydział Polityki Regionalnej, Urząd Wojewódzki, Zielona Góra
24. Komornicki Tomasz, mgr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
25. Korpala Wojciech, Biuro Projektów i Planowania, Jelenia Góra
26. Krukowski Janusz, Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa
27. Kulikowski Roman, dr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
28. Lipkowski Ryszard, Architekt Wojewódzki, Jelenia Góra
29. Lisiecki Stanisław, dr, Instytut Zachodni, Poznań

30. Majewski Henryk, dr, Uniwersytet Szczeciński
31. Miros Krzysztof, mgr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
32. Najnigier Sławomir, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Warszawa
33. Niewiadomski Zygmunt, prof. dr hab., Dyrektor Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa
34. Pacewicz Krzysztof, Związek Gmin Zachodnich
35. Parzymies Stanisław, prof. dr hab., Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa
36. Patalas Jacek, "Gazeta Nowa", Zielona Góra
37. Perlak Bernard, Instytut Zachodni, Poznań
38. Potrykowska Alina, dr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
39. Potrykowski Marek, dr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
40. Powęska Halina, dr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
41. Przybyła Zbigniew, dr, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki, Jelenia Góra
42. Ropela Roman, Biuro Planowania Przestrzennego, Gorzów Wielkopolski
43. Rościszewski Marcin, prof. dr hab., Wicedyrektor Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
44. Rybicki Marcin, dr, Podsekretarz Stanu w Centralnym Urzędzie Planowania, Warszawa
45. Sajmułło Henryk, Wyższa Szkoła Inżynierska, Zielona Góra
46. Sarul Jarosław, mgr, Ministerstwo Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Zasadników Naturalnych, Warszawa
47. Siatecki Alfred, "Gazeta Lubuska", Zielona Góra
48. Sobera Roman, Członek Zarządu Miasta Łęknica
49. Solon Jerzy, dr, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
50. Solska Elżbieta, "Gazeta Lubuska", Zielona Góra
51. Stankiewicz Janina, Wyższa Szkoła Inżynierska, Zielona Góra
52. Stasiak Andrzej, prof. dr hab., Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
53. Stępień Stanisław, Związek Gmin Zachodnich, Przelewice
54. Szumowski Andrzej, dr, Kierownik Biura Planowania Regionalnego z siedzibą we Wrocławiu
55. Tałasiewicz Marek, dr, Wojewoda Szczeciński
56. Tomczak Grzegorz, mgr, Zastępca Burmistrza Miasta Kostrzyn n/O



57. Wasilek Ryszard, Związek Gmin Zachodnich, Stargard Szczeciński
58. Werner Franciszek, dr, Przewodniczący Związku Gmin Zachodnich, Zielona Góra
59. Werwicki Andrzej, prof. dr hab., Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa
60. Wesołowski Jerzy, Architekt Wojewódzki, Zielona Góra
61. Winiarski Bolesław, prof. dr hab., Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu
62. Wojcieszak Ryszard, Urząd Wojewódzki, Zielona Góra
63. Wrońska Maria, Związek Gmin Zachodnich, Żary
64. Wrzesińska Janina, Urząd Gminy Trzebiel





